TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 11

cena 3,50 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 11** (2151) **16 MARCA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M

www.gazeta-mlawska.pl

Kłopoty rolników z Dunajczykiem

Rzeka zalewa łąki i pola

W dolinie Dunajczyka, w okolicy Dąbka, Strzałkowa i Dunaju, zalanych jest wiele łąk i pól. Ta niewielka rzeka, dopływ Łydyni, nie była oczyszczana w ostatnich kilkudziesięciu latach. Zarośnięta i zamulona, nie przyjmuje wód z rowów melioracyjnych i przydrożnych.

Zarząd Regionalny Przedsiębiorstwa Państwowego Wody Polskie zapewnia nas, że roboty na Dunajczyku zgłosił do planu na bieżący rok. Rolnicy obawiają się, że na niektóre użytki nie będą mogli wejść na wiosnę.

Czytaj na str. 19

Nie żyje Irena Wierzbowska

Pani Doktor z wielkim sercem

- Była niezwykle wrażliwa na ludzką niedolę. W różny sposób pomogła wielu osobom. Niektórzy nadużywali tej jej dobroci. Prowadziła otwarty dom. Otwarty również dla Polaków ze Wschodu – mówi doktor Jerzy Kwiecień o Irenie Wierzbowskiej, znanej mławskiej lekarce i działaczce społecznej. W minionym tygodniu spoczęła na miejscowym cmentarzu.

Czytaj na str. 19

Pożegnanie wójta

W ostatnią sobotę odbył się pogrzeb Wiesława Boczkowskiego, wójta gminy Szydłowo. W uroczystości uczestniczyli m.in. liczni samorządowcy, w tym marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Czytaj na str. 2

Wybór bez wyboru

Na przetarg na odbiór odpadów stałych w Mławie wpłynęła tylko jedna oferta – od spółki Novago, która dotąd wykonuje tu to zdanie – i ona została zaakceptowana. Firma chce 16,026 mln zł za półtora roku. Czy to oznacza podwyżkę opłat od mieszkańców?

Czytaj na str. 19

Panie Mazowsza

Niektórzy uważają, że kobiety i władza to mieszanka niebezpieczna. Jednak ubiegłotygodniowy wywiad z naszymi paniami samorządowcami („Kobiety u władzy") pokazał, że nie taki diabeł straszny jak go malują.

Co oczywiście nie oznacza, że na diabła nie należy uważać, a zwłaszcza na diablice, których wdzięki niejednego już omamiły i w piekielne czeluści zawiodły. A że diabły to dla wielu dziś „średniowiecze", więc zapraszam na krótką wędrówkę do tamtej epoki, tym razem śladami autentycznych władczyń Mazowsza – zachęca prof. L. Zygner.

Czytaj na str. 17

Przeciwnik polityczny nie jest wrogiem

- Według mnie wpływ na atmosferę pracy w mławskim samorządzie ma postawa burmistrza Kowalewskiego, który uważa, że jego pomysły na rozwój naszego miasta są najlepsze. Koleżanki i koledzy radni, którzy startowali z komitetu wyborczego Sławomira Kowalewskiego, bezgranicznie mu ufają i mam wrażenie, że bezrefleksyjnie akceptują wszystkie pomysły oraz głosują zgodnie z „wytycznymi" – ubolewa radny **Marcin Burchacki** (PSL).

Czytaj na str. 9

To było istne piekło

- Relacje mówią o istnym piekle. Ci więźniowie obozu działdowskiego, którzy przeszli także przez Auschwitz czy Treblinkę, twierdzili, że w porównaniu do Soldau „tam nie było najgorzej". W niewielkich celach gnieździło się po 40-50 osób - opowiada dr Radosław Wiśniewski, autor książki „Wielofunkcyjny niemiecki obóz Soldau 1939-1945. Próba całościowego ujęcia".

Czytaj na str.11

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18 gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663

FCP-647

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 35d459d9e1

Kondukt żałobny w drodze na cmentarz

Szydłowo

Pożegnanie wójta

W ostatnią sobotę uroczyście pochowano Wiesława Boczkowskiego, wójta gminy Szydłowo, który po ciężkiej chorobie zmarł 3 marca.

Mszy św. żałobnej w miejscowym kościele przewodniczył ks. prob. Cezary Maruszewski. Obecni byli – oprócz rodziny Zmarłego – jego współpracownicy, przedstawiciele samorządów terytorialnych, urzędów, instytucji, policji, straży pożarnych, kombatantów, piłkarzy KS Korona, kół gospodyń wiejskich. Stawiły się także poczty sztandarowe OSP i szkół.

Wiesława Boczkowskiego żegnali: marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, rady Sejmiku Województwa Mazowieckiego Konrad Wojnarowski, wójt gminy Lipowiec Kościelny Jarosław Goschorski (w imieniu wójtów z powiatu mławskiego), Ryszard Kwitek (w imieniu Rady Gminy Szydłowo), Jerzy Ciecierski (w imieniu kombatantów).

Urnę z prochami - w asyście pocztów sztandarowych, orkiestry, wozów strażackich – odprowadzono na szydłowski cmentarz parafialny. Tu Wiesława Boczkowskiego pożegnał jego przyjaciel i prezes Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego Włodzimierz Wojnarowski.

O pracy zawodowej i społecznej śp. Wiesława Boczkowskiego pisaliśmy w poprzednim wydaniu „TGM”. **(kj)**

Wiśniewo

Są chętni do wymiany pieców

Wśród mieszkańców gminy Wiśniewo coraz większą popularnością cieszy się wymiana pieców grzewczych na bardziej ekologiczne. Gmina w br. przeznaczyła na dofinansowanie tej akcji 200 tys. złotych. Jak będzie za mało, kwota może ulec zwiększeniu.

Przez pierwsze dwa miesiące br. podpisano 15 umów z właścicielami domów na wymianę kotłów c.o., na sfinalizowanie czeka kolejnych kilkadziesiąt wniosków. Pomoc finansowa gminy to dotacja 5 tys. złotych na zamianę pieca węglowego na inny oraz 10 tys. na zainstalowanie pompy ciepła.

W ubiegłym roku, dzięki pomocy finansowej z budżetu gminy, właściciele 94 domów przestali zatruwać powietrze dymem po spalaniu węgla. Dwóch kolejnych zdecydowało się na zamontowanie pomp ciepła.

- Cieszę się z coraz większego zainteresowania wymianą pieców wśród mieszkańców. Świadczy to ich wzrastającej świadomości ekologicznej, czego efektem jest mniejsze zatruwanie atmosfery. A w budżecie gminy zawsze muszą się znaleźć środki na tego rodzaju pomoc – mówi wójt Grzegorz Woźniak. Wiśniewo.

W.D.

Oszustwo na rulon

Jego ofiarą padła załoga jednego ze sklepów przy ul. Napoleońskiej w Mławie. Ta metoda na tutejszym gruncie wcześniej chyba nie była stosowana.

3 marca do tegoż sklepu weszły dwie kobiety, które, wybrawszy sobie towar o niewielkiej wartości, zapłaciły zań banknotem nominale 200 zł. Dostały resztę. Zaraz potem zrezygnowały z zakupionych artykułów. Przyjętą wcześniej resztę - w postaci rulonu - oddały ekspedientce i poprosiły o zwrot banknotu 200-złotowego i go otrzymały. Okazało się, że wyniku tej machinacji ukradły 100 zł.

Oszustki zarejestrowały kamery monitoringu wizyjnego. Policja publikuje ich wizerunki, licząc na pomoc społeczeństwa. Ci, którzy rozpoznają te kobiety, proszeni są o kontakt z KPP w Mławie, nr tel.: 47 703 62 00 lub 47 703 62 57. Informacje można przekazywać anonimowo.

- Metoda działania oszustów na tzw. rulon ma wiele modyfikacji. Polega ona jednak na tym, by wykorzystując chwilową nieuwagę pokrzywdzonego, ukraść część banknotów z pliku lub podmienić ich nominały na mniejsze, lub w mniej wartościowej walucie. Aby uniknąć kradzieży, należy sprawdzać, jaką kwotę i w jakich banknotach otrzymujemy, dokładnie przeliczając gotówkę – radzi policja. **(kj)**

FOT. KPP

Wizerunki poszukiwanych kobiet zarejestrowane przez kamery

Apel do mieszkańców powiatu mławskiego

Nie zapomnijmy o bohaterskim Polaku

Uratujmy ginące, już 97-letnie zabytki narodowe (stan katastrofalny) związane z bohaterskim Polakiem, Apoloniuszem Strzeleckim.

Dotyczy to żołnierza Wojska Polskiego, dwukrotnego kawalera Krzyża Walecznych, Apoloniusza Strzeleckiego (1888-1924), który z rozkazu Naczelnika Państwa Polskiego Komendanta Józefa Klemensa Piłsudskiego wzorowo wypełniał obowiązki pierwszego po odrodzeniu Polski komendanta Państwowej Policji Powiatowej w Mławie (1918-1924).

Stąd apel do właścicieli podmiotów gospodarczych w Mławie i powiecie mławskim oraz mieszkańców Ziemi Zawkrzeńskiej, abyśmy wspólnie poprzez 1% odpisy podatkowe za rok 2020 uratowali te ginące bezpowrotnie zabytki. Chodzi o odrestaurowanie tablicy w miejscowości Modła i grobu na cmentarzu parafialnym w Mławie.

Mamy już gotowe projekty, które wykonał znany artysta plastyk Stanisław Lejkowski z Bydgoszczy. Jest gotowa do realizacji tego zadania renomowana firma „Kamieniarstwo/Wyrób Nagrobków-Jana Gocwa” z m. Modła. Koszt renowacji obydwu miejsc wynosi w granicach 35-40 tys. zł.

Krzyż z pamiątkową inskrypcją w Modle, miejscu, w którym w 1924 r. zginął kom. A. Strzelecki

Miejscem w Modle, gdzie zginął komisarz Apoloniusz Strzelecki, będą się na stałe opiekowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Wiśniewie, trenujący skok o tyczce w Mławskiej Akademii Lekkoatletycznej, a grobem na cmentarzu parafialnym w Mławie - studenci Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowie/Mławie im. Ignacego Mościckiego, z kierunków związanych z policją.

Naszym pragnieniem jest, aby tym historycznym miejscom, które są w absolutnie krańcowej ruinie, przywrócić godziwy wygląd i należny szacunek, gdyż one są związane z człowiekiem, który będąc kilkakrotnie rannym, bohatersko walczył o odrodzenie naszej Ojczyzny Polski (1918). To jest niepisany obowiązek nas wszystkich, obecnie żyjących pokoleń!

Byłoby dobrze, abyśmy w dniu 14 września 2021r., tzn. w 97. rocznicę śmierci tego bohaterskiego Polaka, dokonali uroczystego odsłonięcia obydwu odrestaurowanych miejsc, tak w Modle, jak i w Mławie.

Wszystkim, którym bliskie jest odzyskanie przez Polskę niepodległości w roku 1918, i także godziwie doceniając ludzi, którzy do tego doprowadzili, podajemy numer konta: Santander Bank SA, 06 1090 2590 0000 0001 4743 0286.

JANUSZ STEFAN ŻBIKOWSKI
pułkownik Wojska Polskiego w stanie nieczynnym

Konkurs na ozdobę wielkanocną

Miejski Dom Kultury w Mławie ogłosił konkurs na najatrakcyjniejszą ozdobę wielkanocną. Adresowany jest do dzieci, młodzieży i dorosłych.

Własnoręcznie wykonane prace – mogą mieć formę przestrzenną lub płaską - należy dostarczyć do siedziby MDK do 29 marca. Regulamin konkursu na stronie internetowej placówki. **(kj)**

„Warszawska Syrenka” w innej formie

Miejski Dom Kultury w Mławie zachęca dzieci do udziału Konkursie Recytatorskim „Warszawska Syrenka”.

Adresowany jest do uczniów szkół podstawowych w trzech kategoriach wiekowym: klasy 0-III, IV-VI i VII-VIII. Obejmuje eliminacje środowiskowe (szkoły, placówki kultury), gminne i powiatowe. Finał odbędzie się w Mazowieckim Instytucie Kultury w Warszawie.

Ten konkurs, cieszący się w poprzednich latach dużym zainteresowaniem, w tym roku ze względu na pandemię będzie przebiegał w formie zaocznej, czyli filmowej. Nagrane prezentacje laureatów ze szczebla szkolnego i gminnego (nie więcej niż dwu recytatorów w każdej grupie wiekowej z jednej placówki oświatowej) należy złożyć do 12 kwietnia br. w MDK (eliminacje powiatowe).

(kj)

eprasa.pl 35d459d9e1

CBA zatrzymało burmistrza i policjantów

Szok w mieście Lubowidz

We wtorek (9 marca br.) funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali Krzysztofa Ziółkowskiego, burmistrza miasta i gminy Lubowidz. Prokuratura Okręgowa w Sieradzu postawiła mu zarzuty.

Funkcjonariusze CBA wyprowadzili burmistrza z domu we wczesnych godzinach porannych, a następnie przewieźli go do urzędu gminy. W trakcie pobytu w UMiG w Lubowidzu burmistrz Ziółkowski wydał zarządzenie powierzające Ewie Szczepańskiej (dotychczasowej kierowniczce referatu organizacyjnego i kadr), obowiązki zastępcy burmistrza. Do tego momentu burmistrz nie miał żadnego zastępcy, wolny był także wakat sekretarza.

Cały dzień trwały przesłuchania pracowników Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu i zabezpieczanie dokumentów.

Jeszcze tego samego dnia wysłaliśmy w tej sprawie pytania do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, aby dowiedzieć się, co właściwie zaszło we wtorkowy poranek w Lubowidzu, ale uzyskaliśmy odpowiedź , że CBA „nie komentuje sprawy".

Skontaktowaliśmy się z rzecznikiem ministra koordynatora służb specjalnych, Stanisławem Żarynem, który potwierdził zatrzymanie burmistrza

- Z uwagi na to, że trwają aktualnie czynności w Prokuraturze Okręgowej w Sieradzu z udziałem zatrzymanego, nie mogę w tej sprawie powiedzieć nic więcej – zastrzegał rzecznik.

Policja zamieszana?

Wiemy, że CBA zabezpieczało dokumenty w urzędzie, także nośniki elektroniczne. Dlaczego burmistrz miasta został zatrzymany? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Prokuratury Okręgowej w Sieradzu.

- Prokuratura Okręgowa w Sieradzu prowadzi z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym postępowanie dotyczące nieprawidłowości w Urzędzie Miasta i Gminy w Lubowidzu. Śledztwo pozostaje we wstępnej fazie i trwają czynności procesowe przesłuchań ustalonych funkcjonariuszy publicznych . Trwa analiza zabezpieczonej dokumentacji i w zależności od jej wyników zostaną zaplanowane dalsze czynności – poinformowała „TC" prokurator Joanna Szkilnik.

W międzyczasie okazało się bowiem, że służby w ramach śledztwa zatrzymały także dwóch funkcjonariuszy policji z KPP w Żurominie i posterunku w Lubowidzu. Odpowiedź prokuratury potwierdza tę informację, której przez kolejne dni nie chciała udzielić ani komenda powiatowa w Żurominie, ani Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu.

Co ciekawe, KPP w Żurominie oraz KWP w Radomiu nie odpowiadają także na pytania dotyczące działań samej komendy. Odmawianie odpowiedzi na pytania dotyczące decyzji podjętych przez zastępcę komendanta stoi w sprzeczności w kierowaniu nas przez KWP Radom z pytaniami do PO w Sieradzu, gdyż działania podjęte wobec dwóch funkcjonariuszy przez zastępcę komendanta w Żurominie nie są działaniami wykonywanymi przez organ zewnętrzny. Milczenie w tej sprawie jest szokujące. Choć poinformowaliśmy oficer prasową z Radomia Katarzynę Kucharską, że prokuratura w Sieradzu potwierdziła personalia zatrzymanych funkcjonariuszy KPP w Żurominie, nie otrzymaliśmy informacji o tym, jakie kroki podjęła komenda wojewódzka.

Do tematu żuromińskiej komendy i policjantów jeszcze wrócimy.

W czwartek, 11 marca, Prokuratura Okręgowa w Sieradzu poinformowała nas o zarzutach stawianych burmistrzowi Lubowidza: „... ogłoszono [mu] zarzuty podania nieprawdziwych danych w złożonych oświadczeniach majątkowych, przekroczenia uprawnień jako funkcjonariuszowi publicznemu, a także poświadczenia nieprawdy w dokumentacji. Przestępstwa zagrożone są do 10 lat pozbawienia wolności. Wobec podejrzanego nie jest stosowany izolacyjny środek zapobiegawczy. Zostały zastosowane wolnościowe środki, w szczególności zastosowano zawieszenie w czynnościach służbowych Burmistrza Miasta i Gminy Lubowidz." napisała prokurator Joanna Szkilnik.

Możliwe, że nie są to ostatnie zatrzymania w tej sprawie.

Co dalej w mieście?

W związku z powołaniem Ewy Szczepańskiej na stanowisko zastępcy burmistrza, gminie nie zostanie przydzielony komisarz wyborczy. Organa gminy będą funkcjonować normalnie, tyle, że zarządzana przez innego burmistrza.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Lubowidzu Michał Zieliński ma obowiązek poinformować o zaistniałej sytuacji wojewodę w ciągu 48 godzin od postawienia zarzutów burmistrzowi.

– Na przyszły tydzień zwołam sesję w trybie normalnym, jesteśmy w trakcie przygotowania uchwał – zapowiada przewodniczący. Na nasze pytanie na temat minionych wydarzeń, odpowiada: - Sytuacja dla nas wszystkich jest szokująca. Osoby przesłuchiwane nie chcą się wypowiadać. Słyszałem o dwóch sprawach poruszanych przez służby, które nie mają pokrycia w rzeczywistości. Trwa jednak śledztwo, oczywiście nie mam wiedzy na temat zebranego materiału, na podstawie którego przedstawiono panu burmistrzowi zarzuty, ale znam go nie od dziś i nie wierzę w jego winę, zwłaszcza jeśli chodzi o zarzuty korupcyjne. Nie jestem jednak sądem, to on zdecyduje o winie lub niewinności burmistrza. Do tego czasu jest on człowiekiem niewinnym.

W nawiązaniu do swojego ostatniego zdania, Michał Zieliński zapowiada, że nie złoży wniosku o podjęcie uchwały o organizacji referendum w sprawie odwołania burmistrza, dopóki prokuratura nie udowodni jego winy przed sądem.

Jak wyjaśnia przewodniczący, praca w urzędzie powoli wraca do normy.

KLAUDIA KUJAWA

Odwołanie Pawła Obermeyera nieważne

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił w ostatni piątek skargę Zarządu Powiatu Płońskiego na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody mazowieckiego w tej sprawie. Tym samym odwołanie Pawła Obermeyera z funkcji dyrektora szpitala w Płońsku jest nieważne.

Przypomnijmy. W ramach rozstrzygnięcia nadzorczego wojewoda mazowiecki stwierdził nieważność uchwały Zarządu Powiatu Płońskiego z 23 marca o odwołaniu dyrektora szpitala w Płońsku. Decyzja ta zapadła 22 czerwca. Wojewoda zarzucił zarządowi brak zasięgnięcia opinii Sejmiku Województwa Mazowieckiego w związku z tym, że odwołany dyrektor Paweł Obermeyer jest radnym wojewódzkim.

Zarząd Powiatu Płońskiego od początku nie zgadzał się z postanowieniem wojewody, dlatego złożył odwołanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Jak poinformował w ostatni piątek radny powiatowy Andrzej Stolpa, WSA odrzucił skargę zarządu powiatu.

Starosta płoński Elżbieta Wiśniewska twierdzi, że nie zna jeszcze tej decyzji. Trudno jej powiedzieć, co ona może w praktyce oznaczać. Poza tym, że nie jest łatwo odwołać ze stanowiska dyrektora, który jest jednocześnie radnym.

Paweł Obermeyer nie zabiegał o przywrócenie do pracy. Od kilku miesięcy pełni funkcję dyrektora Szpitala Czerniakowskiego w Warszawie. Raczej mało prawdopodobne, żeby z niej obecnie zrezygnował.

Zdaniem radnego powiatowego Andrzeja Stolpy, w tym przypadku przepis był jednoznaczny i powinien być respektowany. Gdy dyrektor jest radnym wojewódzkim, to w sprawie jego odwołania powinien wypowiedzieć się sejmik.

- Dziwię się zarządowi, że wiedząc o tym wymogu, nie zastosował się do niego. Teraz od samego zwolnionego będzie zależało, co z tym zrobi. Jeśli pójdzie do sądu pracy, to pewnie otrzyma odszkodowanie – uważa radny Stolpa.

Zarząd powiatu czeka nie tylko na tę decyzję, ale także na jej pisemne uzasadnienie. Wtedy będzie mógł zająć oficjalne stanowisko w tej sprawie.

RN

Znów mamy lockdown na Mazowszu

Od poniedziałku, 15 marca, województwo mazowieckie dołączyło do grona województw objętych obostrzeniami, które będą trwały do 28 marca. Swoją działalność musiały zawiesić liczne podmioty. Nie najlepiej przedstawia się też aktualna sytuacja epidemiologiczna. Znacznie przybyło zakażonych.

Od poniedziałku zamknięte są m.in. baseny; sauny, solaria, hotele (wyjątkiem są m.in. hotele robotnicze, a także noclegi świadczone w ramach podróży służbowych), galerie handlowe – z wyjątkiem m.in.: sklepów spożywczych, aptek i drogerii, salonów prasowych, księgarni, sklepów zoologicznych i z artykułami budowlanymi. W galeriach handlowych nadal mogą działać m.in. usługi fryzjerskie, optyczne, bankowe i pralnie. Nie działają także muzea i kina, kluby fitness i siłownie, obiekty sportowe (mogą działać wyłącznie na potrzeby sportu zawodowego i bez udziału publiczności). Od 15 marca lekcje w klasach I-III odbywają się w trybie mieszanym: część uczniów danej szkoły może uczyć się stacjonarnie, a część – zdalnie. Uczniowie pozostałych klas i typów szkół wciąż uczą się tylko zdalnie.

Wprowadzenie lockdownu na Mazowszu to efekt rosnących przypadków zakażeń koronawirusem. Pogorszenie statystyk widać także na naszym terenie. W ostatni piątek w powiecie płońskim zgłoszono 53 zakażenia (2 zgony), w powiecie ciechanowskim - 28 zakażeń (w tym 2 zgony), w powiecie mławskim – 13 zakażeń (3 zgony), w powiecie legionowskim – 22 zakażenia (brak zgonów), w powiecie nowodworskim – 23 zakażenia (1 zgon), w powiecie przasnyskim – 22 zakażenia (5 zgonów). Zaskakuje bardzo mała liczba zakażeń w trzech powiatach – w makowskim i żuromiński odnotowano tylko po 3 przypadki (i po 1 zgonie), a w pułtuskim – zaledwie 2 zakażenia (1 zgon), co może świadczyć o małej liczbie wykonywanych testów.

Niestety kolejny twardy lockdown to bardzo zła wiadomość dla części lokalnych firm, które nie mogą swobodnie prowadzić działalności gospodarczej.

Nasi czytelnicy informują o zjawisku unikania kwarantanny. Część osób nie zgłasza kontaktu z osobą zakażoną. Chcą bowiem w ten sposób uciec przed przymusowym 10-dniowym pobytem w domu. Niestety taka postawa może prowadzić do wzrostu liczby zakażonych.

Narodowy Fundusz Zdrowia zalecił szpitalom, żeby wstrzymywały przyjęcia zabiegów planowych, co budzi kontrowersje. Pacjenci obawiają się odwoływania zabiegów i wizyt u specjalistów i tak już niejednokrotnie odwlekanych. Na razie to tylko sugestia, a nie zalecenie. Szpitale na naszym terenie w tym momencie nie widzą jeszcze takiej konieczności.

Wojewoda mazowiecki wydaje kolejne decyzje, w celu powiększenia bazy łóżkowej dla pacjentów z zakażeniem koronawirusem na terenie Mazowsza. Baza łóżkowa w ostatnich dniach ma się poszerzyć o ponad 500 miejsc. Pacjenci są też hospitalizowani w szpitalach tymczasowych, w których systematycznie przybywa łóżek.

Problemem są braki kadrowe. Wojewoda zaapelował o wsparcie m.in. do szpitali warszawskich przy pozyskiwaniu personelu medycznego do Szpitala Południowego, uruchomionego w ostatnim czasie. Dotychczas tylko jeden z warszawskich szpitali odpowiedział na ten apel, przekazując zgłoszenia pielęgniarek, które podejmą dodatkowe dyżury w tej nowej placówce. Szpitale nie kwapią się z pomocą, bo same odczuwają braki kadrowe.

Placówki zobowiązane są do codziennego raportowania bieżącej zajętości łóżek. Z danych tych wynika, że szpitale na terenie województwa mazowieckiego dysponują wolnymi miejscami. W województwie mazowieckim na wszystkich poziomach zabezpieczenia (I poziom – dla pacjentów z podejrzeniem zakażenia, II poziom – dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem, III poziom – szpital MSWiA w Warszawie) obecnie przygotowanych jest 3 614 łóżek dla pacjentów z koronawirusem, w tym 385 miejsc respiratorowych, z czego zajętych jest 2 860 łóżek, w tym 325 łóżek respiratorowych.

W ostatni poniedziałek w ciechanowskim szpitalu przebywało 73 pacjentów na 78 dostępnych miejsc, w tym zajętych było 5 respiratorów (szpital posiada 8). - Stan obłożenia jest dość wysoki. Na takim poziomie utrzymuje się od początku marca – informuje Agnieszka Woźniak, rzeczniczka ciechanowskiego szpitala.

RN

eprasa.pl 35d459d9e1

Pani

Joannie Maliszewskiej – Kacner

wyrazy współczucia, żalu i słowa otuchy
z powodu śmierci

Ojca

Składają
Zarząd i Dyrekcja Oddziału Terenowego
Warmińsko-Mazurskiego AMW TBS
„KWATERA" Sp. z o.o.

FCP-83

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Bogumiła Konicera

wieloletniego Prezesa Spółdzielni Mleczarskiej w Gąsocinie

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy szczerego współczucia

Wójt Gminy Sońsk Jarosław Muchowski

FCP-85

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
Wiesława Boczkowskiego

Wójta Gminy Szydłowo
Kolegi Samorządowca

Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
składają

Starosta i Zarząd
Powiatu Ciechanowskiego

FCP-81

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ireny Wierzbowskiej

lekarki, społeczniczki, od lat aktywnie i bezinteresownie pracującej
dla dobra Mławy i mieszkańców, sprawującej bezpłatną opiekę lekarską
w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mławie,
laureatki tytułu Mławianin Roku 2002.

Rodzinie, Przyjaciołom i Współpracownikom
śp.
Ireny Wierzbowskiej
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Lech Prejs – Przewodniczący Rady Miasta wraz z radnymi
Sławomir Kowalewski – Burmistrz Miasta Mława oraz pracownicy Urzędu Miasta

FCP-84

Śp.
Wiesław Boczkowski

Wiesławie,

Twoja nagła śmierć wywołała żal i niedowierzanie...
Nie sposób zrozumieć i z tym się pogodzić.
Do końca wierzyliśmy, że wyzdrowiejesz i jeszcze się zobaczymy.
Przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia dla Twojej żony i córki
oraz pozostałych bliskich.

Pozostawiłeś po sobie dobre wspomnienia, my na zawsze zapamiętamy
Twój uśmiech i pogodę ducha.

Koledzy Wójtowie

Jacek Świderski, Mariusz Gembala, Jarosław Goschorski,
Przemysław Pakuszewski, Grzegorz Woźniak,
Wiesław Zalewski, Rafał Kuciński, Marek Nitczyński

FCP-88

eprasa.pl 35d459d9e1

R E K L A M A

RUCH
w dobrą stronę

Kiosk w Ciechanowie
przy 17 Stycznia
czeka na Ciebie

Zapewniamy stabilną
i bezpieczną pracę
– niezależnie od pandemii

Kiosk z wyposażeniem,
towarem i pokrytymi kosztami
(czynsz, media)

Brak wkładu finansowego

Szkolenie wstępne i stałe
wsparcie Kierownika Sprzedaży

MASZ PYTANIA? ZADZWOŃ
508 041 514
504 075 714

CV ZŁÓŻ PRZEZ STRONĘ
www.ruch.com.pl/kariera/oferty-pracy

Odpowiedzą za narkotyki i kradzież sklepową

Policjanci z Płońska i Raciąża zatrzymali 29-latka i 51-latka, którzy posiadali przy sobie narkotyki. Starszy z mężczyzn odpowie również za liczne kradzieże sklepowe. Obaj usłyszeli już zarzuty.

Płońscy kryminalni na co dzień zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że 51-letni mieszkaniec Raciąża w swoim mieszkaniu może przechowywać narkotyki. Ich przypuszczenia potwierdziły się bardzo szybko. W czasie przeszukania mieszkania raciążanina, w kuchni, w otworze paleniskowym pieca funkcjonariusze znaleźli foliową torebkę z białym proszkiem. Kolejna ukryta była pod piecem, a następne 5 w kieszeni kurtki, leżącej na podłodze. Mundurowych zaciekawiły również duże ilości artykułów spożywczych, które mężczyzna miał w swoim mieszkaniu. Podejrzewali, że mogą pochodzić z kradzieży, tym bardziej, że wcześniej 51-latek miał już konflikt z prawem. Czynności na miejscu wykonywali razem z policjantami z lokalnego komisariatu. Mężczyzna został zatrzymany.

Jak informuje Kinga Zmysłowska-Drężek, rzeczniczka płońskiej komendy, wstępne badanie znalezionej u 51-latka substancji wykazało, że jest to amfetamina. W sumie kryminalni zabezpieczyli ponad 33 gramy tego narkotyku, stanowiące 330 porcji konsumpcyjnych. Tego samego dnia, wieczorem policjanci z raciąskiego komisariatu, patrolujący Koziebrody zwrócili uwagę na bmw, którego kierowca, gdy ich zobaczył, gwałtownie przyspieszył i wjechał na teren jednej z posesji. Mundurowi pojechali za nim. W czasie kontroli okazało się, że autem kierował 29-latek z gminy Raciąż. Mężczyzna był nerwowy i miał ku temu powód. W kieszeni kurtki ukrywał sporą torebkę foliową z suszem roślinnym - marihuaną. W czasie późniejszego przeszukania mieszkania 29-latka funkcjonariusze znaleźli szklany słoik z suszem roślinnym, dwa pakiety „strunówek" i nasiona konopi indyjskich, których prawdopodobnie mężczyzna planował uprawę.

29-latek i 51-latek, po nocy spędzonej w policyjnym areszcie, usłyszeli zarzuty posiadania narkotyków. Grozi im do 3 lat więzienia. Przypuszczenia mundurowych, co do kradzieży artykułów spożywczych przez 51-latka, potwierdziły się. Mężczyzna w ostatnim czasie, w przeciągu miesiąca, czterokrotnie ukradł w jednym ze sklepów na terenie miasta różnego rodzaju artykuły spożywcze i przemysłowe. Jego łupem padało od kilku do kilkudziesięciu sztuk wybranych artykułów – mleka, oleju, alkoholu, cukru, sera itp. Przedstawiony został mu zarzut kradzieży. Czyn ten zagrożony jest karą do 5 lat więzienia. **rom**

Zderzyły się trzy auta

5 marca przed godz. 7.00 trzy auta zderzyły się w Rykaczewie, w gminie Ciechanów. Pojazdami podróżowali sami kierowcy.

W zderzeniu brały udział mercedes sprinter, opel movano i toyota yaris. Okoliczności zdarzenia ustala policja. Na skutek zdarzenia jedna osoba odniosła niewielkie obrażenia. Jak informują strażacy, poszkodowaną osobę przekazano zespołowi karetki pogotowia, a następnie zabrana na SOR w Ciechanowie. **rom**

„Więc chociaż jesteś gdzieś wśród gwiazd,
wolny od wszelkich ziemskich trwóg,
tutaj na zawsze został Twój ślad
a z nim tęsknota, rozpacz i ból."

Wszystkim,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości,
wzięli udział w uroczystości pogrzebowej

śp.

Wiesława Boczkowskiego

a w szczególności:
Rodzinie, sąsiadom, wszystkim koleżankom i kolegom samorządowcom,
współpracownikom, delegacjom, przyjaciołom i znajomym

serdeczne podziękowania składają
żona Janina i córka Magdalena z rodziną

Wasza obecność i współczucie była dla nas ważnym wsparciem w tych trudnych chwilach.

FCP-98

eprasa.pl 35d459d9e1

Koleżance

Hannie Kędzierskiej

oraz Jej Rodzinie i Bliskim
z głębi serca płynące wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Syna

składają
Dyrektor, Pracownicy i Mieszkańcy
Domu Pomocy Społecznej w Ciechanowie

*„Ci których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność”*

FCP-95

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

śp.
Zbigniewa Kędzierskiego

**wyrazy żalu i współczucia
rodzinie i bliskim**

składa

Zarząd i Rada Nadzorcza
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie Sp. z o.o.

FCP-96

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”
Wisława Szymborska

Panu dr Tomaszowi Pobożemu

**wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Teściowej**

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-93

Koleżance

Małgorzacie Szczepankowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Wójt Gminy Ciechanów Marek Kiwit,
Zastępca Wójta Ciechanów Artur Frączkowski,
Kierownik GOPS Iwona Łukaszewska
z Pracownikami

FCP-90

Pani

Małgorzacie Gołębiewskiej

Pracownikowi Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

wyrazy współczucia z powodu śmierci Mamy

Śp.
Grażyny Gołębiewskiej

długoletniego pracownika Wydziału Geodezji,
Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami

składają
Starosta, Zarząd i Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

FCP-94

Koleżance

Grażynie Ostrowskiej

Radnej Gminy Ciechanów
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmieci

Mamy

składają
Przewodniczący Rady Gminy Ciechanów
Eugeniusz Olszewski,
Wiceprzewodniczący Rady Gminy Ciechanów
Konrad Jezierski
wraz z Radnymi

FCP-89

---

*Serdeczne podziękowania
dla wszystkich, którzy uczestniczyli
w ceremonii pogrzebowej*

Marka Pariaszewskiego

składamy wyrazy wdzięczności

Żona Stenia Pariaszewska z Rodziną

FCP- 97

Pani

Grażynie Ostrowskiej

Radnej Gminy Ciechanów
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Wójt Gminy Ciechanów Marek Kiwit
Zastępca Wójta Gminy Ciechanów Artur Frączkowski
wraz z Pracownikami

FCP-91

eprasa.pl 35d459d9e1

Ciechanów

Zmarł Zbigniew Kędzierski

Po długiej walce z koronawirusem 11 marca zmarł Zbigniew Kędzierski, były prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie i miejski radny, aktywny działacz Prawa i Sprawiedliwości. Miał zaledwie 41 lat.

Był absolwentem II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie oraz Wydziału Prawa w Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarskiego w Warszawie. Ukończył też liczne studia podyplomowe, m.in. z zakresu rachunkowości na Wydziale Nauk Ekonomicznych SGGW.

Pracował jako dyrektor biura poselskiego Roberta Kołakowskiego, a później przez 2 lata był prezesem zarządu Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie. Stracił to stanowisko, podobnie jak kilku innych działaczy PiS, gdy ludowcy zerwali współpracę z tą frakcją tego ugrupowania. W ostatnich latach Zbigniew Kędzierski był zatrudniony w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej na stanowisku dyrektora biura administracyjnego.

W kadencji 2010 – 2014 był radnym Rady Miasta Ciechanów z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Aktywnie działał w Ciechanowskim Stowarzyszeniu Pamięci Zbrodni Katyńskiej.

Gdy Robert Kołakowski pełnił funkcję posła RP z listy PiS, Zbigniew Kędzierski był wieloletnim kierownikiem jego biura poselskiego.

- Byłem bardzo zadowolony z jego pracy. Zbyszek był z wykształcenia prawnikiem, co często okazywało się bardzo przydatne. Do biura przychodzili różni mieszkańcy, którzy

potrzebowali pomocy i on nigdy jej nie odmawiał. Był uczynny i życzliwy wobec innych ludzi. Przede wszystkim był dobrym człowiekiem. W piątek wiele osób zadzwoniło do mnie i wszyscy tak go właśnie wspominali. Gdyby pracował w zespole adwokackim, pewnie zajmowałby się wąskim zakresem spraw, bo prawnicy specjalizują się zwykle w konkretnej dziedzinie. W biurze poselskim sprawy były bardzo różnorodne, a mimo to znakomicie sobie z nimi radził. Dobrze spisywał się także pod względem organizacyjnym – opowiada Robert Kołakowski, obecnie pełniący obowiązki dyrektora Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie.

Zwraca uwagę, że ciechanowianin był jednym z nielicznych mieszkańców tego miasta, którzy w ostatnim czasie pełnili tak wysoką funkcję.

Zbigniew Kędzierski zachorował pod koniec ubiegłego roku. W ciechanowskim szpitalu znalazł się w sylwestra. Po jakimś czasie został przewieziony na dalsze leczenie do szpitalu MSWiA w Warszawie. Wprowadzono go w stan śpiączki farmakologicznej. Pod uwagę brano nawet przeszczep płuca.

Od początku Zbigniew Kędzierski związany był z Prawem i Sprawiedliwością. Wcześniej był członkiem zarządu powiatowego PiS w Ciechanowie. Gdy zaczął pracować w ministerstwie, zgodnie z wymogami, zawiesił swoje członkostwo w tej partii.

- Byliśmy ze sobą bardzo blisko. To był człowiek, który nigdy nikomu nie odmówił pomocy, na tyle, na ile mógł. Będzie nam bo bardzo brakowało. Mogę go wspominać tylko w samych superlatywach. Mieliśmy nadzieję, że się z tej choroby wykaraska, ale nagle zaatakowała ona ze zdwojoną siłą – wspomina zmarłego Stanisław Talarek, były miejski radny.

RN

Gigantyczne pieniądze dla Mazowsza

Goszczący 13 marca w Ciechanowie marszałek Adam Struzik przekonywał, że w ciągu najbliższych sześciu lat beneficjenci z Mazowsza regionalnego będą mieli do wykorzystania aż 1,55 mld euro z UE w ramach programu regionalnego.

- Procentuje wywalczony przez nas trzy lata temu podział statystyczny województwa. Oprócz tak dużego wsparcia, po latach naszych starań, samorządy z Mazowsza mogą liczyć na środki z Programu Polska Wschodnia. To może oznaczać kolejne 400 mln euro z budżetu UE – stwierdził marszałek Adam Struzik.

Dodał, że podział statystyczny i tak ogromne pieniądze dla tej części Mazowsza sprawiają, że znikają jakiekolwiek racjonalne argumenty za podziałem tego województwa, zgłaszane przez wysoko postawionych działaczy PiS.

Jedyne do czego można mieć wątpliwości, to czy podział funduszy jest sprawiedliwy. Mazowiecki regionalny otrzyma dokładnie 1 mld 557,5 mln euro, a Warszawski stołeczny, jako jedyny region lepiej rozwinięty w Polsce – 111,5 mln euro. Co bardzo ważne, region Mazowiecki regionalny może liczyć na nawet 85-procentowy poziom dofinansowania projektów, a region stołeczny – maksymalnie na jedynie 50 procent dofinansowania.

Region stołeczny to nie tylko stolica, ale także znacznie biedniejsze powiaty podwarszawskie, w tym legionowski i nowodworski. Zdaniem marszałka, pula na jaką powinien liczyć ten region, powinna zostać z tego powodu znacznie zwiększona, bo obecna kwota jest zdecydowanie za niska.

– Gdyby nie wieloletnie starania władz Mazowsza o podział statystyczny województwa, Mazowsze regionalne nie miałoby do dyspozycji aż tak dużych pieniędzy – uważa Konrad Wojnarowski, radny województwa mazowieckiego. – Również beneficjenci z naszego regionu ciechanowskiego będą mogli sięgać do puli 1,55 mld euro przeznaczonej dla części regionalnej Mazowsza. To szansa na realizację wielu ważnych dla mieszkańców inwestycji – przekonuje.

FOT. ROMAN NADAJ

Piątkowa konferencja prasowa w Ciechanowie

Kwota 1,55 mld euro plasuje województwo mazowieckie na trzecim miejscu w kraju pod względem przyznanych środków z UE. Dla porównania województwo dolnośląskie otrzyma jedynie 40 proc. dotychczasowych funduszy. Z bogatym Mazowszem byłoby podobnie, gdyby nie doszło do podziału statystycznego.

Do tej pory było tak, że rząd pokazywał przejrzysty algorytm, starał się bronić jego zasadności. Władzom Mazowsze nie podoba się, że teraz ministerstwo przesłało tylko tabele finansowe z informacją, kto ile dostał i nic więcej. Władze regionu zwracają również uwagę na ogromną rezerwę w wysokości ponad 7 mld euro dla programów regionalnych, która zgodnie z Umową Partnerstwa ma być rozdysponowana dopiero na późniejszym etapie. Uważają, że blokowanie tak dużej kwoty nie jest potrzebne.

Po latach starań, strona rządowa wyraziła zgodę na uwzględnienie Mazowsza regionalnego w programie Polska Wschodnia, o co samorząd województwa zabiegał od 11 lat.

- Ta decyzja otwiera przed beneficjentami szansę na kolejne środki finansowe z budżetu Unii Europejskiej – zauważa marszałek Adam Struzik. – Wprawdzie jesteśmy debiutantami w Polsce Wschodniej, inne regiony od lat korzystały z tych funduszy, ale jestem przekonany, że równie skutecznie jak inni beneficjenci z Mazowsza będą sięgać po wsparcie na projekty z tego programu. Mazowsze regionalne będzie szóstym regionem korzystającym ze wsparcia w ramach Polski Wschodniej. Program ten dysponuje kwotą 2,5 mld euro, co – przy równym podziale na sześć regionów – daje po 418 mln euro na region.

Jak podkreślał w trakcie konferencji prasowej prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński, samorządy nie mogą liczyć na sprawiedliwy podział pieniędzy publicznych dzielonych przez rząd, co widać było na przykładzie Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Dlatego istotne dla nas jest wsparcie finansowe samorządu województwa mazowieckiego, które pozwala na realizację wielu ważnych dla mieszkańców przedsięwzięć, przyczyniających się do utrzymania dynamicznego i harmonijnego rozwoju. W Ciechanowie dzięki środkom pozyskanym z samorządu Mazowsza mogliśmy znacznie podnieść poziom infrastruktury drogowej. A w tym roku rozpoczniemy budowę pierwszego od 32 lat nowoczesnego miejskiego przedszkola. Przygotowujemy równocześnie wnioski na kolejne programy wsparcia. Czekamy tylko na uruchomienie programów, bo wnioski są już gotowe – przekonywał.

Zdaniem Joanny Potockiej-Rak, starosty powiatu ciechanowskiego, nowa perspektywa finansowa, to nowe możliwości rozwoju dla samorządów oraz realne perspektywy realizacji wielu niezwykle ważnych społecznie, ekonomicznie czy infrastrukturalnie inwestycji i projektów.

- To niewątpliwie ogromna szansa dla dalszego rozwoju powiatu ciechanowskiego, na inwestycje do których już się przygotowujemy. Taka struktura finansowa i nowy budżet unijny w ramach programu regionalnego oraz z programu Polska Wschodnia to wieloletnie starania i ogromny sukces negocjacyjny władz województwa mazowieckiego – podkreślała starosta.

Powiat ciechanowski nadal chce inwestować m.in. w infrastrukturę drogową, stąd realizowana obecnie budowa ścieżki rowerowej z Ciechanowa do Gołotczyzny wraz z parkiem rekreacyjno-poznawczym w Gołotczyźnie, sąsiadującym z miejscowym muzeum. Samorząd ten także oczekuje na oficjalne uruchomienie możliwości składania wniosków z unijnym wsparciem, bo to gwarantuje realizację inwestycji oczekiwanych przez mieszkańców.

Podczas konferencji zachęcano lokalne samorządy do wzięcia udziału w konkursach na realizację kolejnych edycji programów wsparcia oferowanych przez władze województwa, na które przeznaczą one blisko 250 mln zł. Co roku rezerwują one na ten cel coraz większą kwotę. Dostrzegają, że pieniądze te zaprocentują – będą impulsem rozwoju poszczególnych samorządów. Przedmiotem wsparcia są m.in. obiekty sportowe, ochrona powietrza, ochotnicze straże pożarne, szkoły, sołectwa, ogródki działkowe czy zabytki.

Korzystając z okazji marszałek tego samego dnia odwiedził także Specjalistyczny Szpital Wojewódzki w Ciechanowie, gdzie za pieniądze przyznane przez Sejmik Województwa Mazowieckiego modernizowane są oddziały szpitalne, m.in. neurologiczny i dziecięcy, a także przygotowywany jest ośrodek udarowy.

RN

eprasa.pl 35d459d9e1

Sonda „Tygodnika"

Jak przebiega wychowanie fizyczne online?

Właśnie mija rok odkąd uczniowie znaleźli się w zupełnie nowej rzeczywistości. Nauczyciela i rówieśników z klasy widzą jedynie przez ekran monitora. Szkolną ławkę zastąpiły biurko lub kanapa, a rozmowy w czasie przerw ustąpiły czatowaniu.
Lekcje online w starszych klasach podstawówki oraz szkołach średnich zdają się dzisiaj być normalnością. Widok dziecka i nastolatka spędzającego dzień w dzień przed laptopem nawet po 7-8 godzin nikogo już nie dziwi.
O ile jeszcze jakoś można wyobrazić sobie naukę przedmiotów ścisłych i humanistycznych w warunkach domowych, o tyle już wychowanie fizyczne online budzi najwięcej kontrowersji i niepokoju. Chociaż nauczyciele starają się, aby lekcje w czasie pandemii były interesujące, to nic nie zastąpi ruchu. Chcąc nie chcąc uczniowie muszą uczyć się historii sportów, zgłębiać wiedzę o zasłużonych sportowcach, poznawać przepisy gry oraz wymiary boisk i obwody piłek do konkretnych dyscyplin. (erm)

Magdalena Świderska,
uczennica klasy VI Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach:

- Podczas w-f online jest ciężej niż w szkole, bo w domu mamy słabsze warunki do zrobienia różnych ćwiczeń. Pan od wuefu wysyła nam filmiki z ćwiczeniami, które możemy zrobić sami w domu i być podczas ich wykonywania bezpieczni. Lepiej żeby był wówczas ktoś dorosły obok, ale rodzice w tym czasie pracują i nie każdy może być w domu, przy dziecku. Pan mówi też nam, że możemy pójść na spacer, by spędzić czas na powietrzu. Ja wykonuję te ćwiczenia przysłane przez pana i wychodzę na spacery. Gdy mieliśmy lekcje w szkole, graliśmy w piłkę nożną czy piłkę ręczną, ale nie zawsze mogliśmy, bo trzeba było zachować między sobą odstępy. Ćwiczyliśmy na sali gimnastycznej. Jest duża różnica między wuefem wcześniej i teraz. Jest też różnica między naszą sprawnością fizyczną. Koleżanki mówią, że boli je kręgosłup od siedzenia przy komputerze. Ja tak tego nie odczuwam, bo trenuję dwa razy w tygodniu po dwie godziny akrobatykę, a między treningami ćwiczę w domu.

IK

Beata Michalak,
nauczycielka wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr 2 w Płońsku:

- Zdalnie uczymy wychowania fizycznego od połowy października ubiegłego roku. Wcześniej zajmowaliśmy się tym od połowy marca do zakończenia roku szkolnego. Mamy zatem spore doświadczenie. Często przyjeżdżam do szkoły, a czasami prowadzę lekcje z domu. W tym ostatnim przypadku mam jednak utrudnione zadanie, bo mieszkam w Szerominku, a tam łącze internetowe nie jest najlepszej jakości. W szkole mamy ładnie odnowioną salę gimnastyczną. Z przyjemnością tu przychodzę i korzystam z nowych przyrządów do fitness, które szkoła pozyskała. Nie bez znaczenia jest kontakt koleżeński z innymi nauczycielami. Jeśli chodzi o zajęcia wychowania fizycznego, radzimy sobie w ten sposób, że mamy gotową platformę e-wychowanie fizyczne. Jest ona zatwierdzona przez ministerstwo edukacji i my z niej najczęściej korzystamy. Są tam gotowe linki do zajęć z profesjonalistami. Młodzież wykonuje ćwiczenia, a potem omawiamy to, co robiliśmy. Ja nie widzę wszystkich jak ćwiczą, ale uczniowie zapewniają mnie, że robią to chętnie, bo chcą się ruszać, a nie ciągle siedzieć przy biurku. Oprócz tego prowadzę zajęcia w grupach. Ostatnio szkoliłam się z tej okazji w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Ciechanowie, gdzie poznałam nowe zasady tego typu ćwiczeń w grupach. Uczniowie mogą włączyć kamerkę. Na timsach jest taka możliwość, że można rozmawiać z każdym z uczniów. To są ciekawe aktywizujące zajęcia. Ze względu na specyfikę przedmiotu, jakim jest wf, nauczyciel musi się wykazać kreatywnością i pomysłem na lekcję. Jeśli chodzi o moich uczniów, frekwencja na zdalnych lekcjach wf jest wysoka. Staram się, żeby lekcje były urozmaicone. Gdy była pandemia, ukończyłam kurs instruktora nordic walking. Wybieram się jeszcze na dodatkowy kurs doskonalący z tej dziedziny, bo uważam, że będzie to bardzo przydatne. Nordic walking to elementy rekreacji, które przydadzą się każdemu z nas nawet do później starości. Oprócz tego ukończyłam kurs dotyczący nowoczesnych form prowadzenia lekcji wychowania fizycznego. Za jeden z kursów nawet zapłaciłam z własnej kieszeni, bo uznałam, że mi się to przyda w szkole. Ja też sama ćwiczę w domu, chodzę z kijkami po pracy. Robię to co najmniej 4 dni w tygodniu. Zdarza się, że moi uczniowie mają problemy techniczne z internetem, ale takie sytuacje zdarzają się teraz dużo rzadziej niż na początku nauki zdalnej. Wszyscy jesteśmy do tego lepiej przygotowani.

RN

Joanna Iwaszko,
nauczycielka w SP nr 4 w Ciechanowie:

- Czas pandemii to bardzo trudny okres zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli. Bardzo duże wyzwanie stoi przed nauczycielami wychowania fizycznego. Wykonanie ćwiczeń praktycznych jest bardzo ograniczone, ze względów bezpieczeństwa czy poprawności ich wykonywania.

- Uczę dziewczynki klas VII – VIII, więc realizuję zagadnienia związane z teorią sportu, fizjologią wysiłku, edukacją zdrowotną. Uświadamiam i rozmawiam na temat wpływu aktywności fizycznej, ruchu na ich zdrowie, pytam o ich samopoczucie, problemy. Zachęcam do spacerów, korzystania z basenu, roweru, lodowiska. Mam świadomość, że uczennice dużą część swojego czasu spędzają przed ekranem komputera czy telefonem dlatego nagrywam filmiki z zajęciami pilates, które mogą odtworzyć sobie w dowolnym czasie i wspólnie z rodzicami poćwiczyć.

- Myślę, że każdy z nas, nauczycieli wychowania fizycznego wypracował sobie swoją metodę zachęcania dzieci, młodzieży do aktywnego stylu życia. Ze swojej strony staram się wesprzeć swoje koleżanki i kolegów nauczycieli, nagrywam zestawy ćwiczeń, które odciążają kręgosłup, relaksują, rozciągają. Jakie będą konsekwencje? Z pewnością zdalne nauczanie będzie rzutowało na wzrost wad postawy i otyłość.

erm

Maciej Sobolewski,
student drugiego roku Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku:

- Od półtora roku jestem studentem wychowania fizycznego, z czego blisko rok trwa nauka hybrydowa. Nie ukrywam, że z niecierpliwością oczekuję powrotu do normalności. Chciałbym systematycznie uczestniczyć we wszystkich zajęciach na uczelni, zarówno tych teoretycznych jak i praktycznych. Uważam, że nauczanie zdalne w dłuższej perspektywie czasu nie zapewnia należytego przygotowania do zawodu. Aktualna sytuacja uniemożliwia uczelni zorganizowanie planowych praktyk i obozów sportowych. Brakuje mi też codziennych spotkań z kolegami, znajomymi, czyli normalnego życia studenckiego.

natson

Marta Berlińska,
mieszkanka Makowa Maz.:

- Fakt jest taki, że dzieci traktują zdalne lekcje wychowania fizycznego jako coś, co można odłożyć na później lub najlepiej zrobić „na szybko". Pozostałych lekcji i tak jest dużo, więc traktują zadania z w-fu na pewno inaczej i na pewnym luzie.

- W naszym przypadku, ponieważ córki codziennie uprawiają swój sport, to braku ruchu nie odczuwają. Brak „normalnego" w-fu nie jest więc dla nas takim problemem. A lekcje w-fu są potrzebne, tak jak każde inne. I ja jako rodzic tłumaczę swoim dzieciom, że w-f to też przedmiot w szkole i trzeba go traktować poważnie, jak wszystkie pozostałe przedmioty. Za wychowaniem fizycznym też stoi nauczyciel, który się stara i trzeba to uszanować. Mimo to, w-f nie jest to dla nich czymś, czym trzeba się stresować i zrobić na już, nawet jeśli terminy na wykonanie zadania są podane. Jestem zdania, że każdy przedmiot w szkole jest po coś, aby ich nauczyć czegoś w życiu.

rj

Joanna Olewnik,
mieszkanka Przasnysza:

- Zdalne lekcje wychowania fizycznego nie są najlepszym pomysłem. Na pewno teraz wyglądają trochę lepiej niż na początku zdalnej nauki. Moi synowie dostają filmiki z przykładowymi ćwiczeniami dostosowanymi do ich wieku, nauczyciele potem zadają im pytania związane z tym, co wysłali. A dzieci, jak dzieci, czasem jak ich coś zainteresuje to faktycznie poćwiczą, a czasem po prostu obejrzą i na tym się kończy. Zdalna nauka i zdalny w-f raczej na zdrowiu dzieci i młodzieży nie odbiją się pozytywnie. I to już jest niestety widać. Młodszy syn chodzi po lekcjach na treningi piłkarskie, więc o niego martwię się mniej, bo pewną dawkę ruchu ma. Starszy na takie zajęcia nie uczęszcza, pół dnia siedzi przy komputerze, potem tego ruchu też nie ma za dużo. I po nim widać już, że kondycję ma gorszą niż miał. Myślę, że z nadejściem wiosny, sytuacja się poprawi, dzieci będą więcej czasu spędzały na dworze. Fajnie byłoby, gdyby dzieci na w-f mogły przychodzić do szkoły i ćwiczyć na boisku szkolnym, na zewnątrz. Myślę, że większość bardzo chętnie, by na takie zajęcia przychodziła.

rj

Tadeusz Kacprzycki,
nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Szelkowie

- Lekcja wychowania fizycznego, to lekcja którą chyba najtrudniej przeprowadzić zdalnie. Ja mam 3 klasy z którymi pracuję zdalnie: VI, VII i VIII. Na każdej lekcji spotykam się z uczniami online. Czasami wynajduję jakieś filmiki, omawiamy zasady gier zespołowych, taktyki, innym razem ćwiczymy, przy czym są to głównie ćwiczenia proste, ogólnorozwojowe. Osoby chętne mogą włączyć kamerkę i ćwiczyć na żywo, jak ktoś sobie nie życzy, to nie musi. Nikogo nie zmuszam. Staram się za to zadawać jakieś prace domowe, czasami proszę by uczniowie nagrali filmik, wykonali ćwiczenie pod okiem rodziców lub wykazali się jakąś wiedzą. Oprócz zwykłych ćwiczeń zachęcam do ulepienia bałwana, posprzątania pokoju, czy odśnieżenia lub uprzątnięcia ogródka. Wtedy uczniowie wysyłają mi zdjęcia przed i po, a ja wiem, że trochę się poruszali. I każdą aktywność dziecka nagradzam plusami, dobrymi ocenami, żeby zachęcić uczniów do aktywności. A uczniowie są różni, jedni chętnie się udzielają, inni dużo mniej. W klasie VI i VIII aktywnych uczniów jest ok. 70 proc., najgorzej jest w klasie VII, gdzie ten procent jest dużo niższy. Do tej aktywności nie jestem w stanie nikogo zmusić, a oceny stawiam za zaangażowanie na lekcjach.

- Ze zdalnym nauczaniem wychowania fizycznego wiąże się bardzo istotny problem, jakim jest bezpieczeństwo. Ja nie jestem w stanie go zapewnić zdalnie, a trudno też oczekiwać od rodziców by stali obok ćwiczących uczniów i ich pilnowali. W pokoju dziecka są meble, więc nawet przy prostych ćwiczeniach, wymachach rąk czy nóg, ktoś może w coś uderzyć i zrobić sobie krzywdę. Żadne z rozporządzeń nie określa, kto wówczas za to odpowiada. Zdarza się też, choć ja zawsze na to uczniom zwracam uwagę, że uczniowie ćwiczą w skarpetkach, więc o poślizgnięcie się nie jest trudno. I to o czym mówię dotyczy ćwiczeń prostych, o tych bardziej skomplikowanych, w ogóle nie ma mowy. Nawet jeśli sam będę ćwiczył z dziećmi i wszyscy włączą kamerki, to też nie jestem w stanie wszystkich pilnować i patrzeć czy ćwiczenia wykonują poprawnie.

- Myślę, że nie tylko lekcje wychowania fizycznego, ale i całe zdalne nauczanie, które trwa tak długo, odciśnie się w sposób negatywny na uczniach. Dzieci mają ze sobą mały kontakt przez co stają się bardziej wycofane, spędzają zbyt dużą ilość godzin przed komputerem i właśnie mają mało okazji do ruchu. Na pewno więc ich kondycja spada, łatwiej jest przybrać na wadze, nie wspominając już o możliwych problemach z kręgosłupem wywołanych zbyt długim siedzeniem.

rj

eprasa.pl 35d459d9e1

Przeciwnik polityczny nie jest wrogiem

Rozmowa z Marcinem Burchackim, radnym miejskim w Mławie i prezesem Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie

***Niełatwo być radnym opozycyjnym w mławskim samorządzie. W tej kadencji praktycznie żaden pomysł lub konkretna propozycja złożona przez czwórkę radnych z PSL-u nie została zaakceptowana. Jak pan sądzi, dlaczego?**

- Rzeczywiście, nie jest łatwo. Według mnie wpływ na atmosferę pracy w mławskim samorządzie ma postawa burmistrza Kowalewskiego, który uważa, że jego pomysły na rozwój naszego miasta są najlepsze. Koleżanki i koledzy radni, którzy startowali z komitetu wyborczego Sławomira Kowalewskiego bezgranicznie mu ufają i mam wrażenie, że bezrefleksyjnie akceptują wszystkie pomysły oraz głosują zgodnie z „wytycznymi". Każdy odmienny głos spotyka się z atakami zarówno samego burmistrza, jak i jego radnych. A że krytyczne uwagi mają tylko radni z PSL-u, to nawet najlepsze pomysły nigdy nie zyskują akceptacji.

***Czy konkurowanie o fotel burmistrza w ostatnich wyborach ma wpływ na obecne relacje S. Kowalewskiego z panem?**

- Oczywiście próba dyskredytacji mnie, podważanie moich kompetencji w trakcie dyskusji na sesjach rady miasta, kiedy nie było jeszcze pandemii, ma swoje źródło właśnie w tym, że ośmieliłem się kandydować na stanowisko burmistrza. Ponadto w trakcie kampanii wytykałem błędy, a było ich sporo, jakie popełniał burmistrz sprawując swoją funkcję, stąd próba „ukarania" mnie za to. A przecież w polityce można się pięknie różnić, a przeciwnik polityczny to nie wróg, przynajmniej ja osobiście tak uważam. Mieszkańcy miasta z mocy ustawy tworzą wspólnotę samorządową i każdy głos powinien być z uwagą wysłuchany przez rządzących.

***Jest pan doświadczonym samorządowcem, zasiadał pan w zarządzie powiatu mławskiego, był sekretarzem miasta Ciechanów, obecnie szefuje miejskiej spółce w tym mieście. Jakie są różnice w zarządzaniu Ciechanowem i Mławą z punktu widzenia ich włodarzy?**

- Doświadczenie jest rzeczywiście bardzo ważne, ale ważne jest również kierunkowe wykształcenie. Ponadto w działalności samorządowej trzeba być nie tylko kreatywnym, ale też bardzo pracowitym, konsekwentnym i odpowiedzialnym. Natomiast jeśli chodzi o różnice w zarządzaniu Ciechanowem i Mławą, to są one zasadnicze. W Ciechanowie prezydentem od 6 lat jest młody, dynamiczny, dobrze wykształcony i bardzo pracowity człowiek, który wiele czasu poświęca pracy na rzecz rozwoju miasta. Szuka kontaktów, na nikogo się nie obraża, stara się współpracować z każdym, kto może pomóc w rozwoju miasta. A przede wszystkim ma jasną wizję rozwoju Ciechanowa, co przekłada się na uchwalone w odpowiednim czasie strategie i programy, które cechują się dalekowzrocznością i posiadają wiele innowacyjnych rozwiązań.

W Mławie od 14 lat funkcję burmistrza sprawuje człowiek, który przede wszystkim dba o swój wizerunek. Stworzył wydział komunikacji społecznej nazywany przez mieszkańców wydziałem propagandy, który przedstawia go niemal jak geniusza. Natomiast jeśli chodzi o rozwój Mławy, to wielu mieszkańców uważa, że burmistrz bardziej dba o interesy deweloperów niż o interes miasta. Brak jest jasnej wizji rozwoju, chaotycznie rozwija się budownictwo wielorodzinne, decyzje o warunkach zabudowy wydawane są na terenach zalewowych lub w miejscach, gdzie występuje budownictwo jednorodzinne. Pozyskiwanie środków zewnętrznych szczególnie z Unii Europejskiej jest na bardzo niskim poziomie.

***Zgadza się pan z tezą burmistrza, że Ciechanów jest lepiej traktowany przez sejmik wojewódzki niż Mława w kwestii dostępu do środków na inwestycje i tempa ich realizacji?**

- Tezy mają to do siebie, że powinny być poparte faktami. Mam wrażenie, że burmistrz Kowalewski takimi tezami próbuje po prostu odwrócić uwagę i usprawiedliwić swój dotychczasowy brak skuteczności w pozyskiwaniu środków unijnych. Według burmistrza Mława jest dyskryminowana i od dłuższego czasu próbuje taki przekaz wysyłać do mieszkańców. A prawda jest zupełnie inna. Jeśli chodzi o pozyskiwanie środków z UE, to przede wszystkim trzeba składać wnioski, co więcej – dobre wnioski i w odpowiednim czasie uchwalać niezbędne programy rozwoju. Ciechanów to zupełnie inna liga i nie ma co dokonywać porównań. Natomiast dla radnych Rady Miasta Mława, ale również wszystkich mieszkańców ciekawe będzie porównanie Mławy z o jedną trzecią mniejszym Płońskiem. Tam burmistrz Pietrasik nie jest z PSL-u, a pozyskał środki na wiele strategicznych inwestycji, m.in. na projekt pod nazwą „Budowa ścieżek rowerowych w ramach działania ograniczenie zanieczyszczeń powietrza i rozwój mobilności miejskiej", którego wartość wynosi 65 mln zł. To najlepiej pokazuje, że marszałek Adam Struzik nikogo nie faworyzuje ani nie dyskryminuje.

W Mławie główny problem z pozyskiwaniem środków na rewitalizację wynikał stąd, że pan burmistrz Kowalewski nie przedstawił w odpowiednim czasie radzie projektu uchwały w sprawie programu rewitalizacji miasta i żeby było ciekawiej, otrzymał środki zewnętrzne na opracowanie tego programu, ale w związku z tym, że program został uchwalony po terminie, to wnioski o dofinansowanie byłyby odrzucane ze względów formalnych. Dlatego rewitalizacja np. obszaru wokół „handlowca" była realizowana ze środków własnych pochodzących z obligacji. A przecież można było w Mławie dokonać rewitalizacji kina, biblioteki czy muzeum ze środków unijnych. Natomiast jak wniosków się nie składa, to potem stawia się tezy, że ktoś jest traktowany lepiej, a ktoś gorzej.

***Za co najbardziej skrytykowałby pan burmistrza w tej kadencji?**

- Przede wszystkim za rosnące zadłużanie miasta, brak planów zagospodarowania przestrzennego i chaotyczne wydawanie decyzji o warunkach zabudowy dla budownictwa wielorodzinnego. Także za nieskorzystanie z oferty budowy dworca przez PKP w rejonie dawnej stacji Mława Miasto, a jednocześnie za uporczywe trwanie przy budowie dworca zintegrowanego za ponad 4 miliony zł ze środków własnych i to po upadku PKS, kiedy nie ma komu przekazać tego dworca. Kto będzie ponosił koszty jego utrzymania? Uważam też, że zabrakło w Mławie odpowiednio wcześnie konsultacji społecznych z prawdziwego zdarzenia w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za odbiór odpadów. Wielu mieszkańców ma poczucie niesprawiedliwości, że pomimo iż do tej pory uczciwie płacili za odbiór odpadów, to teraz muszą płacić drożej, ponieważ urząd miasta nie potrafił poradzić sobie z przypadkami, gdzie w lokalach mieszkalnych i nieruchomościach zamieszkiwało więcej osób niż było faktycznie zameldowanych. Ratusz, po zmianie metody naliczania opłat, która teraz uzależniona jest od ilości zużytej wody, problemu się „pozbył", a mieszkańcy muszą więcej płacić za wywóz śmieci. Należy tylko mieć nadzieję, że burmistrz nie będzie próbował wprowadzić kolejnej podwyżki za odbiór odpadów.

Osobnym tematem jest rozwój komunikacji miejskiej. Brak jest jasnej wizji funkcjonowania MKM, działania są doraźne na potrzeby wyborów, a należałoby wzorem np. miasta Sochaczewa skorzystać ze środków unijnych i kompleksowo zorganizować system komunikacji. Nadmienię tylko, że w ramach programu „Sochaczewski Eko - bus" miasto zakupiło pięć ekologicznych autobusów, w tym trzy elektryczne, a tymczasem w Mławie mamy wyeksploatowane autobusy w ramach leasingu.

***A za co pochwalił?**

- Pochwaliłbym za wieloletnie starania o wybudowanie sieci kanalizacji sanitarnej na „Zatorzu" i mam nadzieję na szybkie przyłączenie do niej nowo powstających bloków przy ulicy Podmiejskiej, gdzie ścieki odprowadzane są do szamba, co jest ewenementem na skalę krajową. Na pewno trzeba pochwalić pana burmistrza za piękne „występy" w zaprzyjaźnionej telewizji Mazury. Niewątpliwym sukcesem burmistrza jest też stworzenie po ostatnich wyborach samorządowych obecnej, dość egzotycznej, koalicji rządzącej w Radzie Miasta Mława, w skład której oprócz radnych z jego komitetu wchodzą radni PiS i radny SLD.

Mam też nadzieję, że burmistrz Kowalewski bardziej pochyli się nad sprawami miasta. Jest ku temu okazja, ponieważ marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik poinformował, że dla Mazowsza regionalnego przyznane zostały środki z Unii Europejskiej w wysokości ponad 1,5 mld euro. Może wreszcie Mława przygotuje dobre projekty, złoży je w terminie i uzyska dofinansowanie. NFOŚiGW w dniach od 4 do 18 stycznia br. w ramach programu „Zielony transport publiczny" ogłosił nabór wniosków na dotacje na zakup autobusów napędzanych prądem lub wodorem. I choć wniosku z Mławy nie widziałem, to wierzę, że w najbliższym czasie takie wnioski się pojawią. Ja jako radny Rady Miasta Mława na pewno będę pana burmistrza Kowalewskiego mocno dopingował.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

Darowizna na budowę sygnalizacji świetlnej

Na skrzyżowaniu ulic Mleczarskiej i Mazowieckiej powstanie sygnalizacja świetlna. Przed kilkoma dniami firma Sofidel Poland, mająca swój zakład przy ul. Mazowieckiej, przekazała miastu darowiznę w wysokości 300 tys. zł, która umożliwi realizację inwestycji.

Inwestycja ma na celu poprawę komunikacji i bezpieczeństwa użytkowników ruchu drogowego na skrzyżowaniu, na którym często zdarzają się kolizje drogowe, także z udziałem pieszych. Władze miasta uważają, że budowa dynamicznie dostosowującej się do natężenia ruchu sygnalizacji pozwoli na poprawę jego płynności i rozładowanie ruchu od strony ul. Mazowieckiej.

– W swojej działalności biznesowej Sofidel przykłada bardzo dużą wagę do stosowania najwyższych standardów. Odpowiedzialność naszej firmy za bezpieczeństwo i zdrowie pracowników wykracza też poza teren samego zakładu pracy. Darowizna na rzecz miasta na podniesienie standardów bezpieczeństwa na skrzyżowaniu, z którego korzysta rosnąca wraz z rozwojem firmy liczba pracowników, jest wyrazem naszej troski. Cieszymy się, że będzie ono służyło również całej społeczności lokalnej – zaznaczyła Hanna Konopko-Kotarba, krajowy dyrektor operacyjny Sofidel Poland.

– Realizujemy tę inwestycję w odpowiedzi na wnioski mieszkańców, ale też w oparciu o analizę sytuacji w terenie. Na skrzyżowaniu dochodziło niestety do wielu wypadków. Dzięki wspólnemu działaniu miasta i lokalnego przedsiębiorstwa uda się podnieść poziom bezpieczeństwa zarówno kierowców, jak i pieszych, w tym wielu mieszkańców dzielnicy Przemysłowej – uważa zastępca prezydenta Ciechanowa Iwona Kowalczuk.

Jak informuje urząd miasta, prace będą wykonane na podstawie dokumentacji projektowej opracowanej w minionym roku. W przeprowadzonym postępowaniu przetargowym do ratusza wpłynęły cztery oferty. Po przeprowadzeniu oceny formalnej wybrana zostanie firma, która zrealizuje roboty w terminie 120 dni od podpisania umowy. **RN**

eprasa.pl 35d459d9e1

Płońszczanka Ewelina Dymowska

Hejnalistka z wieży Zamku Królewskiego

Pochodząca z Płońska Ewelina Dymowska gra na trąbce i pracuje w Straży Miejskiej m. st. Warszawy. Jest jedną z czterech osób, które regularnie grają Hejnał Warszawski z wieży zegarowej Zamku Królewskiego.

Osobą, która odkryła w niej talent była Marzena Kunicka, obecna dyrektorka Miejskie Centrum Kultury w Płońsku, która uczyła ją w szkole muzyki. Po roku nauki w orkiestrze pod okiem Kazimierza Giżyńskiego, Ewelina poszła do Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Płońsku.

- Prawie 20 lat temu trafiłam do Młodzieżowej Orkiestry Dętej Con Grazia w Płońsku. Dostałam trąbkę trochę przez przypadek. Akurat był wolny instrument. Po roku poszłam do szkoły muzycznej. Coraz bardziej mi się ta gra podobała. Co roku z orkiestrą wyjeżdżałam na występy do włoskich miast, zaprzyjaźnionych z Płońskiem. Byłam we Włoszech w sumie kilkanaście razy. Wyjazdy te zachęciły mnie do nauki języka włoskiego – wspomina pani Ewelina.

Przyznaje, że jej początki z graniem na trąbce były zabawne, bo nawet nie wiedziała, jak się gra na tym instrumencie. Początkowo próbowała robić to tak, jak na flecie.

Szczęście do dobrych nauczycieli

W szkole muzycznej płońszczanka wybrała trąbkę jako instrument główny, a dodatkowo uczyła się gry na fortepianie. Kolejnym nauczycielem, który zaszczepił w niej miłość do grania na trąbce był Michał Głowacki.

Pani Ewelina twierdzi, że miała szczęście do dobrych nauczycieli muzyki. W płońskiej orkiestrze niekwestionowanym autorytetem cieszy się kapelmistrz Leszek Kalkowski, który wychował już kilka pokoleń muzyków. Potem była Szkoła Muzyczna II stopnia w Warszawie, gdzie także miała szczęście do świetnych nauczycieli, i pierwsza zawodowa praca.

Zawodową karierę rozpoczynałam od pracy w korporacjach. Przez 7 lat byłam w trzech firmach. W każdej bardzo przydatny był mi język włoski, którego uczyłam się na naszych orkiestrowych wyjazdach i regularnie ucząc się słówek. Pewnego dnia pracy w korporacji uznałam, że nie jest to praca moich marzeń. Znów zaczęłam marzyć o graniu. Mój przyjaciel Marcin Pasek – chorąży Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, zaczął mnie przygotowywać do egzaminów w orkiestrze wojskowej. Zwolniłam się z korporacji i zatrudniłam w małej pizzerii, żeby mieć czas na ćwiczenia. Szefa miałam na tyle fajnego, że pozwalał mi ćwiczyć nawet w tym lokalu. Przeszłam pozytywnie komisję wojskową. Przygotowywałam się do egzaminów, gdy pewnego dnia zadzwonił do mnie kapelmistrz Mirosław Chilmanowicz. Wspomniał, że zwolnił się etat stołecznego hejnalisty w Straży Miejskiej. Postanowiłam spróbować. Przeszłam pozytywnie rekrutację i zostałam przyjęta. Robię to samo, co w orkiestrze wojskowej, tyle że mam nieco inny mundur. Granie na trąbce sprawia mi ogromną przyjemność. Chciałabym robić to do końca świata i jeden dzień dłużej – żartuje uzdolniona płońszczanka.

FOT. KRZYSZTOF STĘPKOWSKI

Ewelina Dymowska z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim

Zaszczyt i wyróżnienie

Gdy ktokolwiek pytania panią Ewelinę, skąd pochodzi, to zawsze ma dylemat. Zapewnia, że czuje ogromny sentyment do swojego rodzinnego miasta i zwykle pierwsze, co przychodzi jej na myśl: „Jestem z Płońska".

Odpowiedź w rzeczywistości jest bardziej skomplikowana. Od ponad 14 lat mieszka w Warszawie, z którą ma kontakt od czasów, gdy wybrała się tu do liceum i do Szkoły Muzycznej II stopnia. Trenuje zaś ostatnio głównie w orkiestrze OSP w Nadarzynie.

Praca hejnalistki to nie lada zaszczyt i wyróżnienie. Nie zajmuje się tym sama, lecz razem z trzema innymi kolegami ze Straży Miejskiej. Odegranie hejnału trwa kilka minut, dlatego pani Ewelina ma też szereg innych obowiązków, głównie związanych z prewencją i promocją. Przygotowuje młodzież do egzaminu na kartę rowerową, a także chętnie opowiada jej, dlatego hejnał wygrywany jest dokładnie o godz. 11.15. Turyści nie zawsze o tym wiedzą. Mylące jest dla nich to, że słynny Hejnał Mariacki z Krakowa, nadawany do niedawna na cały kraj za pośrednictwem programu 1 Polskiego Radia, odgrywany jest dokładnie w południe.

Warszawa ma swój hejnał od 1995 roku. Do 2008 odtwarzany był na wieży Zamku Królewskiego z taśmy, tylko podczas ważnych uroczystości był wykonywany na żywo. Od 1 stycznia 2018 r. codziennie grają go hejnaliści Straży Miejskiej m.st. Warszawy. Hejnał, oparty na motywach „Warszawianki" i „Marszu Mokotowa", skomponował prof. Zbigniew Bagiński z Akademii Muzycznej z inicjatywy powstańców Warszawy, kombatantów AK i żołnierzy Zgrupowania Chrobry II, tj. Henryka Łagockiego, Wiesława Neweckiego, Kazimierza Przedpełskiego i Adama Zalewskiego. Został oficjalnie uznany za jeden z symboli Warszawy i odgrywany jest codziennie na trzy strony świata – wieża zegarowa ma okna z trzech stron.

Ma swoje 5 minut

Hejnał rozbrzmiewa nad Starówką kwadrans po jedenastej, bo 17 września 1939 roku, po kolejnych niemieckich bombardowaniach, o tej godzinie zatrzymały się wskazówki zegara na warszawskim zamku.

Niezależnie od tego, czy trębaczka gra w obecności głów państwa i stolicy, czy też dla przypadkowych turystów, za każdym razem czuje mobilizującą tremę. Stres opanowała na tyle, że kolana już się jej nie uginają, a ręce nie trzęsą. Wie, że to jej 5 minut, które chce jak najlepiej wykorzystać. Hejnał odgrywa co najwyżej około 10 razy w miesiącu.

Od 3 lat gram też na uroczystościach upamiętniających Powstanie Warszawskie i podczas wszelkiego rodzaju uroczystości miejskich. Prestiżowych wydarzeń, z udziałem prezydenta kraju i prezydenta Warszawy, jest bardzo dużo. Najbardziej zapadło mi jednak w pamięci Święto Flagi z 2 maja 2018 roku. Może dlatego, że trzy miesiące wcześniej przyjęto mnie do pracy, a to było moja pierwsza, oficjalna uroczystość z udziałem najwyższych państwowych i samorządowych władz – wspomina nasza rozmówczyni.

Ewelina Dymowska w Straży Miejskiej jestem też członkiem kompanii reprezentacyjnej. Z tej racji uczestniczy w wielu oficjalnych asystach z udziałem władz Warszawy. To wymaga ciągłych ćwiczeń, bo musztra paradna nie wybacza nawet najdrobniejszych błędów. Z orkiestrą OSP Nadarzyn pani Ewelina podróżuje po całym świecie. W Tajlandii w 2017 roku zdobyła mistrzostwo świata w musztrze paradnej. W konkursie brały udział orkiestry z całego świata. Tym większą radość przyniosła wiadomość o zwycięstwie. OSP w Nadarzynie posiada także zdobyty do tej pory 6-krotnie tytuł mistrzów Polski.

Żadnej pracy się nie boi

Płońszczanka żartuje, że jest trochę jak pewna znana bohaterka z filmu Czterdziestolatek, która żadnej pracy się nie boi. W jednej z korporacji pani Ewelina obsługiwała pasażerów włoskiej linii lotniczej. Była tłumaczką języka włoskiego. Bardzo też lubi śpiewać i szyć na maszynie. Szyje m.in. maseczki i haftuje na nich instrumenty, tak żeby koledzy muzycy mieli je dopasowane do tego, na czym grają. Interesuję się też budowlanką, a konkretnie wykańczaniem mieszkań, co wzięło się z potrzeby chwili. Kupiła mieszkanie, ale nie chciała czekać aż pojawi się fachowiec i położy jej glazurę. Zadzwoniła do kolegi z prośbą o instrukcje, obejrzała kilka filmików na You Tube i płytki w łazience położyła sama.

- Moi wspaniali rodzice zawsze nas uczyli, że praca uszlachetnia. Dla mnie to była też ogromna satysfakcja. Tata i bracia chcieli mi pomóc, ale - jak to ja - chciałam udowodnić, że skoro nauczyłam się grać na tak trudnym instrumencie, to potrafię położyć płytki czy samodzielnie zamontować kran – wspomina płońszczanka, która regularnie odwiedza swoje rodzinne miasto, na które patrzy z podziwem, doceniając fakt, jak pięknie się zmienia pod rządami obecnego burmistrza Andrzeja Pietrasika.

W mieście nad Płonką trębaczka odwiedza przede wszystkim rodziców, którzy zawsze wspierali jej zawodowe i muzyczne aspiracje. Gdy tylko ma wolny weekend, z reguły wraca do rodzinnego domu.

ROMAN NADAJ

Stypendyści starosty pułtuskiego

Za wyniki w nauce i sporcie

Uczniowie szkół średnich, którzy w I semestrze roku szkolnego 2020/2021 osiągnęli średnią ocen co najmniej 5,0 oraz uczniowie, którzy mogą pochwalić się osiągnięciami w sporcie, otrzymali stypendia starosty pułtuskiego. Zasłużyło na nie 48 osób.

Stypendia zostały przyznane na podstawie programu wspierania edukacji uzdolnionych uczniów oraz regulaminu w sprawie przyznawania stypendiów sportowych.

Najliczniejszą grupę stanowią uczniowie Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Pułtusku (23 osoby). Są to: Magdalena Wielgolewska, Maja Walkiewicz, Marcelina Komorowska, Jan Łojek, Jan Mosakowski, Wiktoria Niesłuchowska, Michał Pieńkos, Michał Zaremba, Hubert Ćwikliński, Joanna Gietka, Monika Piekutowska, Oliwia Różańska, Wiktoria Szulborska, Laura Tadajewska, Patrycja Królicka, Kinga Piszewska, Klaudia Samsel, Oliwia Domała, Aleksandra Gregajtys, Karolina Jałmużna, Julia Nałęcz, Aleksandra Romanowska i Karolina Zaręba. Większość z nich została wyróżniona po raz drugi (aż 18 osób), a Oliwia Domała czy Aleksandra Gregajtys – po raz trzeci.

W Zespole Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku do grona stypendystów należą (14 osób): Natalia Zaremba, Karolina Parzychowska, Julia Bala, Michał Szerewicz, Kacper Domżalski, Mateusz Wróblewski, Dawid Karwowski, Przemysław Kaczorek, Damian Todorowski, Kinga Kołpaczyńska, Zuzanna Pomaska, Katarzyna Borek, Lesia Drozd i Dawid Tetwejer. Kacper Domżalski otrzymywał stypendium starosty i w poprzednim semestrze, i w poprzednim roku szkolnym. Liczna grupa (10 osób) uzyskała stypendium po raz drugi.

Stypendystami starosty zostali również uczniowie Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku (7 osób): Joanna Bieńkowska, Viktoriia Chahur, Khrystyna Karach, Klaudia Kempczyńska, Karolina Korenberh, Dagmara Piątkowska i Viktoriia Zderka. Dla większości z nich to kolejny semestr, gdy otrzymują stypendium,

FOT. IZABELA KOBA

Jan Łojek ze Skargi, stypendysta premiera i starosty, to zdolny muzyk

a dla Dagmary Piątkowskiej i Klaudii Kempczyńskiej to kolejny rok.

Niektórzy z uczniów jak Magdalena Wielgolewska, uczennica klasy II po szkole podstawowej oraz Jan Bernard Łojek, uczeń klasy II po gimnazjum ze Skargi czy Dagmara Piątkowska z Prusa zostali wyróżnieni stypendium prezesa Rady Ministrów.

Natomiast za osiągnięcie wysokich wyników sportowych stypendia otrzymali: Mateusz Makowski i Jakub Śliwa, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi oraz Dawid Wolny i Zuzanna Czymerska, uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego. Zuzanna Czymerska, reprezentantka Polski w podnoszeniu ciężarów, została kolejny raz wyróżniona stypendium starosty.

Wszystkim stypendystom gratulują starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak wraz z zarządem powiatu. **IK**

eprasa.pl 35d459d9e1

To było istne piekło

Rozmowa z dr. Radosławem Wiśniewskim,

autorem książki „Wielofunkcyjny niemiecki obóz Soldau 1939 – 1945. Próba całościowego ujęcia"

Co pana – doktora filozofii – skłoniło do podjęcia badań nad niemieckim obozem w Działdowie?

- Filozofię uważam za najważniejszą dziedzinę wiedzy, z której wyodrębniły się później wszystkie podstawowe nauki, ale odkąd pamiętam, historia zawsze była mi bardzo bliska. Pociągała mnie zwłaszcza tematyka II wojny światowej. Początkowo były to głównie biografie Hitlera, Himmlera i innych przywódców III Rzeszy. Gdy zaczynałem pracę w muzeum, było to jeszcze Interaktywne Muzeum Państwa Krzyżackiego o profilu zwłaszcza średniowiecznym, ale gdy w 2018 r. przekształciło się ono w Muzeum Pogranicza i poszerzyło tematykę na całą historię Działdowa, aż do XX wieku, naturalnym stało się, że okres II wojny światowej będzie dla mnie szczególnie ważny, a obóz Soldau jest z tym okresem przecież nierozerwalnie sprzężony.

*** „Praca doktora Radosława Wiśniewskiego powstała na imponującej bazie źródłowej, której trzon stanowią oczywiście archiwalia, jak i drukowane relacje więźniów działdowskiego obozu" – zauważa jej recenzent, prof. Jarosław Centek. Innymi słowy: wykonał pan żmudną pracę, a przy tym posługuje się pan komunikatywnym językiem.**

- Same materiały Towarzystwa Opieki nad byłym Obozem Karnym w Działdowie, z których często korzystam w publikacji, to bardzo duży zbiór, liczący ok. 20 tys. stronic; są to głównie relacje i wspomnienia. Oprócz nich wykorzystałem m.in. dokumenty z archiwów oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Białymstoku i Gdańsku. Natrafiłem tam na interesującą korespondencję Gestapo w Ciechanowie i Płocku z administracją obozu w Działdowie. Sięgnąłem również po dokumenty z Bundesarchiv w Berlinie i Bundesarchiv-Militararchiv we Fryburgu Bryzgowijskim.

*** W mediach przeważnie znajdujemy pojęcie „niemiecki obóz w Działdowie". Faktycznie mamy do czynienia z kilkoma obozami. Wyjaśnijmy tę kwestię.**

- Niemcy zajęli Działdowo 2 września 1939 r. i zaraz potem w wilii Jana Wyrwicza, nazwanej „Domem pod Czarną Chorągwią", urządzili miejsce kaźni. Kiedy skapitulowała twierdza Modlin, w Działdowie założono obóz dla polskich jeńców wojennych, który funkcjonował do grudnia 1939 r. w byłych budynkach koszarowych. Wkrótce potem Niemcy utworzyli tu obóz przejściowy (DL Soldau) – istniejący do października 1941 r. Następnie zaczął funkcjonować wychowawczy obóz pracy (AEL Soldau), działający aż do 17 stycznia 1945 r.

*** Pierwsi więźniowie, nie licząc jeńców?**

- To była przeważnie inteligencja z okolic Ciechanowa i Płocka, zwłaszcza nauczyciele. Musimy pamiętać, że do tej warstwy społecznej Niemcy zaliczali nie tylko profesorów czy duchownych, ale też ziemian czy prezesów spółek. Tych, których uznali za swoich wrogów i którzy mieli wpływ na postawy społeczeństwa polskiego. Nazywano ich „elementem wrogim Rzeszy" nienadającym się do zniemczenia, a zatem przeznaczonym do „likwidacji".

*** Naszą rozmowę będą czytać osoby, z których część zapewne ma mgliste pojęcie o okupacyjnych realiach. Życie codzienne w DL i AEL Soldau?**

- Relacje mówią o istnym piekle. Ci więźniowie obozu działdowskiego, którzy przeszli także przez Auschwitz czy Treblinkę, twierdzili, że w porównaniu do Soldau „tam nie było najgorzej". W niewielkich celach gnieździło się po 40-50 osób. Nie mieli oni pasiaków, nie było pryczy, ludzie spali na zapluskwionej sieczce. Śniadanie i kolacja: tylko czarna kawa. Obiad: zupa z brukwi. Co gorsza, więźniowie, zwłaszcza wtedy, kiedy wychodzili do „toalety", na plac obozowy czy po jedzenie, byli okrutnie bici przez esesmanów; niektórzy po sześć razy dziennie. Warunki sanitarne nieco się poprawiły po okiełznaniu epidemii tyfusu pod koniec 1941 r., mamy wówczas więcej relacji o używaniu łaźni. Wcześniej osadzeni wcale nie widzieli wody, płukano usta kawą lub prowizorycznie myto się śniegiem.

*** Gwoli ilustracji przytoczmy fragment świadectwa Mieczysława Karwowskiego: „Jedna starsza pani, na którą wołaliśmy „Wikcia" miała słomę „posłaną" w rogu (…) tunelu i leżała skulona z zimna, a po niej chodziły wszy jak „mrówki po mrowisku". Po chwili weszło dwóch Niemców z dwoma Polakami i zabrali ją na dwóch drągach. Wynieśli za bramę obozu i tam zabili. Następnie rozpalili ogień do którego wrzucili zwłoki. Pamiętam ten zapach palonych zwłok, to było dla mnie wprost wstrząsające wydarzenie".**

- Proszę mi wierzyć, że takich relacji jest bardzo dużo, gdybym chciał wszystkie je umieścić w książce, byłaby ona trzy razy grubsza.

*** Czy znamy liczbę więźniów, którzy przewinęli się przez te obozy? Ilu z nich nie przeżyło?**

- Niemiecki historyk Uwe Neumärker twierdzi dla przykładu, że przez Działdowo przeszło od 20 do 200 tys. więźniów. Rozstrzał ogromny. Na podstawie ustaleń własnych i innych badaczy przyjąłem, że w obozach przejściowym i pracy przebywało jednocześnie ok. tysiąca więźniów; że średni czas pobytu w pierwszym z nich wynosił 25 dni, w drugim – 56 dni. Szacuję, że przez te niemieckie obozy przewinęło się w sumie ok. 50 tys. osób. Byli to Polacy, Żydzi, duchowni, działacze polityczni, chorzy umysłowo, dorośli, dzieci… Ilu z nich dokładnie zmarło, ilu zostało zabitych albo zamęczonych, tego nie wiemy i raczej już tak pozostanie.

*** Mało kto wie, że władze Polski Ludowej tuż po ostatniej wojnie prowadziły ekshumację ofiar działdowskiego obozu. Nie mogła ona przynieść spodziewanych efektów, gdyż wcześniej Niemcy zacierali ślady zbrodni.**

- Tak, to była „Aktion 1005", którą okupant przeprowadził na Działdowszczyźnie w marcu i kwietniu 1944 r. Ekshumacja z 1947 r. objęła Komornicką Górę. Była ona prowadzona niestarannie, jak twierdzi prokurator z gdańskiego pionu śledczego IPN Tomasz Jankowski, który nadzorował prace archeologiczno-antropologiczne wykonane w 2019 r. Tym razem przeprowadzono je na wspomnianej Komornickiej Górze i w Lesie Białuckim, czyli tam, gdzie znajdują się masowe groby. Poszukiwania w drugim z tych miejsc nie ustaliły liczby ofiar zamordowanych, ale spalenizna odkryta w jamach grobowych, jasno wskazuje na realizację „Aktion 1005".

*** Jeszcze kilkadziesiąt lat temu tajemnicę stanowił fakt, że obóz w Działdowie w 1945 r. zajęło sowieckie NKWD. Ile osób wywiozło stąd na Wschód?**

- W obozie nakazowo-rozdzielczym NKWD w Działdowie, który funkcjonował prawdopodobnie od początku lutego do października 1945 r., umieszczano głównie żołnierzy Armii Krajowej, a także złapanych Niemców. Wyszło stąd dziesięć transportów kolejowych na Wschód. Ale to nie wszystko. Relacje mówią, że część więźniów przepędzono z Działdowa do Mławy i stamtąd pociągami deportowano ich do Związku Sowieckiego. Trudno oszacować liczbę zesłanych.

*** Niezmiernie zaciekawił mnie ostatni rozdział pańskiej pracy pt. „Obóz Soldau i upadek pewnych mitów". Odczytuję go jako próbę filozoficznej, a raczej historiozoficznej, refleksji nad ludobójstwem. Jednakże: czy potrafimy udzielić racjonalnej odpowiedzi na pytanie o przyczynę XX-wiecznych masowych zbrodni?**

- Powołuję się m.in. na Biblię, a kluczowym aspektem jest tu pytanie o naturę człowieka. W Nowym Testamencie mówi się, że są ludzie z dobrego nasienia i ze złego nasienia. Nikt ich nie dzieli, robią to sami, swoimi uczynkami. Tych drugich tylko widmo nieodwracalnej kary może powstrzymać przed dokonaniem zbrodni. To widmo podczas II wojny światowej nie tylko zostało zdjęte, bestialstwo zyskało usprawiedliwienie pod pretekstem „ulepszania świata". Tu nie chodzi tylko o XX wiek, bo człowiek popełniał zbrodnie odkąd powstał, w starożytności, średniowieczu, nowożytności i dzisiaj, w XXI wieku. Proszę zobaczyć, co dzieje się obecnie w Birmie, gdzie tamtejsi żołnierze w ramach „operacji antyterrorystycznej", wrzucają muzułmańskie dzieci żywcem do ognia. My jesteśmy po prostu takim gatunkiem, z inklinacjami do czynienia zła. Na to potrzeba jednak dłuższego wywodu.

*** Pan skromnie nie nazywa swej książki monografią. Zakładam, że widzi pan w opisywanym zagadnieniu wątki, które wymagają zbadania.**

- Książka ukazała się pod koniec stycznia br., a już w następnym miesiącu otrzymałem dużo materiałów od rodzin więźniów, przede wszystkim dokumentów i wspomnień. Zawsze można coś dopisać. Monografii w humanistyce nie ma, oznaczałoby to, że nie ma już czego szukać, że można przestać myśleć, to tylko określenie grzecznościowe.

*** Nie określa pan swej książki również mianem pracy stricte historycznej. Mam wątpliwości. Oparł się bowiem pan na olbrzymim materiale źródłowym i potrafił go w metodyczny sposób spożytkować.**

- Dziękuję. W książkach – nazwijmy je „krwiście historycznymi" - nie spotka pan za wiele opinii autora, który chce być bezstronnym, obiektywnym sędzią. Prowadzi się w nich konsekwentny wywód, naszpikowany masą dat i faktów. Ja chciałem „być w mej książce", wyrażać subiektywne opinie, przyłożyć do obozu Soldau narzędzia z filozofii, historiozofii czy antropologii. Jest to koncepcja krytyczna sformułowana w XIX wieku przez kilku myślicieli: Jacoba Burckhardta, Friedricha Nietzschego, Henri Bergsona, Wilhelma Diltheya czy naszego Henryka Kamieńskiego. Pierwszy sposób uprawiania historii – nazywany klasycznym – zupełnie mnie nie interesuje.

Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Radosław Wiśniewski jest pracownikiem Muzeum Pogranicza w Działdowie. W 2013 r. doktoryzował się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika Toruniu na podstawie rozprawy „Antynaturalistyczna koncepcja filozofii dziejów Stanisława Brzozowskiego". Publikował m.in. w takich periodykach, jak „Szkice Humanistyczne", „Ruch Filozoficzny", „Hybris", „Wojna i Pamięć", „Rocznik Działdowski".

eprasa.pl 35d459d9e1

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Sprzedam wózek do bel, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT657

Sprzedam buraki czerwone nadające się na paszowe. 605 068 595
59248-PK1174

Sprzedam połówki łubinu. 507 429 788
SM-43

Sprzedam siano. 798 386 346
SM-44

Sprzedam byczki żarłaki i jałoszki. 510 916 210
SM-46

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. Warunki do ustalenia. 797 392 452
59248-GP422

Sprzedam siano, słomę w belach. 884 795 562
59248-BLT664

Sprzedam po 70 szt. beli siana (60 zł) i sianokiszonki (90 zł) oraz owies około 4 tony, cena za tonę 600 zł. Glinojeck, 664 019 602
59248-GP423

Kupię ziemię rolną w pobliżu Ciechanowa.
Tel. 607 147 537
59248-MCT486

Sprzedam sianokiszonkę z koniczyny. 798 204 524
SU-21

Sprzedam siano w balotach. 510 567 268
SM-37

Sprzedam sianokiszonkę, owies i pszenżyto. Tel. 663 579 261
FN-43

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-27

Sprzedam kury nioski, młode i inne. 794 156 414
FE-29

Sprzedam sadzeniaki. Tel. 530 045 659
59248-IP1748

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR279

Sprzedam klacz źrebną.
515 215 058
pcr

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany azotowe, dojazdy. 662 860 456
59248-A950

Wezmę ziemię w dzierżawę w promieniu 30 km od Rybna, uprawiam jak własną, dobre warunki. Tel. 794 422 702
59248-IP1750

Sprzedam słomę oraz siano w małych kostkach ze stodoły, okolice Ciechanowa. 502 518 233
FE-36

Sprzedam siano, słomę, C-385. 602 186 540
59248-BLT669

Kupię cielęta, byczki mięsne mieszańce. 608 734 643
59248-Z707

Sprzedam siewnik Poznaniak. Tel. 510 742 096
59248-IP1749

Sprzedam siewnik zbożowy, opryskiwacz i zbiornik paliwa. 660 744 936
Mak-26

Sprzedam prasę belującą Sipma i zestaw siewny. 607 619 682
FE-37

Sprzedam Claas AXOS 330 CX, 2009. 692 892 929
SŁ-20

Sprzedam kombajn Mercator 75, siewnik Famarol, talerzówkę zawieszaną, lejek. 501 456 615
SŁ-21

Sprzedam zbiornik do mleka 320 l. Tel. 23 694 01 44
FN-53

Sprzedam słomę. 510 802 907
Mak-28

Sprzedam opryskiwacz 800 l, lance 15 m, owijarkę do bel, talerzówkę, glebogryzarkę, rozsiewacz do nawozów Kłos i Amazone, agregat uprawowy 3.60 m, kosiarkę 1,80 m. Tel. 669 881 706
FN-54

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 10 marca 2021 roku

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2020r. poz. 1474 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Wójta Gminy Sońsk działającego przez pełnomocnika Pana Pawła Szymańskiego, w dniu 10 marca 2021 roku została wydana decyzja Nr 143/2021 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej **na budowie drogi gminnej w miejscowościach Soboklęszcz i Gąsocin, gm. Sońsk w ramach zadania pn.: „Budowa drogi gminnej dz 237, 248/1 i 249/1 w m. Soboklęszcz".**

Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, gminy Sońsk w miejscowości Sobokleszcz, obręb ewidencyjny Soboklęszcz na działkach nr ew.: 237, 255/4 (**255/5**; 255/6), 256 (**256/1**; 256/2), 257/1 (**257/5**; 257/6), 257/2 (**257/7**; 257/8), 257/3 (**257/9**; 257/10), 258/1 (**258/4**; 258/5), 248/2 (**248/3**; 248/4), 249/2 (**249/3**; 249/4), **261, 249/1, 248/1 oraz w miejscowości Gąsocin, obręb ewidencyjny Gąsocin na działkach nr ew.: 471/1, 481/1**, 472/1 (**472/2**; 472/3)*.

Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, poniedziałek - piątek w godzinach od 8.00 do 15.30 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-921.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Sońsk i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Sońsk, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka – Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości.*
Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.

FCP_88

Sprzedam siewnik 3 m, śrutownik bijakowy. 608 862 747
Mak-30

Sprzedam owies 15 t, siano w belach. 604 453 695
SM-48

Sprzedam krowę wycieloną. 570 613 500
Mak-32

Sprzedam młode krowy (czerwono-białe) po pierwszym cielaku, obornik bydlęcy. 516 597 543
SM-50

Sprzedam ziemniaki paszowe, owies, słomę żytnią (bela sucha). 513 920 754
SM-52

Sprzedam jęczmień jary 750 kg, siano-kostka, słomę - kulki 125. Tel. 602 717 259
SM-53

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne, wycielenie 12.04. 797 411 652, 504 237 122
SP-12

Sprzedam siano w kostkach. 508 206 277
SU-23

Sprzedam siano w belach. 515 139 257
SU-24

RÓŻNE

Sprzedam meble do pokoju dziewczynki: szafa, łóżko z materacem, duże biurko, kolor biały, stan bardzo dobry. 604 536 181
fcp-ad

Sprzedam wóz konny, uprząż, skuter. 512 734 818
SM-47

Kupię stary motocykl WSK, WFM, SHL, OSA, Jawa, Junak lub inny. Silnik lub części. Tel. 519 402 097
59248-BLT659

Sprzedam opony 17, dywan, biurko - tanio. 501 059 573
SM-38

Drewno opałowe, źrebówki. 506 557 577
59248-Z704

Pożyczki najtaniej. Szybko i solidnie. Tel. 515 459 414
59248-C171

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-00227/21

Sprzedam drewno tartaczne, opałowe, jesion, dąb ok. 20 m³. 609 345 999
PC-00319/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Tanie laptopy.
602 336 396
PC-00270/21

Kupię olcha, topola, brzoza. 509 042 402
59248-BLT628

Sprzedam drewno opałowe. 693 949 348
PC-00353/21

Rozwód, sprawy o separację, o alimenty, władzę rodzicielską i kontakty z małoletnimi dziećmi, sprawy majątkowe. Tel. 602 385 465
FC-0248/21

TOWARZYSKIE

Poznam panią około 55 lat. 518 459 168
PC-00355/21

Poznam panią 70-85 lat. 501 105 339
PC-00368/21

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-00144/21

Przyjmę do pracy z zamieszkaniem. 511 267 083
PC-00147/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00184/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0280/21

USŁUGI

Układanie kostki brukowej. 507 565 954
FC-0279/21

DROGI I MOSTY KACZMARCZYK
Kąsze k/Pułtuska
Rok zał. 1985

BRIX

Dołącz do naszego zespołu

Poszukiwani pracownicy na stanowiska:

- Technolog betonu
- Pomocnik technologa
- Pracownik produkcyjny
- Operator linii produkcyjnej
- Operator węzła betoniarskiego
- Betoniarz - zbrojarz
- Automatyk
- Specjalista/ przedstawiciel handlowy – sprzedaż betonu towarowego
- Operator równiarki
- Kierowca

Zadzwoń **502 146 898**
Prześlij swoje cv: **skopec@drogiimosty.com.pl**

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0277/21

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, malowanie dachów i elewacji. Tel. 507 567 910
FN-41

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-23

Cyklinowanie, remonty mieszkań. 606 312 061
FC-0271/21

Glazura, malowanie, panele, tapety, wykończenie wnętrz. 728 898 341
FC-0272/21

Glazura, gipsy, murowanie kominów. 723 382 898
PC-00377/21

Posadzki miksokretem. 606 398 360
PC-00160/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00162/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, szaf i lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0067/21

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00001/21

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-00271/21

Noclegi dla firm, gmina Ojrzeń. 797 126 742
PC-00272/21

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00108/21

Serwis komputerów, dojazd gratis.
602 336 396
PC-00269/21

Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, panele, wymiana drzwi, ocieplenia budynków itp. 503 748 165
PC-00288/21

Glazura profesjonalnie. 500 722 294
PC-00324/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Osuszanie, ozonowanie. 505 151 603
PC-00300/21

Firma wykona dla państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. 798 098 051
FE-30

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
SM-39

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-00358/21

Przecinki, wycinki lasu. Przygotuję drewno opałowe. 536 014 379
Mak-23

Prawnik. 607 656 598
FE-25

Tartak obwoźny. 519 839 388
Mak-29

Producent schodów, montaż. 577 482 591
fcp-1

eprasa.pl 35d459d9e1

Spektakularny finał zbiórki - ponad 9 mln złotych dla małej Lenki

Wydarzyło się coś cudownego

Ponad 7 miesięcy trwała zbiórka dla Leny Mazur, dwuletniej dziewczynki z Rogu, niewielkiej miejscowości w gminie Janowo (powiat nidzicki), zmagającej się z rdzeniowym zanikiem mięśni (SMA). Rodzice dziewczynki zdecydowali postanowili zawalczyć o podanie córeczce najdroższego leku świata. Jego koszt to około 9 mln złotych (cena waha się, gdyż jest zależna od kursu dolara – red.). I choć początek zbiórki nie napawał jakimś dużym optymizmem, a pasek na stronie siepomaga.pl zielenił się dla Lenki powoli, to jej koniec był iście spektakularny.

Ledwie bowiem pod koniec lutego rodzice Leny poinformowali, że po podliczeniu wszystkich zbiórek do uzbierania sumy brakuje dokładnie 2,3 mln złotych, za chwilę wszystko potoczyło się błyskawicznie.

3 marca na rodziców Lenki czekała niezwykła niespodzianka. – Wydarzyło się coś cudownego. Na konto Lenki na Nidzickim Funduszu Lokalnym, anonimowy darczyńca, człowiek o wielkim sercu przelał kwotę 1 mln złotych. My wciąż nie możemy w to uwierzyć i z całego serca dziękujemy i cieszymy się, że dziś możemy świętować kolejny milion – oznajmili.

Anonimowy darczyńca jednak na tym nie poprzestał. Następnego dnia zrobił kolejną niespodziankę. Tym razem konto Leny zasilone zostało kwotą 700 tys. złotych. I kiedy cała społeczność skupiona wokół zbiórki i każda osoba, która śledziła jej postęp i kibicowała małej, zawsze uśmiechniętej dziewczynce, odetchnęła z ulgą, wiedząc, że ostatnie 300 tys. złotych nie będzie już problemem, tak kolejnego dnia rodzice Leny ogłosili, że całą kwotę już mają. – Ten sam darczyńca dopłacił ostatnie 320 tys. złotych – stwierdzili.

Łącznie anonimowy darczyńca przekazał dziewczynce ponad 2 mln złotych. Rodzice Leny nie kryli łez wzruszenia i szczęścia. – To był dla nas szok i prawdziwy cud – mówi nam mama dziewczynki Magdalena Mazur. – My jesteśmy ogromnie wdzięczni tej osobie, która taką kwotą wsparła naszą córeczkę, i nie ma takich słów, które tę wdzięczność są w stanie przekazać. Dziękujemy wszystkim, temu darczyńcy, który zakończył naszą zbiórkę, ale też każdej pojedynczej osobie, która podzieliła się z naszą córeczką choćby najmniejszą kwotą, która przekazała coś na licytacje, która wrzuciła pieniążek do puszki. Do tego jeszcze wszystkim organizatorom tych cudownych i jakże pomysłowych czasami wydarzeń. Było mnóstwo osób, które były z nami od początku i wielu takich, które zajrzały na chwilkę. I każdej z tych osób z całego serca dziękujemy za to, że los naszej córeczki nie był dla nich obojętny – dodaje.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

- My wciąż nie możemy w to uwierzyć i z całego serca dziękujemy – mówią rodzicie małej Lenki

Upływający czas

- W ludziach tkwi tyle dobra i taka siła, że ja dziś wiem, że nie ma rzeczy niemożliwych – komentuje i dodaje, że od początku serce jakie okazali im często zupełnie obcy ludzie, pozwalało im wierzyć, że zbiórka pomimo ogromnej kwoty, zakończy się sukcesem. Problemem był tylko upływający czas.

Terapia genowa może być bowiem zastosowana u dziecka, które waży nie więcej niż 13,5 kilograma. Wynika to z faktu, że dawka jest dobierana ściśle do wagi pacjenta. Dzieci większe potrzebowały by większej dawki, a ta z kolei mogłaby przynieść więcej negatywnych działań niż korzyści.

Lena Mazur, dwuletnia dziewczynka z Rogu, niewielkiej miejscowości w gminie Janowo (powiat nidzicki)

- Dzieci wiadomo rosną i tego się powstrzymać nie da. Poza tym SMA to taka choroba, która postępuje, więc im szybciej dziecko otrzyma lek, tym lepiej może on zadziałać.

- Ten czas jest tu bardzo ważny i stąd brały się czasami chwile zwątpienia – mówi nasza rozmówczyni i dodaje, że na szczęście na złe myśli czasu było niewiele.

- Tak naprawdę to nawet nie mieliśmy czasu na to, by oswoić się z chorobą Lenki. Po diagnozie rozpoczęła się zbiórka i my tą zbiórką i codzienną rehabilitacją córeczki, która przy tej chorobie jest tak naprawdę najważniejsza, żyliśmy od rana do wieczora. To były długie 7 miesięcy, ale też człowiek funkcjonował w takim nazwałabym to transie. Teraz dopiero te emocje zaczynają z nas opadać. Zaczynamy sobie, te nasze życie, które będzie już podporządkowane chorobie Lenki, układać - opowiada. – A Lenka jest takim pogodnym dzieckiem, pomimo tych ciągłych ćwiczeń, rehabilitacji, ona bez przerwy się śmieje. Teraz już mówi bardzo dużo, dyskutuje z nami. I te jej usposobienie pomaga nam choć na chwilę zapomnieć o jej ciężkiej chorobie.

Energię podają dalej

Rodzice Lenki uznali, że wokół nich wytworzyło się tyle dobra, że teraz nie można tego zmarnować. Podjęli decyzję, że nie zamkną grup licytacyjnych Leny i z nich się nie wyłączą, a po prostu będą zbierać dalej na kolejne osoby, które potrzebują pomocy. – Nasi administratorzy, którzy tyle nam pomogli zgodzili się z nami zostać i działać dalej, dla innych. W ludziach naprawdę jest ogromna siła i w ludzi trzeba wierzyć. Życie jest naprawdę nieprzewidywalne. My sami byliśmy zdrowi i choroba Lenki spadła na nas tak nagle, niespodziewanie… I mimo tego, z czym przyszło nam się mierzyć, mimo choroby naszej Lenusi, tak nagle spadło na nas tyle dobrego od tak wielu ludzi.

- Chcemy teraz dać z siebie tyle sił, na ile będziemy mogli, żeby oddać choć część tego dobra, które nas spotkało, dla innych. A co nas cieszy i utwierdza w tej decyzji jeszcze bardziej to to, że nasza cudowna ekipa administracyjna z nami pozostaje. Powiem szczerze, że z takimi ludźmi można góry przenosić – poinformował tata Leny, Mateusz Mazur.

I tę decyzję wcielili już w życie. Obecnie grupa licytacyjna Leny na Facebooku z nazwy „Zagraj z Leną" zmieniła nazwę na „Zagraj z Leną dla Anotsia" (https://www.facebook.com/groups/licytacjedlalenki).

- Antoś mieszka w naszych rodzinnych stronach, w powiecie nidzickim. Jego zbiórka trwa już bardzo długo. Żeby odmienić przyszłość Antosia, potrzebna jest operacja jego rączek (siepomaga.pl/antos-prusik) – mówi nasza rozmówczyni.

Lenka tymczasem czeka na terapię genową. Lek, którego nazwa handlowa to Zolgensma® zostanie podany w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie, gdyż to jedyna placówka w Polsce, która go podaje. Lek jest stosunkowo nowy, gdyż na rynku dostępny dopiero od 2019 roku (w Unii Europejskiej od maja 2020 roku).

- Jesteśmy w kontakcie ze szpitalem. Lenka będzie musiała przejść niezbędne badania i jeśli wszystko dobrze pójdzie, szpital kupi lek dla Leny. Mamy nadzieję, że uda się go podać w ciągu najbliższego miesiąca – mówi nam Magdalena Mazur. **rj**

Zbierają nakrętki

Zamiast serc - wieżyczki

Od początku marca w kilku miejscach w Pułtusku stoją metalowe pojemniki na nakrętki. Mają one kształt, zamiast popularnych w ostatnim czasie serc, wieżyczek nawiązujących do wyglądu wieży ratuszowej.

Pojemniki mogą pomieścić nawet 150 kilogramów plastikowych nakrętek, które będą przekazywane na cele charytatywne. Ich profile nawiązują do sylwetki pułtuskiej wieży ratuszowej. Zostały ustawione przy budynkach: Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki – aleja Tysiąclecia 14, Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej – ulica New Britain 1 oraz pływalni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji – ulica Burmistrza Stanisława Śniegockiego 3. I to właśnie szkoły i MOSiR opiekują się wieżyczkami.

Do pojemników można wrzucać, przypomina Urząd Miejski w Pułtusku, plastikowe nakrętki od butelek w różnych kolorach i kształtach, np. po: napojach, mleku, lekach, chemii gospodarczej, kosmetykach i żywności sprzedawanej w tubach.

- Jest to projekt wspomagający recykling w naszej gminie oraz ułatwiający mieszkańcom świadomy i łatwy sposób na pozbycie się niepotrzebnych nakrętek, a przy tym forma pomocy ludziom chorym, niepełnosprawnym, tym, którym taka pomoc jest niezbędna – powiedział burmistrz Wojciech Gregorczyk. – Wszystko po to, aby w naszym mieście upowszechnić działania proekologiczne oraz postawy dobroczynne.

IK

FOT. URZĄD MIEJSKI W PUŁTUSKU

Wieżyczka w pobliżu PSP nr 4

eprasa.pl 35d459d9e1

Trener na medal

Rozmowa z Jakubem Ogonowskim, trenerem Joanny Jóźwik – srebrnej medalistki ostatnich halowych mistrzostw Europy

*** Czy emocje związane z powrotem Joanny na bieżnię podczas mistrzostw Europy już opadły?**

- Musiały, chociaż to było niesamowite przeżycie, widząc Asię wracającą i walczącą o medal. Jedną nogą jesteśmy już na obozie w Portugalii, gdzie czeka nas ciężka praca. Zasuwać tutaj będziemy prawie cały miesiąc. Święta spędzimy w Monte Gordo, ale niestety tak ułożył się nam tegoroczny kalendarz.

*** Wzruszyłeś się, gdy zobaczyłeś łzy swojej podopiecznej na mecie?**

- Może gdyby to było złoto, to uroniłbym łezkę... A tak na poważnie, to jestem mega dumny z Joanny. Tuż po biegu podbiegła do mnie i pokazała, że od złotego medalu dzieliło ją bardzo niewiele. Rozumiem jej łzy. W końcu był to pierwszy istotny start w zawodach międzynarodowych od Igrzysk w Rio. Przez te lata Asia przeżywała różne emocje, włącznie z dylematem czy porzucić bieganie. Część ludzi ze środowiska ją przekreśliło. Na szczęście dla polskiej lekkoatletyki stało się inaczej.

*** Jak wyglądał ten bieg finałowy z perspektywy trenera?**

- Najbardziej obawiałem się eliminacji, bo to tutaj nabiera się pewności siebie przed kolejnymi startami. Później był ten dramatyczny bieg półfinałowy, gdzie Aśkę przez moment zablokowano, zmieniała tory, a później musiała nadrabiać. Natomiast w finale tempo było ostrożne. Pierwsze 400 m dość wolne. Nie zanosiło się na mocne czasy. Brytyjka Hodgkinson narzuciła tempo i wytrzymała presję w końcówce, chociaż na ostatniej prostej Asia mocno ją naciskała. 100 m przed metą strata do liderki wynosiła 32 setne, na mecie już tylko 12. Być może Asia była trochę przeciążona po mistrzostwach Polski. Mówiła mi później, że gdyby była w dyspozycji sprzed dwóch tygodniu, to finał byłby jej.

*** Jaki jest obecnie twój status jako trenera Joanny Jóźwik. Udało się w końcu rozwiązać tę sprawę z PZLA?**

- Na szczęście tak. Jestem już oficjalnym i indywidualnym trenerem Asi w kadrze narodowej. Po mistrzostwach w Toruniu dostałem gratulacje od ludzi ze związku i zaproszono mnie na rozmowy dotyczące dalszej współpracy. Trochę to trwało, ale swoimi wynikami i ciężką pracą przekonaliśmy ludzi w związku, że idziemy w dobrym kierunku. A tym kierunkiem są oczywiście Igrzyska Olimpijskie w Tokio. A zatrudnienie mnie przez Asię w pewnym momencie jako trenera nie było jej fanaberią czy kaprysem, tylko przemyślaną decyzją.

*** Czy Asia jest już pewna wyjazdu na Igrzyska?**

- Do minimum, które wymagane jest na Igrzyska jeszcze brakuje. Ale to normalne o tej porze roku. Przypomnę, że aby dostać przepustkę do Tokio należy pobiec 1:59,50. To najbardziej wymagające minimum od lat. Na Igrzyska można jednak pojechać również będąc wysoko w tzw. rankingu. Na dzisiaj Asia w tymże rankingu jest wysoko, ale jestem przekonany, że minimum w sezonie letnim uda nam się osiągnąć.

*** Nad czym będziecie pracować podczas obozu w Portugalii?**

- Jak już mówiłem na wstępie wracamy do ciężkiej pracy. Skupimy się przede wszystkim na dużej objętości treningowej. Asia jest zawodniczką niezwykle pracowitą, dlatego jestem przekonany, że przez ten miesiąc uda nam się zbudować solidne podstawy do szybkiego biegania. W dalszym ciągu testować będziemy namiot hipoksyjny, który fajnie przekładał samopoczucie Asi na treningach. W Monte Gordo jest już część kadrowiczów, na Asię czeka w pokoju Sofia Ennaoui.

FOT. RM

*** Na czym polega hipoksja?**

- Namiot hipoksyczny imituje wysokość i ciśnienie panujące w górach. Ze względu na pandemię niemożliwy jest obecnie wyjazd w żadne ciepłe góry, gdzie moglibyśmy trenować na dużych wysokościach. Dlatego zdecydowaliśmy się od jakiegoś czasu włączyć w nasze przygotowanie namiot hipoksyczny. W Monte Gordo jesteśmy nad Oceanem, brakuje wysokości i pobudzenia organizmu, dlatego szukamy innych innych rozwiązań. Nie od wczoraj wiadomo, że trening wysokogórski jest niezwykle ważny w przygotowaniach lekkoatletycznych. Spanie i odpoczynek w namiocie zwiększa ilość erytrocytów. W literaturze ten model trenowania określa się to jako „śpij wysoko-trenuj nisko".

*** Jakie macie plany startowe po powrocie z Portugalii?**

- Po powrocie trenować będziemy na miejscu. W Ciechanowie mamy odpowiednie warunki. Co do startów, Asia najprawdopodobniej weźmie udział w World Relays w Chorzowie na początku maja. Tam wystartuje w naprzemiennej sztafecie mieszanej, biegnąc w parze z Patrykiem Dobkiem. To będzie fajne przetarcie przed kolejnymi startami. Wszystko zaplanujemy tak, żeby z optymalną formą trafić na przełom lipca i sierpnia, czyli wtedy, gdy rozpoczną się Igrzyska.

*** Pamiętasz jeszcze jak poznaliście się z Asią?**

- Oczywiście. 10 lat temu poznaliśmy się osobiście w Puławach podczas jednego z mityngów lekkoatletycznych. Wiedziałem już wtedy, że Asia jest dobrze zapowiadającą się zawodniczką w biegach na 800 m. Byłem wtedy jedną z osób, które zaproponowały jej start w Puławach. Jako 20-latka przyjechała wtedy ze Stalowej Woli, ale pamiętam, że ten bieg kompletnie jej nie wyszedł, przybiegła ostatnia. Ewidentnie była podłamana. Później kilkakrotnie rozmawialiśmy o treningach i doszliśmy wspólnie do wniosku, że jeśli chce dalej biegać, to powinna przenieść się do Warszawy, trenować i zamieszkać na AWF-ie. Trafiła do trenera Wołkowyckiego, z którym pracowała przez kilka następnych lat. Po kilku następnych trafiła w końcu do mnie. Historia zatoczyła koło.

RADOSŁAW MARUT

Najszybszy Masters w Polsce

FOT. ARCHIWUM

Szymon Ogonowski tuż po biegu finałowym na 400 m

Szymon Ogonowski, związany z ciechanowskim klubem Mazovia ProActiv, zdobył w Toruniu złoty medal halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce masters. W biegu na 400 m młodszy brat Jakuba osiągnął wynik 50.06.

- Liczyłem na czas poniżej 50 sekund, ale dłuższa przerwa w bieganiu na hali, brak czucia odpowiedniego podłoża, uniemożliwiły osiągnięcie założonego rezultatu. Ważny jest jednak medal, który daje motywację do dalszej pracy – powiedział po mistrzostwach Szymon Ogonowski.

W tym roku nauczyciel wychowania fizycznego z Ciechanowa zszedł już poniżej 50 sekund w biegu na 400 m. 30 stycznia podczas jednego z mityngów lekkoatletycznych ustanowił nowy rekord Polski mastersów (kat.35 lat) – 49.94. Jest pierwszym mastersem, któremu udało się osiągnąć czas poniżej 50 sekund.

To pierwszy medal ciechanowskiego lekkoatlety na hali. W sierpniu ubiegłego roku wygrał premierowe mistrzostwa Polski masters na stadionie w Lublinie. W ubiegłym roku startował w mistrzostwach Polski seniorów we Włocławku, reprezentując warszawską AZS AWF w sztafecie 4x400 m.

erm

Sparing w przerwie

Korzystając z przerwy w rozgrywkach ligowych, piłkarze ręczni ciechanowskiego Juranda rozegrali mecz sparingowy z liderem I ligi KPR Legionowo. Mecz miał charakter typowo szkoleniowy, ale zawodnicy z Legionowa rządni byli rewanżu za niespodziewaną porażkę w niedawnym meczu ligowym.

Goście grali zdecydowanie w obronie od samego początku i dyktowali warunki gry. Już po pierwszych 30. minutach gry pierwszej połowy uzyskali osiem bramek przewagi (19:11). Druga odsłona meczu przebiegała według podobnego scenariusza. Legionowianie kontrolowali boiskowe wydarzenia, choć były momenty, że zawodnicy Dariusza Molskiego zmniejszali dystans bramkowy do rywala.

Ostatecznie KPR Legionowo wygrało 39:33. Mecz 15. kolejki, jeśli dojdzie do skutku, Jurand rozegra na własnym parkiecie z czwartym w tabeli AZS UW Warszawa w sobotę 20 marca o godz. 18.

lew

FOT. ZL

Piłkarze Juranda zagrają w najbliższą sobotę mecz ligowy z AZS UW Warszawa

eprasa.pl 35d459d9e1

Liga okręgowa

Debiut Salamona na plus, dublet „Bramy"

Przedstawiciele okręgówki wrócili na boiska. Najciekawiej działo się na boisku w Glinojecku oraz w Kraszewie. Pozycję lidera utrzymali reprezentanci Żbika Nasielsk.

W Kraszewie Tęcza Ojrzeń chciała urwać punkty liderowi. Ale na jej drodze stanął najlepszy strzelec ligi Mateusz Bramowicz. W sobotę zdobył dwie bramki, a podopieczni Krzysztofa Szymańskiego mogli świętować trzynaste zwycięstwo w rozgrywkach.

Najgroźniejszy rywal Żbika odpowiedział zgodnie z oczekiwaniem. Choć GKS Pokrzywnica walczył dzielnie (w pewnym momencie zniwelował stratę do wyniku zaledwie 2:3), to Narew Ostrołęka nadawał ton wydarzeniom od pierwszej akcji.

Z kolei Konopianka prowadzona przez Krzysztofa Butryna stoczyła porywający bój z Płońską Akademią Futbolu. W premierowej partii rzutu karnego nie wykorzystał najlepszy strzelec Konopek Ransom Akangmba. Jednak gdy z wolnego przemierzył skutecznie Norbert Marach, a Mateusz Pietruś dołożył umiejętnie dwa razy nogę, stało się jasne, że komplet oczek trafi na konto beniaminka.

Udany debiut w roli szkoleniowca Iskry Krasne zaliczył Artur Salamon. Bramki w ekipie Iskry podzielili Kamil Wnuk i Ivan Papau (w przeszłości reprezentował barwy m.in. pułtuskiej Nadnarwianki).

Na szóste miejsce awansowała Wkra Bieżuń. Z trudnego wyjazdu do Ostrowi Mazowieckiej wróciła z punktem. Zadbał o to Sebastian Przybyszewski, zaliczając swoje drugie trafienie w sezonie.

Jedno spotkanie pierwszej kolejki przełożono na inny termin. Zawodnicy Korony Szydłowo zamiast rywalizować z Soną Nowe Miasto, uczestniczyli w pogrzebie wójta Michała Boczkowskiego (wielkiego sympatyka futbolu i wiernego kibica Korony).

GP

Tęcza Ojrzeń (pomarańczowe koszulki) nie dała rady liderowi z Nasielska

FOT. ZL

Dwie bramki dla Błękitnych Raciąż w Glinojecku zdobył Michał Borzykowski

16. kolejka (13 marca): Ostrovia – Wkra 1:1 (Krakowiak – Przybyszewski) Iskra – Wąsewo 4:1 (Wnuk 2, Papou 2 -), Tęcza – Żbik 0:2 (Bramowicz 2), Kryształ - Błękitni 3:3 (Lubasiński 2, Zawadzki – Borzykowski 2, Szelągiewicz), PAF – Konopianka 2:3 (Szcześniak, Makowski - Marach, Pietruś 2), GKS Strzegowo – MKS Ciechanów 0:2 (D. Matusiak, M. Matusiak), GKS Pokrzywnica – Narew Ostrołęka 2:6 (Górecki, sam. – Jastrzębski 3, Olesiński, Skorupka, Borkowski)

17. kolejka: GKS Pokrzywnica – Sona, Narew – GKS Strzegowo, Ciechanów – PAF, Konopianka – Kryształ, Błękitni – Tęcza, Żbik – Iskra, Wąsewo – Ostrovia, Wkra – Korona

TABELA

1. Żbik Nasielsk	16	41	54:16
2. Narew Ostrołęka	16	40	56:12
3. MKS Ciechanów	16	32	39:16
4. Konopianka Konopki	16	30	38:25
5. Sona Nowe Miasto	15	27	32:35
6. Wkra Bieżuń	16	23	38:24
7. Korona Szydłowo	15	23	36:27
8. Ostrovia Ostrów Maz.	16	22	27:27
9. PAF Płońsk	16	21	29:35
10. Kryształ Glinojeck	16	19	35:26
11. Tęcza Ojrzeń	16	17	31:45
12. Błękitni Raciąż	16	17	17:25
13. Iskra Krasne	16	14	22:41
14. KS Wąsewo	16	12	21:53
15. GKS Strzegowo	16	11	18:50
16. GKS Pokrzywnica	16	11	24:56

Matusiakowie na początek

MKS Ciechanów - GKS Strzegowo 2:0 (2:0)

MKS: Olszewski - Dołęgowski, R. Matusiak, Dębkowski, Sepczyński - M. Matusiak, Tosik, H. Matusiak, Żbikowski - D. Matusiak, Kopecki

Grali po przerwie: Sosnowski, Gawęda, Radulski, Przebierała

W ligowym debiucie Mariusza Mikłowskiego w roli szkoleniowca zespołu, którego jest wychowankiem, MKS Ciechanów wygrał na wyjeździe w Strzegowie 2:0. Ciechanowianie niezmiennie zajmują trzecie miejsce w tabeli.

Od pierwszej minuty widać było nerwowość w poczynaniach obu zespołów. Obie jedenastki zaczęły ostrożnie, nie chcąc popełnić błędów, których później nie będzie można naprawić. Pomyłka i to fatalna w skutkach przytrafiła się już na początku gościom. Jeden z obrońców GKS źle obliczył lot piłki zagranej do napastników gości, dzięki czemu Damian Matusiak znalazł się w sytuacji sam na sam z miejscowym bramkarzem. Atakujący MKS sprytnym lobem posłał piłkę nad wychodzącym z linii bramkowej Berestowskim i od 4. minuty goście objęli prowadzenie.

Kilka minut później piłkarze i cała ławka gospodarzy głośno i sugestywnie sugerowali arbitrowi meczu, że w polu karnym gości faulowany był Mateusz Chojnacki. Sędzia uznał, że interwencja stopera gości miała miejsce w granicach gry w piłkę nożną.

W pierwszej połowie zespół z Ciechanowa mógł prowadzić znacznie wyżej. Doskonałą okazję zmarnował Damian Matusiak, dostają wcześniej idealne prostopadłe podanie od Patryka Tosika. „Wstrzelić" nie mógł się również debiutujący w szeregach MKS Ciechanów Mariusz Kopecki.

Goście dopięli swego w ostatnich minutach pierwszej części. Skrzydłowy Mateusz Matusiak wybiegł nieoczekiwanie zza linii defensywy GKS i płaskim strzałem w długi róg nie dał szans miejscowemu bramkarzowi.

Druga odsłona nie przyniosła już większych emocji. Na boisku więcej było gadania niż grania. Sędzia nie zamierzał dyskutować z niezadowolonymi z jego decyzji piłkarzami, tylko karał ich żółtymi kartkami. Sytuacji bramkowych była za to niewiele. Maciej Warecki potężnie kropnął z 20 m, ale piłka otarła się o poprzeczkę. W końcówce dwie okazje stworzyli przyjezdni, ale za każdym razem zabrakło skutecznego wykończenia.

erM

FOT. RM

Pierwszą bramkę dla MKS Ciechanów zdobył Damian Matusiak

A-klasa

Wkra gromi i ucieka

Czy bez nominalnego bramkarza można wygrać spotkanie na jakimkolwiek poziomie rozgrywkowym? Przykład wyjazdowego meczu z udziałem beniaminka z Baboszewa pokazuje, że wszystko jest możliwe.

Trener Orląt zabrał na mecz zaledwie 12 zawodników (dysponował zaledwie jedną zmianą). Między słupkami musiał zagrać nominalny zawodnik z pola. W 15. minucie nie zdążył z interwencją, ale takie okoliczności nie podłamały ambitnych Orląt. Szybko odpowiedzieli, a kiedy parę chwil później podanie Krystiana Odolczyka wykorzystał Patryk Zajączkowski, całkowicie przejęli inicjatywę. Po zmianie stron goście dołożyli kolejne dwa trafienia.

Przełamał się inny z beniaminków. Liczba porażek Opii Opinogóra z rzędu zatrzymała się na dziewięciu. Z wyjazdowej batalii z Pełtą Karniewo ekipa Radosława Myca wróciła z punktem.

Po raz pierwszy w historii Boruta Kuczbork triumfował na boisku w Sochocinie. Ozdobą rywalizacji były bramki zdobywane przez podopiecznych Mariusza Kołakowskiego. Kapitalną „bombą" z woleja popisał się młody wychowanek klubu Kacper Kaszuba. Natomiast w 89. minucie precyzyjnie z rzutu wolnego przymierzył Piotr Kowalski.

Premierowa seria ułożyła się po myśli graczy z Radzanowa. Nie dość, że sami rozbili GKS Andrzejewo (cztery gole Michała Dwużnika), to dodatkowo potknęli się najgroźniejsi konkurenci z Rzekunia i Krasnosielc.

GP

16. kolejka (13-14 marca): Krasnosielc – Wymakracz 2:2 (Milewski, Urbański – Rytel, Mostowski), Wkra Radzanów – GKS Andrzejewo 7:4 (Dwużnik 4, Czernik 2, Ługowski - Pac, Kajca 3), Wkra Sochocin – Boruta 2:3 (Wolski, Koniec - Deka, Kaszuba, Kowalski), Pełta – Opia 1:1 (Płocharski – Letmanowski), Mazowsze – Orzyc 2:3, Korona – Orzeł 4:1 (Kłodowski, Nowicki, Piliński 2 – sam.), Rzekunianka – Kurpik 3:4 (Sobotka, Pędzich, Białczak - Samsel 2, Śnietka, Antoszewski), Bartnik – Orlęta Baboszewo 2:4 (Szymański 2 - Gajewski, Tyski, Mak, Zajączkowski)

17. kolejka: Rzekunianka – Krasnosielc, Kurpik – Korona, Orzeł – Mazowsze, Opia – Bartnik, Orlęta – Wkra Sochocin, Boruta - Wkra Radzanów, GKS Andrzejewo - Wymakracz

Najlepsi strzelcy: 26 - Bartosz Pędzich (Rzekunianka), 21 - Mariusz Dwużnik (Radzanów), 20 - Maciej Szymański (Bartnik), 17 - Jarosław Chełchowski (Krasnosielc)

TABELA

1. Wkra Radzanów	16	40	53:23
2. Rzekunianka Rzekuń	16	37	73:20
3. GUKS Krasnosielc	16	33	50:36
4. Wymakracz Długosiodło	16	28	39:29
5. Kurpik Kadzidło	16	27	51:36
6. Orzyc Chorzele	16	27	35:45
7. Bartnik Myszyniec	16	25	44:39
8. Korona Karolinowo	16	24	31:31
9. Orlęta Baboszewo	16	21	36:31
10. Wkra Sochocin	16	19	37:42
11. Boruta Kuczbork	16	19	18:30
12. Mazowsze Jednorożec	16	17	28:47
13. Orzeł Sypniewo	16	16	24:36
14. Pełta Karniewo	16	15	34:40
15. GKS Andrzejewo	16	10	33:55
16. Opia Opinogóra	16	10	24:72

eprasa.pl 35d459d9e1

Jego czas...

Fot: Archiwum prywatne Łukasza Juszkiewicza

Łukasz YUSH Juszkiewicz, to osoba, której na Mazowszu przedstawiać nie trzeba. Słyszany i spotykany często na wielu scenach. Chętnie wspiera i motywuje do działania innych, szczególnie młodych ludzi – powołał do życia szkołę muzyczną „Voice by Yush". Właśnie rozpoczął swoją profesjonalną współpracę z wytwórnią płytową Delphy Records, której owocem jest singiel „Twój czas". Teledysk do tego utworu zadebiutował w sieci 10 marca. W rozmowie z „TC" opowiedział o pracy nad sobą i nad nowym muzycznym materiałem, a także o planach na przyszłość.

*** Jesteśmy świeżo po premierze singla „Twój czas". Powiedz, czy to jest już twój czas?**

– I to najwyższy (śmiech). Nie bez kozery wybrałem akurat ten utwór jako debiutancki. Liczę, że to będzie dobra wróżba. Sam tekst powstał po to, by mnie zmotywować, pomóc mi zebrać siły do działania. Ja śpiewam go z przekonaniem, że każdy może w dowolnej chwili odmienić swój los, przy odrobinie wsparcia wygrać nowe życie.

*** Jak przebiegały przygotowania i praca nad teledyskiem?**

– Pomimo całego mojego doświadczenia współpraca z profesjonalną wytwórnią muzyczną była dla mnie nowością. Cały proces powstawania utworu trwał dość długo i z czystym sumieniem stwierdzam, że każdy etap został w pełni dopracowany. Sam z niecierpliwością czekałem na ostatnie miksy i efekt końcowy. Później zapadła decyzja o powstaniu teledysku. Zdecydowaliśmy się na teledysk studyjny, a po zdjęciach ja postanowiłem mocniej popracować nad kondycją (śmiech). Okazuje się, że całodniowa praca na planie wymaga sporej siły, ale było warto. Efekt nas zaskoczył. Dopiero z teledyskiem utwór stał się całością.

*** Nasi czytelnicy kojarzą cię z takich programów jak „The Voice of Poland", „Szansa na sukces", a także z wielu projektów artystycznych organizowanych nie tylko w Ciechanowie. Co dały ci zebrane do tej pory doświadczenia?**

– Pomimo, iż muzyka towarzyszy mi od dziecka, to faktycznie dopiero program „The Voice of Poland" okazał się dla mnie prawdziwym przełomem. Wtedy dopiero zająłem się muzyką profesjonalnie i „na pełen etat". Każdy kolejny program, festiwal czy projekt muzycznypostrzegam jako wyzwanie i z każdego z nich staram się wyciągać wnioski, które pomagają mi się dalej rozwijać. Zawsze analizuję błędy, staram się je eliminować, a sukcesy powielać. Wszystkie zdobyte doświadczenia przekazuję również moim uczniom, by mogli już iść przetartym przeze mnie szlakiem.

*** Nie jest tajemnicą, że inspiracją i siłą napędową do powstania piosenki i teledysku, była twoja nowa partnerka, która pisze też teksty. Czy wsparcie najbliższych jest potrzebne, można sobie bez niego poradzić?**

– Nie można! Takie jest moje zdanie, ale myślę, że większość czytelników, o ile nie wszyscy, przyzna mi rację. Pewnie każdego w życiu spotkało coś, co go powaliło, przygniotło. Mnie też to nie ominęło. Właśnie wtedy, gdyby nie wsparcie najbliższych, rodziców, rodzeństwa i obecność syna, pewnie bym się załamał. Muzyka oczywiście pomagała, ale ciężko było mi z optymizmem patrzeć w przyszłość. Na szczęście chyba jednak ktoś tam na górze mnie lubi, bo na swojej drodze spotkałem wspaniałą kobietę, której wsparcie jest dla mnie bezcenne. Kiedy dała mi pierwszy tekst, stało się coś niesamowitego, po prostu wziąłem do ręki gitarę i zaśpiewałem. Tak było z każdym kolejnym tekstem. Chciało mi się grać, tworzyć. „Twój czas" powstał jako motywacja dla mnie, życzenie przełomu, dlatego też właśnie ten tekst wydawał mi się idealny na utwór debiutancki.

*** Prowadzisz szkołę muzyczną „Voice by Yush", w której to ty jesteś wsparciem dla młodzieży rozpoczynającej swoją przygodę z muzyką. Czym dla ciebie jest ta praca?**

– To dla mnie nie tylko praca. W tej szkole każdego dnia zostawiam serce. W pełni angażuję się w kształcenie i kształtowanie każdego z moich uczniów. Sam również cały czas się rozwijam i doszkalam. Jestem certyfikowanym terenem śpiewu. Zależy mi by każdemu z nich pomóc spełnić marzenie o śpiewaniu. Przeżywam razem z nimi ich wszystkie sukcesy. Każdy ich występ jest dla mnie wielkim przeżyciem. Do każdego podchodzę indywidualnie. Zawsze staram się ustalić, z czym mają problem i pomóc im go wyeliminować. Myślę, że udało nam się stworzyć swoistą szkolną społeczność. Wspólnie się uczymy i bawimy muzyką. Tylko niech to nikogo nie zmyli, zajęcia wokalne to przede wszystkim ciężka praca, praca nad sobą. Organizujemy warsztaty, zapraszamy prawdziwe autorytety, jak pani Elżbieta Zapendowska. W planach mamy jeszcze wielu gości, niestety pandemia w tej chwili nas nieco hamuje, ale liczę, że sytuacja się niebawem unormuje.

*** W planach masz też występ w koncercie Debiuty na opolskim festiwalu, jak wyglądają twoje przygotowania?**

– Nie tyle w planach. Aktualnie jest to moje największe muzyczne marzenie. Myślę, że po występie w Opolu czułbym się artystą spełnionym. Czy się do tego przygotowuję? Myślę, że wszystko co robię jest swoistym przygotowaniem. Liczę, że każdy krok mnie do tego występu przybliża. Mam nadzieję, że to właśnie „Twój czas" usłyszy Opole i cała Polska.

*** Pierwszy singiel, pierwszy teledysk, a kiedy pierwsza płyta? Jakie są twoje plany na przyszłość?**

– Utworów było już całkiem sporo, ale wreszcie przyszedł czas na profesjonalny debiut ze wsparciem wytwórni. Liczę, że pójdę za ciosem i płyta wreszcie powstanie. W końcu to MÓJ CZAS (śmiech). Jest to niewątpliwie moim marzeniem i celem. Lwia część materiału jest już gotowa. Oczywiście teksty, ale i muzyka do wielu z nich. Wciąż jednak brakuje jeszcze wiele. Nie ukrywam, że również finanse stanowią dość trudną do pokonania barierę. Niestety profesjonalne wydanie albumu wiąże się z dużym kosztem. Uważam jednak, że nie ma ściany nie do przejścia, dlatego jestem przekonany, że i na to znajdzie się sposób.

Co do planów na przyszłość… Będę dalej robić swoje i spełniać marzenia, moje i moich najbliższych. Po prostu być spełnionym, szczęśliwym człowiekiem. Czego i tobie i wszystkim czytelnikom z całego serca życzę.

Rozmawiała NATALIA MIESZKOWSKA

Utwór „Twój czas" jest dostępny w serwisie You Tube na kanale Łukasz Juszkiewicz.

Eurowizja bez Alicji

Niestety plotki okazały się prawdziwe i ciechanowianka Alicja Szemplińska nie pojedzie na tegoroczny konkurs Eurowizji.

Rok temu konkurs został odwołany, a wielu reprezentantów, pomimo zgłoszenia i akceptacji nie wystąpiło się na tej międzynarodowej scenie. Pośród nich była Alicja, która wygrała polskie preselekcje z piosenką „Empires". Z powodu pandemii konkurs nie odbył się, a uczestnictwo poszczególnych reprezentantów zostało zawieszone.

W ubiegły piątek, pogłoski o odwołaniu udziału Alicji w tegorocznym konkursie okazały się prawdziwe. Jej miejsce zajął Rafał Brzozowski, znany publiczności m.in. z prowadzenia „Koła fortuny" i „Jakiej to melodii?" w TVP. W tym roku zrezygnowano z polskich preselekcji, a także z głosowania widzów. Rafał Brzozowski wystąpi z piosenką „The Ride".

Eurowizja 2021 odbędzie się 18, 20 i 22 maja w hali Ahoy w Rotterdamie.

natson

Do tematu powrócimy

Z okazji urodzin

W tym roku Miejska Biblioteka Publiczna w Przasnyszu obchodzi swoje 75-lecie. Z tej okazji pracownicy instytucji przygotowują atrakcje, które wpiszą się w obchody tego święta.

Z okazji urodzin biblioteka organizuje plebiscyt 75 najlepszych książek. „Top 75" utworzą czytelnicy, którzy sami będą proponować najbardziej wartościowe według nich tytuły. Ankiety są dostępne na stronie mbpprzasnysz.pl. Ideą powstania takiej listy jest pokazanie po jakie książki najchętniej sięgają przasnyszanie, a także międzypokoleniowa wymiana gustów i preferencji. Swoje głosy można przesyłać do 3 września.

Druga inicjatywą, która pokaże nieubłagany upływ czasu, jest wystawa pamiątkowych zdjęć ślubnych. Na przestrzeni lat fotografia ślubna zmieniała się nieustannie. Były zdjęcia czarno-białe, w studiu fotograficznym czy kultowe już „monidła", które ozdabiały ściany naszych rodziców czy dziadków. Z zebranych zdjęć powstanie wystawa. Fotografie można przesyłać pocztą elektroniczną na adres iwona.robakowska@mbpprzasnysz.pl lub przynieść do zeskanowania do biblioteki. Jest jeszcze sporo czasu by odszukać te wyjątkowe rodzinne pamiątki – termin dostarczania zdjęć mija 31 sierpnia.

Szczegóły obu akcji są dostępne na stronie MBP mbpprzasnysz.pl lub na profilu facebook.com/MiejskaBibliotekaPrzasnysz.

natson

Wielkanocne symbole

Do świąt Wielkanocnych zostały trzy tygodnie. Powoli zaczynamy przygotowania do tego wydarzenia. W naszych domach nie może więc zabraknąć ozdób i dekoracji, które wprowadzą nas w ten świąteczny czas. Te własnoręcznie wykonane na pewno będą cieszyć nas podwójnie, a także będą okazją do wspólnego spędzania czasy z najbliższymi.

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie oraz Miejski Dom Kultury w Mławie organizują dwa podobne konkursy plastyczne dla dzieci, młodzieży ale i dla dorosłych również. Ciechanowskie centrum rozpisało konkurs „Pisanki, kraszanki, palmy" dla uczniów przedszkoli i szkół podstawowych. Natomiast mławski MDK swój konkurs na najpiękniejszą ozdobę wielkanocną dedykuje mieszkańcom swojego powiatu. Prace zgłaszane w obydwu przypadkach powinny oczywiście nawiązywać do tradycji wielkanocnych, ich symboliki, a także do szeroko pojętej kultury i sztuki, która się z tymi świętami wiąże. Zarówno mławski jak i ciechanowski konkurs kończy się 29 marca – do tego czasu należy dostarczyć wykonane przez siebie ozdoby do odpowiednich placówek. Regulamin konkursu PCKiSz jest dostępny na stronie pckisz.pl/pisanki-kraszanki-palmy/, natomiast mieszkańcy powiatu mławskiego powinni zajrzeć na stronę mdkmlawa.com.

natson

Lalki, marionetki, pacynki

Miejski Dom Kultury w Makowie Mazowieckim zachęca dzieci i młodzież w wieku od 5 do 14 lat do wzięcia udziału w konkursie „Lalka w teatrze" na najpiękniejszą i najlepsza lalkę teatralną.

Konkursowe prace mogą być wykonane dowolna techniką przy użyciu różnych materiałów i elementów. Tematem przewodnim obowiązującym wszystkich uczestników jest twórczość Jana Brzechwy. Każda lalka powinna odwzorowywać postać z wierszy lub bajek tego autora. Dzieci mogą stworzyć dowolnie wybrany typ laki: pacynka – nakładana na dłoń aktora, jawajka – osadzona na kiju i poruszana drucikami od dołu , marionetka – poruszana przez sznurki, od góry lub kukła, również zamocowana na kiju, ze swobodnie poruszającymi się rączkami i nóżkami. Uczestnikami konkursu „Lalka w tetrze" mogą być dzieci uczęszczające do szkół z powiatu makowskiego. Gotową lakę oraz wypełnioną kartę zgłoszeniową należy dostarczyć do placówki MDK do 23 marca. Rozstrzygnięcie i ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 26 marca za pośrednictwem stron: mdkmakow.pl oraz www.facebook.com/MDKMakow. Szczegółowe informacje można uzyskać kontaktując się z MDK za pomocą poczty elektronicznej kw.mdkmakow@gmail.com.

natson

eprasa.pl 35d459d9e1

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Panie Mazowsza

Niektórzy uważają, że kobiety i władza to mieszanka niebezpieczna. Jednak ubiegłotygodniowy wywiad z naszymi paniami samorządowcami („Kobiety u władzy") pokazał, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Co oczywiście nie oznacza, że na diabła nie należy uważać, a zwłaszcza na diablice, których wdzięki niejednego już omamiły i w piekielne czeluści zawiodły. A że diabły to dla wielu dziś „średniowiecze", więc zapraszam na krótką wędrówkę do tamtej epoki, tym razem śladami autentycznych władczyń Mazowsza, spośród których co najmniej kilka zapisało się złotymi i srebrnymi zgłoskami w historii naszego regionu. Przy czym muszę przypomnieć, że o jednej z nich - księżnej Annie Konradowej z Radziwiłłów - już kiedyś pisałem, więc dziś ją pominę.

Poczet władczyń Mazowsza rozpoczyna księżna Perejesława, z dynastii Rurykowiczów, od 1248 r. żona księcia Siemowita I. Po śmierci męża w 1262 r. oraz uwięzieniu jej starszego syna księcia Konrada II objęła rządy na całym Mazowszu, skupiając się przede wszystkim na odbudowie swej dzielnicy po najazdach litewskich. Jej „roztropne rządy" - jak podkreślali kronikarze - opierały się na sojuszu z książętami ruskimi oraz księciem Bolesławem Pobożnym. Dzięki wspomnianemu księciu udało się jej między innymi odbudować zniszczony przez Litwinów gród płocki. Prowadziła również akcję osadniczą w różnych rejonach Mazowsza, przyciągając osadników z ziem pruskich oraz jaćwieskich. W 1264 r. udało się jej doprowadzić do uwolnienia syna z niewoli litewskiej. Wtedy też dokonano między nimi podziału Mazowsza, w wyniku którego księżna Perejesława wraz z młodszym synem Bolesławem II rządziła w księstwie płockim. Kiedy zaś w 1279 r. zakończyły się jej rządy opiekuńcze objęła w posiadanie ziemię sochaczewską, która była jej oprawą wdowią.

Z kolei wśród władczyń mazowieckich XIV wieku na szczególną uwagę zasługuje osoba księżnej Elżbiety, córki księcia litewskiego Giedymina, a od 1320 r. - po przyjęciu chrztu - żony księcia płockiego Wacława Bolesławowica. Po śmierci męża w 1337 r. objęła ona opiekę nad małoletnim synem Bolesławem III oraz rządy regencyjne w Księstwie Płockim, które sprawowała najpóźniej do 1343 r. Zaraz na początku swych rządów, za namową Jana Luksemburskiego, wyraziła zgodę na małżeństwo swej córki Anny z księciem żagańskim Henrykiem V Żelaznym, co wzmocniło sojusz Mazowsza z Luksemburgami oraz ze Śląskiem. Po zakończeniu rządów regencyjnych hardej Litwinki przez kilka lat pozostawała w konflikcie ze swoim synem Bolesławem. Dopiero w 1349 r. została zawarta w Wiskitkach między nimi ugoda, a wystawiony 21 października 1349 r. dokument rozgraniczający dobra księcia od dóbr jego matki, które miały stanowić jej oprawę wdowią, to jeden z ważniejszych dokumentów na temat osadnictwa mazowieckiego oraz ówczesnej sieci drożnej, o czym już kiedyś pisałem.

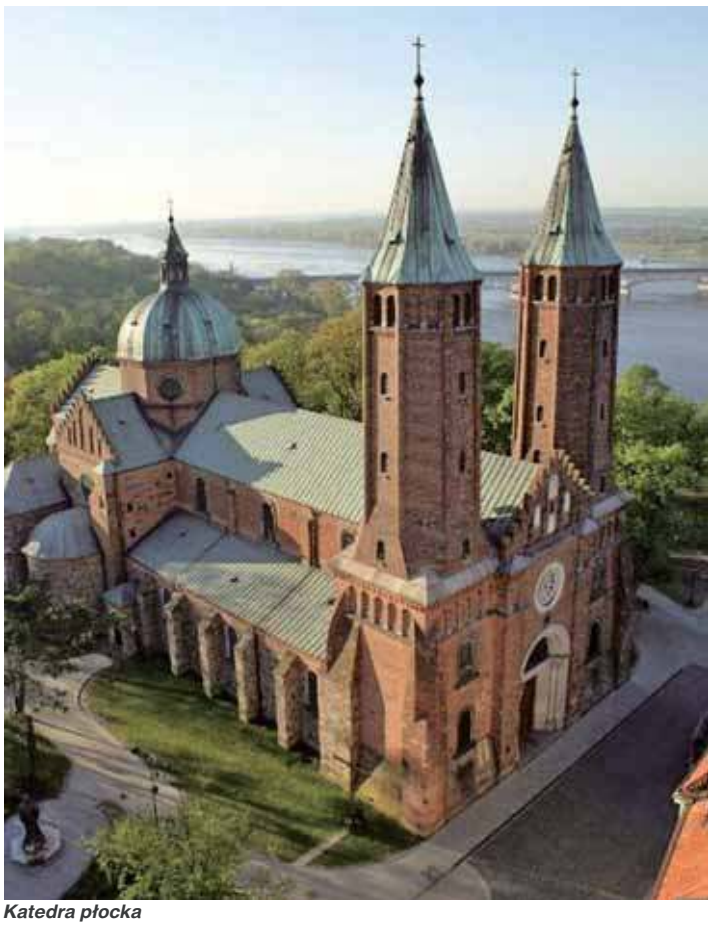

Katedra płocka

Wśród wybitnych władczyń mazowieckich z XV wieku chciałem wskazać na trzy kobiety. Pierwsza z nich to żona księcia Siemowita IV (od 1387 r.), a zarazem rodzona i „umiłowana" siostra króla Władysława Jagiełły, Aleksandra Olgierdówna. Wiemy o niej dość sporo i nie ulega wątpliwości, że już za życia męża miała ona duży wpływ na niektóre jego decyzje polityczne. Widać to było między innymi w okresie poprzedzającym wybuch wielkiej wojny z zakonem krzyżackim, a także w czasie trwania tego konfliktu. Nieraz łagodziła też napięcia między mężem a jego królewskim szwagrem. Aleksandra jako neofitka słynęła ponadto z pobożności, czego dowodem był ufundowany przez nią w Płocku klasztor dominikański i szpital Świętej Trójcy. Znajdował się on na skarpie wiślanej i w XIX wieku został przebudowany na teatr, po czym rozebrano go w czasie ostatniej wojny. Po śmierci męża (1426) sprawowała rządy w ziemi rawskiej i gostynińskiej, tytułując się księżną mazowiecką, ryską i bełską. Po śmierci w 1434 r. została pochowana - zgodnie ze swą wolą - w podziemiach kościoła klasztornego Świętej Trójcy, z dala od swego męża, który od 1426 r. spoczywał w podziemiach płockiej katedry. Czyżby księżnej pani piastowskie towarzystwo po śmierci nie odpowiadało? Widać jej litewska natura i po śmierci nieujarzmioną została. A może liczyła na jakiś lokalny kult – księżnej fundatorki?

Jednak to nie księżna Aleksandra, ale jej najmłodsza córka, księżna Katarzyna, uchodzi wśród historyków za najwybitniejszą „panią Mazowsza" wspomnianego stulecia, która jako jedyna z księżnych - po śmierci swego męża księcia litewskiego Bolesława Michała (1452), otrutego przez wielkiego księcia moskiewskiego - sprawowała rządy na Mazowszu jako samodzielna władczyni, a nie w charakterze opiekunki czy regentki. Rządy te trwały 10 lat, po czym osiadła w swym umiłowanym Płońsku i po śmierci (1475) spoczęła w tamtejszym kościele karmelitów, ufundowanym przez jej rodziców. Jednym z najważniejszych osiągnięć jej panowania było przeciwstawienie się królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi, przy poparciu miejscowych dygnitarzy, a wśród nich ówczesnego biskupa płockiego Pawła Giżyckiego, inkorporowaniu Księstwa Płockiego do Korony. W działaniach przeciwko zakusom króla wspierała ją również ówczesna regentka Mazowsza Wschodniego (1458-1462), księżna Barbara Aleksandrówna, żona nieżyjącego już wtedy księcia Bolesława IV, kolejna nietuzinkowa postać tamtej epoki. To właśnie ona w swoich rządach wspierana była przez kanclerza Macieja z Różana, o którym już kiedyś pisałem. Razem z nim, oraz swym książęcym synem Konradem III, na sejmie w Piotrkowie w 1468 r. dzielnie broniła niezależności Mazowsza od króla Kazimierza Jagiellończyka. Do 1471 r. współrządziła na Mazowszu razem z księciem Konradem, natomiast ostatnie lata życia spędziła w Nowym Mieście nad Soną, gdzie zmarła w 1492 r. i spoczęła w tamtejszym kościele parafialnym.

Ostatnią z władczyń Mazowsza była księżna Anna Konradówna Odrowążowa, pani mazowiecka, czerska, liwska, warszawska, wiska, wyszogrodzka, ciechanowska, łomżyńska, różańska i makowska. Swoje niezależne rządy sprawowała jedynie od 10 marca do 25 sierpnia 1526 r., zresztą wbrew prawu lennemu. Następnie zaś władzę nad Mazowszem przejął król Zygmunt Stary, a księżna Anna do 1536 r. rządziła na terenie jej oprawy panieńskiej, obejmującej Liw, Latowicz, Garwolin, Osieck, Goszczyn i Piaseczno. Jednak i te dobra król jej odebrał, po zawarciu przez nią małżeństwa ze Stanisławem Odrowążem, i przekazał swej żonie, królowej Bonie. Zmarła w 1557 r., choć do dziś nie wiemy, gdzie ostatnia księżna mazowiecka spoczywa. Profesor Janusz Grabowski, wybitny specjalista od Piastów mazowieckich, nie wyklucza, że została pochowana w nieistniejącej już dziś kolegiacie Wszystkim Świętych w Jarosławiu, a więc z dala od swej mazowieckiej ojcowizny.

HOROSKOP

BARAN
Czeka cię udany tydzień. Jeden z tych, kiedy instynktownie wiesz co zrobić i powiedzieć. Doskonały do kwestii prawnych, towarzyskich i uczuciowych. Możesz spotkać kogoś, kto pomoże ci w realizacji planów zawodowych i być może ta znajomość zacznie się od flirtu na odległość, i to całkiem niemałą…

BYK
W najbliższych dniach możesz liczyć na szczęśliwe zbiegi okoliczności. Wyjaśni się jakaś tajemnicza sprawa. Nie wstydź się przedstawić współpracownikom swoich pomysłów. Masz szansę zyskać uznanie, a nawet dodatkowe pieniądze. Pod koniec tygodnia nie daj się sprowokować do kłótni i nieprzewidzianych zakupów.

BLIŹNIĘTA
Wygląda na to, że w najbliższym tygodniu wspólny interes finansowy rozwinie się dokładnie tak, jak oczekiwałeś. Znaczna część tego sukcesu należeć będzie do ciebie. Możesz być zmuszony poczekać do weekendu z finalizacją ważnej transakcji, co może cię bardzo zirytować. Bądź jednak cierpliwy…

RAK
Na początku tygodnia poczujesz przypływ chęci do życia i wprowadzisz kilka zmian do codziennego planu zajęć. Powiew wiosny zachęci cię do spacerów, pracy w ogrodzie a nawet biegania. Staniesz się bardziej romantyczny i wyrozumiały dla ludzi w twoim otoczeniu. W miłości przestaniesz martwić się drobiazgami…

LEW
Najbliższe dni przyniosą wiele zawodowych wyzwań. Twoje opinie okażą się tak ważne, że nie będzie można bez nich podjąć żadnej istotniej decyzji. Będziesz zmuszony do przeanalizowania różnych sytuacji życiowych ludzi, których dotyczyć będą te decyzje. To nie będzie łatwe zadanie…

PANNA
Czeka cię ważny tydzień. Nie pozwolisz nikomu sobą rządzić czy też decydować o twoich oszczędnościach. Twoje obserwacje będą bardzo głębokie i trafne. Bądź szczery wobec siebie i zaufaj intuicji. W weekend otrzymasz dobrą wiadomość, która przywróci ci radość i życiowy optymizm.

WAGA
Wagi czeka dobry tydzień. Uda ci się kogoś pocieszyć lub komuś pomóc. Zyskasz tym wdzięczność i sympatię współpracowników. Aura sprzyjać będzie zjednywaniu sobie ludzi i zdobywaniu popularności. Postaraj się jednak nie chwalić swoimi znajomościami, bo ktoś zacznie o nie nadmiernie wypytywać.

SKORPION
Nadeszła wreszcie pora, aby zrealizować plany, na jakie od dawna masz ochotę. Ten tydzień sprzyja mądrym decyzjom zawodowym. Nie daj się tylko sprowokować do ostrej wymiany zdań z kimś, kto poucza innych, a sam nie ma doświadczenia. W miłości wielkie ożywienie, w weekend możliwa romantyczna kolacja…

STRZELEC
W najbliższych dniach trudna sprawa ruszy do przodu. W dalszej realizacji twojej inwestycji sprzyjać będzie kapryśna, wiosenna pogoda, bo nie pozwoli na rozpoczęcie prac i da czas na przedyskutowanie ważnych i niezbędnych rozwiązań technicznych, koniecznych do pomyślnego zakończenia ważnego etapu rozpoczętego projektu.

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach będziesz w swoim żywiole. Poczucie humoru i wyrozumiałość to cechy, które zjednają ci nowych przyjaciół. Pomysły, na jakie wpadniesz będą bardzo ciekawe i zainteresujesz nimi swoich przełożonych. Tydzień sprzyja poważnym przemyśleniom na tematy osobiste, posłuchaj swojej intuicji…

WODNIK
Czeka cię niezwykle pracowity tydzień. Telefon będzie prawie bez przerwy dzwonić, nadejdą oczekiwane maile, a ciekawym propozycjom nie będzie końca. Nie przegap możliwości interesującego szkolenia. Tydzień sprzyja zawieraniu nowych znajomości i omawianiu pomysłów, które zapewnią ci powodzenie w interesach.

RYBY
W najbliższych dniach bądź przygotowana na niespodzianki. Dzięki mądrej taktyce i talentowi do negocjacji szybko zapanujesz nad nieprzyjemną sytuacją zawodową. W miłości czekają cię nowe pokusy. Zauroczy cię ktoś młody, ekscentryczny i nieokiełznany. Wprowadzi cię w doskonały nastrój…

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@ciechpress.pl, ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 35d459d9e1

KON-tekst

Niepowstanie ostrołęckie

Do tej pory z dumą uczyliśmy się o nieudanych powstaniach w naszym kraju. A tu okazało się, że udane niepowstanie przynosi większe korzyści.

Np. niepowstanie ostrołęckie.

Dwie wieże w Polsce nie kojarzą się nam dobrze. Od razu przychodzą na myśl jakieś przekręty, dziwne decyzje i nieczyste intencje. A w tle - wielką kasę, oczywiście – dla swoich. Pamiętacie jeszcze państwo o dwóch srebrnych wieżach Jarosława Kaczyńskiego? (Na szczęście nie zrealizowane).

Ale dwie wieże, jak żywe, wyrosły nad Narwią w Ostrołęce. Ledwo się pojawiły – trzeba je zburzyć. „A takie były piękne, amerykańskie" – powiedziałby nieodżałowany Pawlak ze „Samych swoich" (rzeczywiście amerykańskie, bo budowane przez American Electric).

W ub. tygodniu, na terenie wstrzymanej budowy Elektrowni C w Ostrołęce, rozpoczęto burzenie dwóch, wysokich na ponad sto metrów, betonowych pylonów. Były to elementy powstającego gigantycznego komina elektrowni. Wieże muszą zostać usunięte ze względów bezpieczeństwa. Ale jest też dobra wiadomość - pozostałości z rozbiórki mogą posłużyć... jako kruszywo pod budowę dróg.

Rozwalanie wież to tylko część kosztów decyzji tej władzy jakie poniosą podatnicy, czyli my wszyscy. Na razie szacuje się je (te koszty) na 1,5 mld złotych. Ale to się jeszcze zmieni na naszą niekorzyść. Dojdą bowiem odszkodowania, koszty odpraw zarządu (zapłata za rezygnacje z pracy w „konkurencji") itp. Jednym z największych beneficjentów budowy elektrowni jest były prezydent Ostrołęki z nominacji PiS, Janusz Kotowski, z wykształcenia...katecheta (obecnie już dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych). Jego wynagrodzenie jako członka zarządu w 2020 r. to 400 tys. zł.

Budowa Elektrowni C w Ostrołęce od początku skazana była na klapę. Pomysł na jej powstanie sięga czasów rządów PO-PSL. Wtedy zauważono, że na wschodzie Polski, czyli na terenach słabo uzbrojonych w energię elektryczną, jest potrzeba wybudowania nowego bloku energetycznego o mocy 1000 MW. Jednak po wnikliwych analizach, ówczesna władza doszła do wniosku, że nie jest to dobry pomysł i zrezygnowała z inwestycji. Był to czas gdy w Unii Europejskiej powstała strategia, w myśl której do 2050 roku nasz kontynent ma stać się neutralny dla klimatu, tzn. emisja CO_2 będzie wynosiła zero. W żadnym przypadku nie przewidywano powstania elektrowni opalanych węglem. Kary za energię produkowaną z węgla (koszty uprawnień do emisji CO_2) są tak wysokie, że nie ma mowy o jakiejkolwiek opłacalności wytwarzania prądu w ten sposób.

Ale pod koniec 2015 r. rządy objął PiS, a na czele ministerstwa energetyki stanął niejaki Krzysztof Tchórzewski, poseł z Mazowsza siedlecko-ostrołęckiego. Co może taki poseł zrobić dla swoich wyborców? Wszystko. Wybudować elektrownię węglową! Wbrew opinii naukowców, ekologów, biznesmenów, Unii Europejskiej. Wbrew zdrowemu rozsądkowi.

Inwestycję zgodnie poparli czołowi politycy PiS: premier Beata Szydło, prezes Jarosław Kaczyński, kolejny premier - Mateusz Morawiecki, minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Wbijanie pierwszej łopaty było tyleż efektowne, co żałosne. Przytoczmy kilka buńczucznych deklaracji: „Na tej działce powinna powstać nowa elektrownia w Ostrołęce i ja państwu deklaruję, że powstanie" – B. Szydło; „Jeśli zostanę wybrany na prezydenta, to natychmiast będę rozmawiał z rządem o budowie elektrowni węglowej w Ostrołęce. Przerwanie tej inwestycji jest zbrodnią" – A. Duda; „Chciałbym powiedzieć bardzo wyraźnie: elektrownia powstanie.- J. Sasin (kto chce się bardziej pognębić, może sobie znaleźć w internecie jeszcze wiele podobnych wypowiedzi).

Elektrownia C w Ostrołęce, zdaniem PiS-u miała być uruchomiona w 2024 r. i posłużyć co najmniej 40 lat. Nie powstała. Hura!

To pierwsze niepowstanie w dziejach Polski, które należy uznać za sukces. Mimo kosztów i strat jakie ponieśliśmy przy budowie. Bo straty niższe, mniej dotkliwe, niż te poniesione w wielu największych polskich powstaniach i bitwach: np. w listopadowym, styczniowym, czy w bitwie pod Ostrołęką.

A jednak historia czegoś nas uczy.

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

Czy jest z nami lekarz?

Grypa, szkarlatyna i salmonelloza – w ciągu ostatniego roku o nich nie mówiono, a przecież w 2019 r. były to najczęściej występujące choroby zakaźne. Zachorowalność na pierwszą z nich w stosunku do wcześniejszego roku spadła, nieznacznie rzadziej diagnozowano też salmonellozę, ale wzrosła zachorowalność na szkarlatynę. Aż 1/3 zachorowań na grypę przypadła na województwa mazowieckie i pomorskie, a od roku, mam wrażenie, że nikt na Mazowszu na nią nie choruje. Oprócz powyższych danych w raporcie „Zdrowie i ochrona zdrowia w 2019 r.", opracowanym przez Główny Urząd Statystyczny, a opublikowanym pod koniec lutego, zawarto również informacje dotyczące nowotworów złośliwych. Na początku dekady wskaźnik zachorowalności wyniósł 299 przypadków na 100 tys. ludności, a w 2017 r. (jak zaznacza GUS, najnowsze, dostępne dane dotyczą właśnie tego roku) – aż 420 przypadków. Ponad połowa osób (54 proc.), u których je zdiagnozowano, zachorowała na nowotwory: narządów trawiennych, płciowych oraz oddechowych i klatki piersiowej. Wzrosła liczba chorych na czerniaka i inne nowotwory skóry. Spójrzmy jeszcze na zdrowie psychiczne. W 2018 r. (tego roku dotyczą najnowsze, dostępne dane) zdiagnozowano ponad 22 tysiące mniej zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania, nie licząc uzależnień, niż rok wcześniej. Przypadków zaburzeń spowodowanych używaniem alkoholu i środków psychoaktywnych odnotowano nieco więcej niż w 2017 r.

Jakie informacje o zdrowiu Polaków zostaną zawarte w raporcie dotyczącym roku 2020? Czy zostaną w nim wymienione te same choroby zakaźne, oprócz Covid-19, co w roku 2019, ostatnim sprzed epidemii? Czy zachorowalność na nie spadła czy wzrosła? Jak mocno wzrosła liczba zachorowań na nowotwory złośliwe (z każdym rokiem, jak pokazują statystyki, jest ich więcej)? Czy zdiagnozowano więcej czy mniej zaburzeń psychicznych? Z tymi pytaniami łączy się inne, na które powyższy raport nie odpowiada i kolejny, podobny, też nie odpowie, czy wzrosło przyjmowanie leków, w tym bez recepty, oraz suplementów.

Od lat jesteśmy w czołówce europejskiej w ilości spożywanych leków. Narodowy Fundusz Zdrowia ustalił, że w 2019 r. prawie 34 proc. Polaków przyjmuje co najmniej pięć leków. Są to leki na receptę, a jeśli dodamy do tego leki bez recepty i suplementy diety ta statystyka budzi niepokój. Lekarze mówią więc o polipragmazji, czyli jednoczesnym przyjmowaniu wielu farmaceutyków i preparatów dostępnych bez recept, które mogą między sobą wchodzić w niekorzystne interakcje. Zjawisko to występuje szczególnie u osób powyżej 65. roku życia. Przypomina mi się sytuacja, gdy wnuczka studiująca na wydziale farmacji przejrzała leki swoich dziadków. Musiała tłumaczyć, że więcej leków nie znaczy, iż leczą lepiej.

Skoro z wielolekowością mamy poważny problem, przypuszczam, że od roku to zjawisko się nasiliło. Przyczyniły się do tego lęk przed Covid-19, nasza izolacja oraz utrudniony dostęp do lekarzy, za to równie łatwy jak wcześniej dostęp do leków bez recepty i suplementów. O utrudnionym dostępie do lekarzy, w tym rodzinnych, może opowiedzieć nie jedna osoba. Doświadczyłam tego kolejny raz na własnej skórze. Zgłosiłam się z objawami podobnymi do objawów Covid-19, zostałam skierowana na badanie, które, na szczęście, nie wykazało wirusa. Niezależnie od wyniku miałam zgłosić się do lekarza. Spróbowałam. Brak przyjęć. Spróbuję znów jutro. Mam nadzieję, że nie poczuję się gorzej i nie będę musiała udać się na NPL. Tam też są kolejki i o wiele poważniejsze przypadki niż mój. Statystyk leków nie zawyżam, biorę tylko witaminę C.

IZABELA KOBA

KREŚKĄ HAJNOSA

Krzyżówka nr 11

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ścieglennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.**

W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 9: *„Każdy kocha podobnego do siebie".*

Nagrodę otrzymuje Jarosław Karpiński.

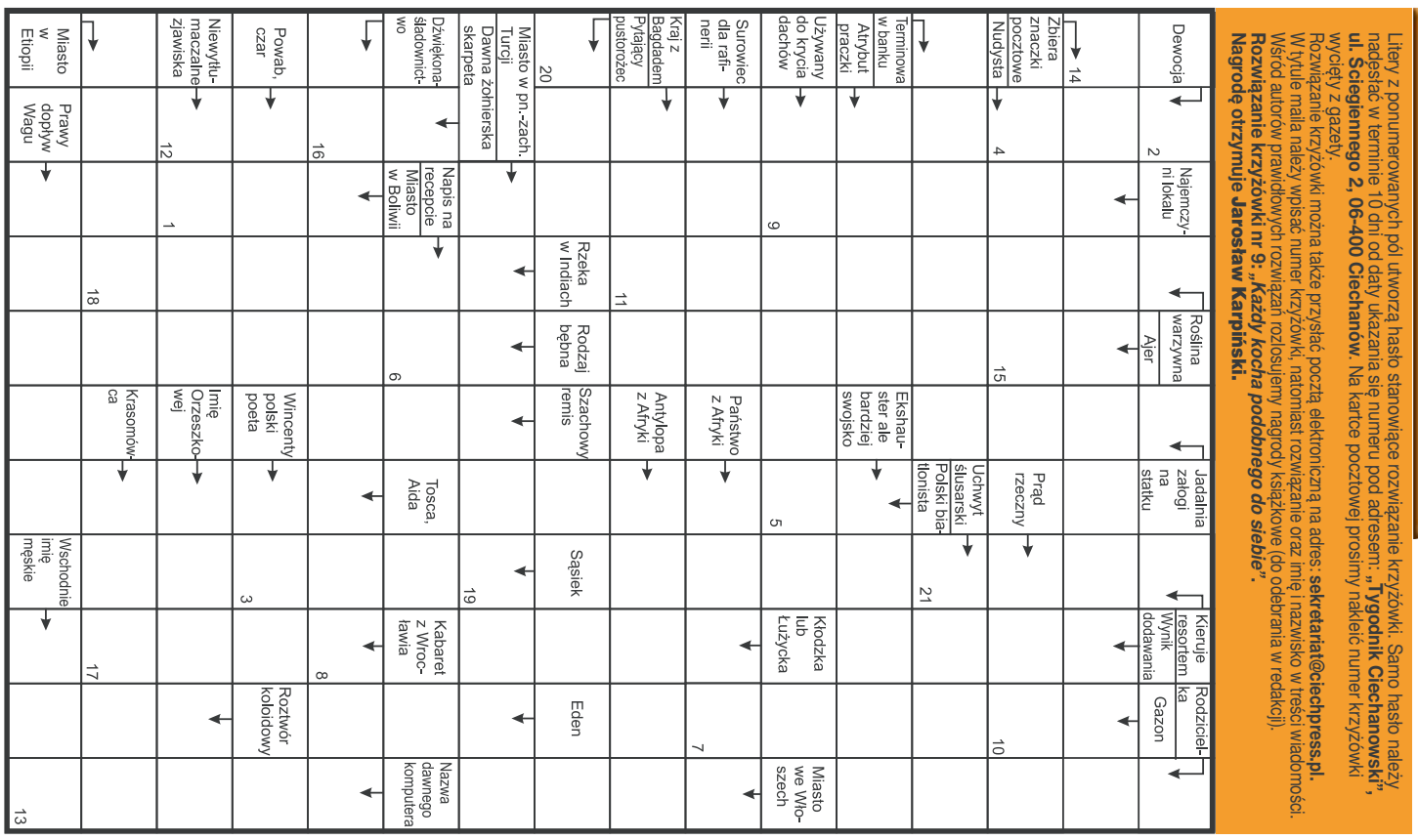

eprasa.pl 35d459d9e1

Nie żyje Irena Wierzbowska

Pani Doktor z wielkim sercem

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarła Irena Wierzbowska, znana mławska lekarka i działaczka społeczna, wyróżniona tytułem Mławianina 2002 roku. Żyła 95 lat. Odeszła kobieta z niesłychanie wrażliwym sercem.

Przy tej okazji skreślić jej życiorys? To za mało.

Córka profesora Onyszki

Przyszła na świat 4 maja 1925 r. w Łowiczu. W okresie międzywojennym jej rodzice przeprowadzili się do Mławy; ojciec, Stanisław Anyszko, był cenionym nauczycielem matematyki w tutejszym Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego. W czasie okupacji niemieckiej nastoletnia Irena wraz z grupą kobiet przygotowywała paczki dla polskich jeńców wojennych i prywatnie się uczyła. W 1945 r. uzyskała maturę w miejscowym LO, a pięć lat później – dyplom lekarza w Akademii Medycznej w Poznaniu. Po studiach podjęła pracę w szpitalu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Olsztynie, gdzie zrobiła specjalizację w zakresie chorób wewnętrznych.

W latach 60. wróciła do Mławy i objęła tu stanowisko ordynatora oddziału chorób zakaźnych szpitala, który mieścił się w już nieistniejących parterowych budynkach przy ul. Napoleońskiej. Potem – aż do emerytury – pracowała w przychodniach lekarskich.

- Była niezwykle wrażliwa na ludzką niedolę. W różny sposób pomogła wielu osobom. Niektórzy nadużywali tej jej dobroci. Prowadziła otwarty dom. Otwarty również dla Polaków ze Wschodu – wspomina jej przyjaciel Jerzy Kwiecień, obecnie najstarszy wiekiem mławski lekarz.

Była maksymalistką

Starsi czytelnicy zapewne pamiętają Panią Doktor z czasów, kiedy to już jako emerytka bezinteresownie przyjmowała pacjentów w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mławie. Byli to przeważnie seniorzy, którzy nie mieli pieniędzy na opłacenie wizyty w prywatnym gabinecie lekarskim. Niektórzy przychodzili do niej również po poradę w sprawach osobistych.

FOT. UMM

Śp. Irena Wierzbowska

W latach 90. przy jej zaangażowaniu powstał Mławski Komitet Pomocy Rodakom z Kazachstanu. Ułatwił repatriację co najmniej ośmiu rodzinom. Osiedliły się one – dzięki wsparciu samorządów terytorialnych (mieszkania, praca) – nie tylko w Mławie, ale także w kilku innych miastach mazowieckich, m.in. w Żurominie i Nasielsku.

W 2005 r. Irena Wierzbowska skrzyknęła ich do Mławy i zaprosiła mnie na to spotkanie. Okazało się, że przybysze zagospodarowali się w kraju swoich ojców.

- Niemcy przyjęły wszystkich swoich rodaków, deportowanych na rozkaz Stalina do Kazachstanu, i ich potomków. Dlaczego państwo polskie tego nie czyni na szerszą skalę wobec naszych rodaków wysiedlonych przez sowiecki reżim do Kazachstanu? Nie ma u nas dla nich miejsca? Ja tego zupełnie nie rozumiem. Czynniki społeczne i samorządy lokalne nie załatwią sprawy. Tu potrzebny jest kompleksowy program. Chodzi o ludzi, którym wyrządzono wielką krzywdę, do tego na ogół dobrze wykształconych, oni zasililiby nasze starzejące się społeczeństwo - mówiła mi z wyrzutem kilkanaście lat temu.

Wrażliwa na pokrzywdzonych, nierzadko działała spontanicznie. Ot, ubolewała nad losem psów uwięzionych na łańcuchach; podobno je ukradkiem uwalniała. Mniejsza o to. Bywało, że ostro spierała się z senatorem Ryszardem Juszkiewiczem, czyli przedstawicielem władzy państwowej. Żądała od niego radykalnych decyzji, również w sprawach, których on nie był w stanie… Była maksymalistką.

Więcej. Pani Doktor przygarnęła pod swój dach, w domu z ogrodem przy ul. Olsztyńskiej, dwie młode Polki ze Wschodu; jedną z Litwy, jedną z Białorusi. Karmiła je i ubierała, a do tego wykształciła dziewczyny, m.in. w mławskiej Państwowej Szkole Muzycznej. Czy one, dzisiaj już kobiety, pamiętają o swojej dobrodziejce?

Tu dygresja. Jakieś kilkanaście lat temu Pani Doktor zatelefonowała do mnie z błagalną prośbą. Chodziło to, że jedna z tych dwu dziewczyn akurat po raz piąty czy szósty oblała praktyczny egzamin na prawo jazdy. – Ona jest dobrze przygotowana, wzięłam dla niej dodatkowe lekcje. Sęk w tym, że się denerwuje, np. za późno włączy kierunkowskaz. Może pan ma znajomości w Ciechanowie … - usłyszałem. Już ten przykład świadczy o tym, jak bardzo Irena Wierzbowska troszczyła się o tych, których dobrowolnie przyjęła pod swoje skrzydła.

Rosjanie w domu na Olsztyńskiej

W jej życiu jest jeszcze jeden rozdział, który dopiero teraz wychodzi na jaw. Otóż w okresie przed 1980 r., czyli przed powstaniem „Solidarności", do Mławy prywatnie przyjeżdżało kilkoro Rosjan z ówczesnego Leningradu, dzisiaj Sankt Petersburga. Byli to ludzie wykształceni, na stanowiskach, inteligenci. Nie tylko schronienie znajdowali u Wierzbowskich. - My, wybrani mławianie, spotykaliśmy z nimi właśnie w domu przy Olsztyńskiej. To byli sympatyczni ludzie, ale - nie z własnej winy - pozbawieni szerszej wiedzy o świecie. Referowaliśmy im najnowszą historię, staraliśmy się im otworzyć oczy na wiele rzeczy. Również na sprawę Katynia. Oni, w przeciwieństwie do nas, nie mieli dostępu do literatury bezdebitowej. Nigdy nie zapomnę tamtych niezwykłych, przyjacielskich spotkań – mówi nam Jerzy Kwiecień, jeden z uczestników tych nieformalnych zebrań Polaków i Rosjan.

***

Pogrzeb odbył się w minionym tygodniu na cmentarzu parafialnym w Mławie. Uroczystość ze względu na pandemię nie zgromadziła wielu żałobników, w normalnym czasie zapewne byłoby ich mnóstwo. Wśród tych, którzy stawili się na ostatnie pożegnanie, był Stanisław Karczewski, były marszałek Senatu, a obecnie senator, prywatnie chrześniak Ireny Wierzbowskiej.

Dodajmy, że w ubiegłym roku zmarł jej mąż, Jerzy Wierzbowski, też zasłużony mławianin, przewodniczący Rady Miasta w latach 1990-1994.

(kj)

Rzeka zalewa łąki i pola

Rolnicy z kilku wsi w gminie Stupsk, posiadający pola i łąki w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki Dunajczyk, narzekają na częste ich zalewanie. Zwłaszcza wiosną, ale dzieje się tak nierzadko również jesienią. Rzeka na tym odcinku dawno nie była pogłębiana, więc nawet niewielka nadwyżka wody przyczynia się do powstawania rozlewisk.

Według gospodarzy z Dąbka, Strzałkowa czy Dunaju, rzeka nie była odmulana od kilkudziesięciu lat. Nie pamiętają też, kiedy ostatnio były koszone trawy na skarpach. Problem stał się już na tyle dokuczliwy, że w ubiegłym roku rolnicy napisali monit do Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie, żądając poprawy stanu rzeki.

- Z odpowiedzi wynika, że Wody Polskie zgłosiły prace w korycie rzeki do planu na bieżący rok. A co z tego wyjdzie, to się okaże w praktyce. Tym bardziej, że trzeba ustalić pilność prac, zakres rzeczowy, potem zatwierdzić program, uzyskać niezbędne decyzje administracyjne i przeprowadzić przetarg na wyłonienie wykonawcy robót – mówi Łukasz Cywiński, sołtys Dąbka i jeden z autorów pisma do Wód Polskich.

W sprawie Dunajczyka pisał do WP także wójt gminy Stupsk Jacek Świderski.

- Znają temat w Wodach Polskich, ale nie wiadomo, kiedy coś będzie zrobione, ponieważ nie wiedzą, jakimi funduszami będą dysponowali w tym roku – dodaje wójt.

Monity jednak przyniosły jakiś skutek. W ubiegły poniedziałek nad Dunajczykiem pojawiła się komisja z WP, aby naocznie ocenić stan rzeki na odcinkach, o których pisali rolnicy. Czy wizyta przybliży tak oczekiwane odmulenie rzeki jeszcze w tym roku?

- Prace utrzymaniowe na Dunajczyku są zgłoszone do realizacji na 2021 r. na całej długości, czyli 13,1 km. W ramach prac zaplanowane jest ręczne i mechaniczne wykaszanie porostów ze skarp i dna. Na te roboty są przygotowywane postępowania przetargowe. Prowadzona będzie także obsługa i utrzymanie budowli piętrzących od maja do września: jazów w Konopkach i Strzałkowie – poinformowała nas Urszula Tomoń, rzeczniczka Zarządu Regionalnego Wód Polskich w Warszawie.

Jest więc szansa, że po 30 latach braku jakichkolwiek prac Dunajczyk będzie uregulowany, a łąki i pola uprawne nie będą już zagrożone podtopieniem.

W.D.

Mława

Wybór bez wyboru

Miesiąc po otwarciu jedynej oferty, jaka wpłynęła na przetarg na odbiór odpadów w Mławie, 9 marca ratusz podjął decyzję o jej akceptacji. Przypomnijmy, że chodzi o firmę Novago, która będzie odbierała tu śmieci od lipca br. do końca grudnia 2022 r. Władze miasta nie miały w czym wybierać, to był, można powiedzieć, wybór bez wyboru.

Było zainteresowanie innych oferentów, zmieniono nawet specyfikację w celu zwiększenia konkurencyjności. Ostatecznie jednak zgłosiła się tylko firma Novago. Wysokość jej oferty to niemal 16, 026 mln zł brutto. Za te pieniądze przewidziano odbiór i zagospodarowanie określonych ilości odpadów komunalnych: 6.250 ton w II półroczu 2021 r. oraz 12. 500 ton w 2022 r.

Obecnie wielu mieszkańców Mławy zadaje sobie pytanie, czy opłaty pozostaną bez zmian, czy będzie drożej. Na odpowiedź trzeba będzie trochę poczekać. A jak prognozuje Szymon Zejer, zastępca burmistrza?

- Nie podejmę się prorokowania, jaka będzie stawka od lipca. To zależy od wielu czynników. Na jej wysokość będą miały istotny wpływ m.in. ilość odbieranych przez firmę odpadów z terenu miasta oraz jakość segregacji. Znaczna część kosztów, które ponosi miasto, rozliczanych obecnie wg cen za 1 tonę odpadów z danej grupy. Te koszty są wprost proporcjonalne do ilości ton odebranych i zagospodarowanych odpadów. Jeżeli wytworzymy odczuwalnie mniej odpadów w skali rocznej, koszty będą niższe niż te zaplanowane. Ważnym elementem jest tu także struktura odpadów – ceny jednostkowe za odpady niesegregowane (zmieszane) są najwyższe. Im mniej ich będzie w masie odbieranych odpadów, tym koszty będą niższe. Ale żeby tak było, konieczne jest podniesienie poziomu prawidłowej segregacji odpadów. Jest on nadal niezadowalający (gmina rozlicza się z osiąganych każdego roku wskaźników recyklingu) – powiedział zastępca burmistrza.

W.D.

eprasa.pl 35d459d9e1

eprasa.pl 35d459d9e1

HECHT®

specjalista ogrodnictwa

10 sklepów

KORA

80 L

~~14,99 Zł~~

9,99 Zł

10. 3. - 23. 3. 2021

www.hechtpolska.pl

Mławska 1, Ciechanów

REKLAMA W TYGODNIKU **16 marca 2021 r.**

eprasa.pl 35d459d9e1

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Sprzedam stemple. 510 084 255
PC-00285/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Sprzedam okna, narzędzia. 783 065 715
PC-00367/21

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

Dachy, krycie blachą, papą, dachówką, więźby dachowe, podbitki. 519 408 292
59248-BLT631

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-00227/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-00227/21

Wykonujemy ogrodzenia, bramy, balustrady, konstrukcje stalowe. Realizujemy indywidualne pomysły klienta. Serdecznie zapraszamy do kont. tel. 606 287 842
59248-BST87

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901
SM-49

LEKARSKIE

Sprzedam viagrę. 693 206 208
PC-00390/21

MOTORYZACYJNE

Tłumiki. 606 837 729
PC-00394/21

Auta kupię - całe, uszkodzone.
790 437 833
FC-0278/21

Kupię Poloneza,"malucha". Tel. 509 267 655
59248-I352

Sprzedam Audi A6 kombi 2,4, 1999, benzyna+gaz. 572 583 244
PC-00333/21

Sprzedam Skodę Fabia 1.4, 16V, 2011 rok, pierwszy właściciel, benzyna + gaz. 668 364 760
PC-00342/21

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Skup aut. 511 043 903
Mak-31

Kupujemy każde auto. Sprawne i uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT667

Sprzedam Lanosa. 698 079 509
Mak-24

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

NAUKA

Korepetycje - fizyka, matematyka, elektronika, elektrotechnika. 607 608 761
PC-00352/21

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia umeblowane M-3 w Ciechanowie. 608 501 894
PC-00359/21

Sprzedam działki budowlane w Sochocinie. 602 716 963
PC-00361/21

Do wynajęcia lokal 120 m², Raciąż. 510 147 549
FC-0268/21

Sprzedam siedlisko z budynkami w Gąsocinie. 511 971 522
PC-00393/21

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii
dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP
www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

PERFEKT
BIURO DORADZTWA GOSPODARCZEGO
Grzegorz Zdzisław Morawski w spadku
UL. Żwirki 6 C, 06-500 Mława (dojazd od ulicy Wójtostwo)
tel. 23 655 07 80, 512 082 557, 509 405 660
POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:
- doradztwo gospodarcze,
- podjęcie działań związanych z uruchomieniem firmy,
- prowadzenie rozliczenia księgowego i podatkowego,
- prowadzenie dokumentacji kadrowo-płacowej: akta osobowe, listy płac, deklaracje i rozliczenia ZUS
- podatek zryczałtowany;

ZAPRASZAMY DO MIŁEJ WSPOŁPRACY
FCP-82

Do wynajęcia lokal 58 m², ul. Ułanów, lokal 15 m², ul. Ściegiennego, Ciechanów. 510 147 549
FC-0269/21

Sprzedam działkę budowlaną dowolnej wielkości z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001
PC-00380/21

Sprzedam siedlisko z budynkami o pow. 80 arów, cena 190 000 zł, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A946

Kupię dom, siedlisko, działkę – tylko przy linii brzegowej rzeki Narew. Tel. 603 535 535
59248-PK1172

Sprzedam budynek mieszkalny, Ciechanów, ul. Zamkowa. 606 318 396
PC-00388/21

Trzy piękne działki, zezwolenie na budowę, prąd, woda, gaz. 601 954 943
PC-00180/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Mieszkanie do wynajęcia. 889 948 480
PC-00350/21

Kupię działkę rolną min. 0,5 ha, Grudusk i okolice. 780 058 408
FC-0220/21

Kupię niedrogi dom drewniany na terenie Przasnysza lub Ciechanowa. 665 120 496
PC-00321/21

Wynajmę mieszkanie 40 m² koło Kaufland Mława. 603 112 160
SM-42

Wynajmę kawalerkę. Tel. 508 915 129
59248-FR278

Małżeństwo z dziećmi kupi dom w Ciechanowie. Tel. 503 710 709
59248-BLT668

Zamienię mieszkanie M-4 na mniejsze. 507 086 773
SM-51

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie. 698 588 514
Mak-33

Poszukiwana opiekunka do dwójki dzieci z prawem jazdy. Kontakt 668 106 786
59248-Z706

Również dla osób z orzeczeniem !!! Płońsk. Pakowanie ciastek !!! Dojazdy. 734 108 163
59248-MBT88

eprasa.pl 35d459d9e1

Po 10 latach udręki znowu mogę normalnie chodzić!

Pani Elżbieta z Bydgoszczy (57 l.) prawie pół życia walczyła z przewlekłym bólem stawów. Maści, leki, opaski uciskowe i specjalistyczne zabiegi rehabilitacyjne nie przynosiły spodziewanych efektów. Ból kolan i pleców stale, niebezpiecznie się pogłębiał, a lekarze bezradnie rozkładali ręce. Biedna kobieta w końcu niemal całkowicie przestała chodzić i zagrożono jej zwolnieniem z pracy...

Niespodziewanie znalazła zaskakujące rozwiązanie!

Jako nauczycielka, byłam w fatalnej sytuacji. Gdy próbowałam podnieść kredę z podłogi, w oczach robiło mi się ciemno. **Ból kręgosłupa** nie pozwalał mi zawiązać butów. Do tego **ból kolan** uniemożliwiał wchodzenie po schodach. Promieniował od nóg aż do krzyża. Miałam dreszcze i łzy w oczach. Każdy wysiłek powodował cierpienie. Co chwila przystawałam, żeby odpocząć. Ludzie patrzyli się z politowaniem. Modliłam się, by leki, maści oraz zabiegi rehabilitacyjne w końcu zadziałały...

Bałam się, że skończę na wózku!

Nauczyłam się chodzić po schodach tak, żeby bolało jak najmniej. Pamiętam zdziwione szepty sąsiadów: „Popatrz, chodzi jak pijana!...". W klasie siadałam lekko odchylona i rozluźniałam nogi. Kiedy spadła mi kreda, udawałam że nie widzę. W przerwach masowałam kręgi szyjne - parę razy podejrzały mnie dzieci, słyszałam jak nabijają się ze mnie. Dobry Boże, pomyślałam wtedy, żeby Wam nigdy taka krzywda się nie stała!

Wierzyłam, że jakoś to przetrzymam – dotrwam do emerytury. Niestety, 1,5 roku temu odwróciłam się od tablicy, spojrzałam na klasę. Chciałam coś powiedzieć, ale głos utknął w piersi. Przed oczami zrobiło się szaro i mgliście. Obraz stracił ostrość i zemdlałam.

Fatalna diagnoza

W gabinecie usłyszałam, że stawy i kręgosłup są w rozsypce. Powinnam myśleć o operacji albo czeka mnie wózek. Degeneracja kręgów powoduje ucisk na kręgosłup i nigdy nie uda się tego wyleczyć. Mogę stosować leki i rehabilitację, ale niewiele to zmieni... Jak to możliwe, że moje ciało tak się zmieniło? Przecież nigdy nie uprawiałam wyczynowo sportu. Prowadziłam normalne życie, jak każdy! – pytałam sama siebie.

Zadzwoniłam do wnucząt – jedno mieszka w Niemczech, drugie jeździ po świecie – przez łzy prosiłam, by mi pomogli. Znają się na internecie, rozumieją współczesny świat, wiedzą znacznie więcej niż ja.

Pierwszy odezwał się Adam. Wysłał mi małą paczkę z... wkładkami do butów. Nie wiedziałam, co z nimi zrobić. Myślałam, że to jakaś pomyłka. Nawet nie przeszło mi przez myśl, żeby wkładać je do butów. 2 dni później przyszła paczka od Marcina. Tu też były wkładki! Marcin do paczki dołączył list:

„Babciu, 2 tygodnie temu odbyła się konferencja poświęcona wkładkom, które Ci przysyłam. Regularne **noszenie wkładek przywraca całkowitą sprawność ruchową stawów i uśmierza ból w kilka tygodni.**

Badania potwierdzają, że metoda, **bez względu na wiek, styl życia i stopień zaawansowania dolegliwości,** ma aż **97,8% skuteczności!** Wystarczy, że włożysz wkładki do butów i będziesz regularnie nosić. Po 5-10 minutach zobaczysz pierwsze efekty. To całkowicie naturalna, bezpieczna metoda!".

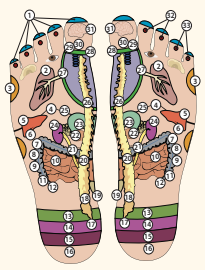

① Mózg ② Klatka piersiowa/płuca ③ Bark/ramię ④ Splot słoneczny ⑤ Wątroba ⑥ Woreczek żółciowy ⑦ Nerki ⑧ Zgięcie wątrobowe ⑨ Okrężnica ⑩ Jelito cienkie ⑪ Zastawka krętniczo-kątnicza ⑫ Wyrostek robaczkowy ⑬ Rwa kulszowa ⑭ Gruczoł płciowy ⑮ Stopa/pięta ⑯ Hemoroidy ⑰ Choroby układu rozrodczego ⑱ Kość ogonowa ⑲ Krzyż ⑳ Pęcherz moczowy ㉑ Lędźwie ㉒ Moczowód ㉓ Nadnercza ㉔ Żołądek ㉕ Przepona ㉖ Klatka piersiowa ㉗ Oskrzela ㉘ Szyja/tarczyca ㉙ Bok szyi ㉚ Przysadka mózgowa ㉛ Szyszynka ㉜ Ucho środkowe ㉝ Ucho zewnętrzne ㉞ Serce ㉟ Śledziona

Zrobiłam jak kazał. I spotkało mnie coś niewiarygodnego!

Na drugi dzień obudził mnie telefon. Rozhisteryzowana dyrektorka krzyczała do słuchawki: „Pani Elu, żyje Pani?! Bogu dzięki! Trzecie zastępstwo już organizuję, a Pani nie ma i nie ma. Myślałam, że stało się najgorsze. Ten Pani kręgosłup! Całe szczęście, że Pani odebrała!".

Nie wiedziałam, o co jej chodzi. Od dawna ból kręgosłupa budził mnie między 4 a 5 rano – jakby ktoś wbijał mi w plecy tępy kołek. Promieniował na całe ciało. Spojrzałam na zegarek, a tam 10:34! Dzięki wkładkom ból ustąpił i spokojnie przespałam całą noc! Pierwszy raz od 5 lat rwanie w kręgach i promieniujący ból kręgosłupa nie obudziły mnie. Zaspałam na lekcje!

Dopiero teraz zorientowałam się, że przeszłam do kuchni i stoję w niej od kilku minut robiąc śniadanie. Bez bólu, bez rozmasowywania i rozchodzenia kolan! Kolejne 3-4 tygodnie kuracji wkładkami skończyły z moim bólem kolan i kręgosłupa. Szyja już nie sztywniała, biodra również nie dokuczały. Powoli zaczęłam znów normalnie żyć. Poprawiło mi się trawienie, nie boli żołądek, nie mam zgagi i spadło mi ciśnienie.

Mam niższy cholesterol, ciśnienie, serce pracuje lepiej, wątroba i nerki też. Kolana, stawy biodrowe, szyja i kręgosłup jak nowe. Wiekowo cofnęłam się o jakieś 7-10 lat! I to tylko dzięki tym wkładkom do butów. To skandal, że od lekarzy nie można o nich usłyszeć! We wtorek zadzwonił Marcin, rozpłakałam się do słuchawki. Kochani chłopcy, uratowaliście mi życie!

WIELKA PROMOCJA!

Wkładki Biomagnetyczne dostępne są również w Polsce.

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 23 marca 2021 roku, dostanie **73% zniżki.**
Otrzymasz wtedy wkładki biomagnetyczne w wyjątkowo niskiej cenie (wysyłka GRATIS)!

Zadzwoń już dziś!

81 300 33 36

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

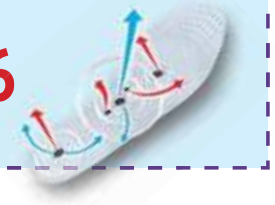

BAUER bpc PRINT CIECHANÓW

Bauer Print Ciechanów Sp. z o.o. Sp. j.
w Ciechanowie

ZATRUDNI

pracowników do obsługi linii produkcyjnej

WYMAGANIA
- Preferowane wykształcenie techniczne
- Zdolności organizacyjne
- Umiejętności pracy w zespole

OFERUJEMY
- Atrakcyjne warunki zatrudnienia
- Możliwość rozwoju zawodowego i ciągłego podnoszenia kwalifikacji
- Szkolenie na stanowisko operatora
- Zatrudnienie w międzynarodowym koncernie

Przed wysłaniem aplikacji prosimy zapoznać się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych dostępną pod adresem: ***http:/druk.bauer.pl/informacja-bpc/***

CV prosimy przesyłać na adres: Bauer Print Ciechanów Sp. z o.o., Sp.j. 06-400 Ciechanów, ul. Niechodzka 25, lub mail:bpc.rekrutacja@bauer.pl

Informujemy, że skontaktujemy się jedynie z wybranymi kandydatami. Nadsyłanych dokumentów nie odsyłamy.

Administratorem danych osobowych jest Bauer Print Ciechanów Sp. z o .o., Sp.j. z siedzibą w Warszawie przy ulicy Motorowej 1, kontakt: Bauer Print Ciechanów Sp. z o.o., Sp.k, 06-400 Ciechanów, ul. Niechodzka 25, lub ***rodo.bpc@bauer.pl***

FCP-87

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA ROLNIK HANDLUJE ZDROWE PRODUKTY
Zdrowa żywność - zdrowa Polska

Zdrowa żywność
SPRZEDAŻ PÓŁTUSZ WIEPRZOWYCH

ROLNICZY HANDEL DETALICZNY
502 338 697

Paweł Rzeczkowski
Mieszki Bardony 6, 06-400 Ciechanów

Zatrudnię w gospodarstwie. 535 435 350
FC-0242/21

Hurtownia Farbex zatrudni kierowcę z kat. C i kartą kierowcy. Tel. 502 456 021, e-mail: a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-0188/21

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. Tel. 512 967 315
59248-MCT485

Praca na tartaku, stolarz, cieśla. Gmina Gzy, tel. 796 756 835
59248-ALT211

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj, spedycja, firanka. Gołymin, 601 249 622
FC-0276/21

MOBILIS group

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS:

Baza PKS w Ciechanowie, ul. Płocka 13, 06-400 Ciechanów
Baza PKS w Płocku, ul. Bielska 53, 09-400 Płock
Baza w Pułtusku, ul. Romualda Traugutta 3, 06-100 Pułtusk
Baza PKS w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski
Baza PKS w Ostródzie, ul. Garnizonowa 14, 14-100 Ostróda

Więcej informacji na temat nieruchomości:
Strona internetowa: **www.mobilis.pl/nieruchomosci**
Tel. **795 490 578**

FCP-53

ROLNICZE

Sprzedam opryskiwacz 1000 l i wały 3 m. 516 438 843
PC-00386/21

Sprzedam las. 606 318 396
PC-00387/21

Sprzedam młynkowaną pszenicę jarą do siewu i owies. 500 859 311
PC-00379/21

Sprzedam jęczmień jary, gorczycę, przyczepę Tandem 8 t, Tuza do Zetora. 516 231 011
PC-00381/21

Kupię przyczepę 6 t D-50 lub D-55, stan obojętny. 516 231 011
PC-00382/21

Usługi kowalsko-ślusarkie dla rolnictwa. 787 439 887
PC-00383/21

Wezmę ziemię w dzierżawę, okolice Konopek do 15 km. 572 678 394
PC-00378/21

Sprzedam mieszankę, owies. 512 004 120
PC-00363/21

Sprzedam ciągnik John Deere 6910, 1998, prasę Sipma Classic, 2015, 2 opony 480x70x34, 4 felgi 20, siewnik 6-rzędowy Becker. 797 087 205
FC-0250/21

Sprzedam podajnik ślimakowy, paszowóz. 517 841 738
PC-00364/21

Sprzedam bele słomy - 50 szt. 500 859 311
PC-00365/21

Sprzedam ule z pszczołami. 600 725 026
PC-00366/21

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Zatrudnię kierowcę C E, kraj. Tel. 798 433 025
59248-GP424

Piekarnia Klementynka zatrudni piekarzy, Krasne. 600 820 188
Mak-27

Zatrudnię kierowcę z kat. C E, na wywrotkę, kraj.
Tel. 784 563 817
59248-PK1175

Przyjmę do prac ogólnobudowlanych. 606 127 056
FE-32

Zatrudnię kierowcę C+E z doświadczeniem w obsłudze HDS. Więcej informacji pod numerem tel. 785 954 324
FN-55

Stacja Paliw w Ciechanowie zatrudni kobietę lub mężczyznę na stanowisko sprzedawca-magazynier. Kontakt w godz. od 8.00 do 16.00. 602 658 931
FC-0219/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00335/21

eprasa.pl 35d459d9e1

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Mławie II Wydział Karny ogłasza,

iż Łukasz Klimek ur. 20/08/1992 w Żuromin, s/c Wiesław i Bożena został(a) skazany(a) wyrokiem Sądu Rejonowego w z dnia 07/07/2020 sygn. akt II K 923/19 za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk, art. 178a § 1 kk oskarżonego o to, że:

I. w dniu 17 sierpnia 2019 roku na drodze relacji Gradzanowo Kościelne - Siemiątkowo, pow. żuromiński, woj. mazowieckie, znajdując się w stanie nietrzeźwości (2,51 promila alkoholu we krwi), kierując samochodem osobowym marki AUDI A6, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że poruszając się z prędkością niezapewniającą panowania nad prowadzonym przez siebie pojazdem, nie uwzględniając panujących na drodze warunków, doprowadził do niekontrolowanego poślizgu tego pojazdu, w wyniku czego zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo, wskutek czego pasażerka kierowanego przez niego pojazdu, doznała obrażeń skutkujących jej zgonem,

tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 k.k.

II. w dniu 17 sierpnia 2019 roku na drodze relacji Gradzanowo Kościelne - Siemiątkowo, pow. żuromiński, woj. mazowieckie, znajdując się w stanie nietrzeźwości (2,51 promila alkoholu we krwi), prowadził pojazd mechaniczny - samochód osobowy marki AUDI A6,

tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

- Oskarżonego Łukasza Klimka uznaje winnym popełnienia zarzucanych mu czynów.
- Na zasadzie art. 85 § 1 i 2 kk, art. 85a kk, art. 86 § 1 kk orzeka wobec niego karę łączną 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności.
- Na zasadzie art. 85 § 1 i 2 kk, art. 85a kk, art. 88 kk, art. 90 § 2 kk orzeka wobec niego łączny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio.

- Zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych tytułem zadośćuczynienia kwotę po 20 000,00 zł oraz świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5 000,00 zł.

FCP-80

Zakład Przetwórstwa Mięsnego
Garwarz Stary
zaprasza do firmowego sklepu
mięso – wędliny w Ciechanowie, ul. 11 Pułku. Ułanów Legionowych 14
Codziennie dostawy!
FC-270

ROLNICZE

Sprzedam łubin słodki. 692 506 291 PC-00369/21

Sprzedam jęczmień czyszczony. 503 344 100 FC-0255/21

Sprzedam C-330. 602 716 963 PC-00360/21

Sprzedam talerzówkę 3,5 m szerokości typ V, stan idealny. 506 446 999 FC-0249/21

Sprzedam jałówkę cielną. 604 892 885 PC-00357/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę w belach. 505 780 870 PC-00354/21

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703 59248-MCT479

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze - każdy typ. 510 392 255 SM-7

Sprzedam bele sianokiszonki. 513 991 799 PC-00400/21

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814 59248-A948

Kupię cielęta żarłaki. 603 502 876 59248-IP1744

Sprzedam siano w belach. 511 116 467 FZ-1

Sprzedam, dowiozę 20 beli siano, słoma. 600 356 533 59248-BLT651

Sprzedam słomę w belach - tanio. 508 804 987 SM-31

Sprzedam agregat uprawowy 7 m ciągany. 510 377 886 PC-00389/21

Sprzedam sianokiszonkę w belach, przyczepę 4, szambiarkę 4000 l. 515 988 593 PC-00391/21

Kupię ziemię, Pałuki, Łęki, Kołaczków i okolice. 503 175 991 PC-00392/21

Sprzedam sianokiszonkę. 600 626 696 PC-00396/21

Sprzedam pszenicę jarą. 887 132 670 PC-00399/21

Kupię ciągniki, przyczepy, prasy, ładowarki, maszyny rolnicze. 507 771 711 59248-IP1735

Sprzedam bele sianokiszonki. Możliwość dowozu. 669 453 003 FC-18

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Welger, Krone, John Deere, Vicon, Deuzh Fahr, kostkującą Sipma Z224, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Volvo. 518 857 308 59248-FR271

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. Tel. 603 502 876 59248-BST80

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855 FC-0189/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 515 348 737 PC-00266/21

Sprzedam pszenicę jarą. 502 996 518 FC-0154/21

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945 PC-00222/21

Sprzedam suchą słomę, możliwy transport. 519 390 481 PC-00274/21

Prosięta, warchlaki kupię. 508 395 127 PC-00277/21

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674 PC-00279/21

Kupię grykę. 886 125 674 PC-00280/21

Okna gospodarcze. 507 108 996 FC-0040/21

Sprzedam sianokiszonkę. 601 595 016 FC-0149/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366 PC-00133/21

Sprzedam słomę suchą kostkę ze stodoły, zgrabiarkę 7, stan dobry. 505 442 538 PC-00329/21

Sprzedam owies dobrej jakością większą ilość. 505 355 122 PC-00331/21

Sprzedam sadzeniaki. 517 525 609, 510 515 308 PC-00320/21

Sprzedam siewnik konny 2,7 m, zawieszany, przyczepę samozbierającą T 170, kosiarkę rotacyjną czeską, śrutownik bijakowy, silnik elektryczny 11 kW. 660 483 523 PC-00351/21

Kupię ciągniki rolnicze do 15 tys. Tel. 721 029 688 FC-0244/21

Sprzedam krowy, jałówki wysoko cielne. 517 036 412 PC-00348/21

Sprzedam siewnik Poznaniak, opony do MTZ. 516 503 894 PC-00305/21

Sprzedam nasiona tymotki. 504 742 582 PC-00301/21

Sprzedam owies. 515 619 825 PC-00303/21

Sprzedam zboże ozime i jare, pryzmę kukurydzy, wagę żywcową, pług Overum. 514 083 060 PC-00289/21

Wapniak koszelowski. 500 621 624 PC-00292/21

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę. 692 350 269 PC-00298/21

Ziemniaki sadzeniaki, jadalne, łubin. 668 041 399 PC-00323/21

Wydzierżawię gospodarstwo 11 ha w jednym kawałku. 23 671 62 47 PC-00310/21

Sprzedam talerzówkę Kverneland ciąganą. 509 928 204 FC-0222/21

Sprzedam słomę spod wiaty. 509 928 204 FC-0223/21

Wywóz gnojowicy beczką 20000 tys. 509 928 204 FC-0224/21

Sprzedam byczki kilkudniowe. 608 209 613 FE-34

Sprzedam 3,30 ha łąki. 537 844 253 SM-41

Sprzedam siewnik do kukurydzy Konskilde, rok produkcji 2013, stan bardzo dobry oraz opryskiwacz Kwas 600 l, lance 15 m. 606 127 056 FE-31

Sprzedam Cyklopa. 696 147 501 SŁ-17

Sprzedam siano w belach. 693 667 322 SŁ-18

Sprzedam łubin Dalbor i jęczmień jary. Tel. 511 475 552 FN-50

Sprzedam siano i słomę w kostkach, siewnik konny przerobiony do ciągnika, szer. 2,5 m. Tel. 514 230 435 FN-51

Sprzedam drewno opałowe z dowozem. Tel. 606 695 697 59248-BLT662

Dokończenie na str. 12

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
DĄB POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie
Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

SPRZEDAM
obiekt po byłej Bazie SKR w Gołyminie z domem o pow. 85 m², biurami i wiatami garażowymi.
601 249 622
PC-384

REKLAMA W TYGODNIKU 16 marca 2021 r.

eprasa.pl 35d459d9e1